

KWARTALNIK

KRAJOWEJ SZKOŁY SĄDOWNICTWA I PROKURATURY

Zeszyt 2(12)/2014



RADA PROGRAMOWA

Stefan Babiarez, Jerzy Bralczyk, Piotr Hofmański, Andrzej Jakubecki,
Ryszard Koziółek, Joanna Lemańska (Przewodnicząca Rady Programowej),
Lech Morawski, Leszek Pietraszko, Andrzej Seremet, Andrzej Zoll

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Anna Guzik, Dariusz Korneluk, Tomasz Kudła,
Władysław Pawlak, Agnieszka Welenc, Jan Wojtasik

REDAKCJA

Redaktor Naczelny – Anna Wdowiarz-Pelc
Z-ca Redaktora Naczelnego – Andrzej Leciak
Sekretarz Redakcji – Katarzyna Krysiak

Adres redakcji:

31-547 Kraków, ul. Przy Rondzie 5
tel. 12 617 96 14
fax 12 617 94 11
e-mail: redakcja@kssip.gov.pl

Wydaje:

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury

Opracowanie graficzne, skład, korekta, druk i dystrybucja:

Wydawnictwo C.H.Beck Sp. z o.o.

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Kraków, czerwiec 2014

ISSN 2083-7186, nakład 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania, adiuścacji lub nieopublikowania nadesłanych tekstów. Opinie wyrażane w opublikowanych materiałach są opiniami ich autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.



Spis treści/Table of contents

Artykuły / Articles

Kreowanie swojego wizerunku – prawo czy obowiązek sędziego? 5

Image Creation – A judge’s Right or Duty? 14

Anna Korzeniewska-Lasota

Postanowienia programu sztokholmskiego w zakresie współpracy sądowej w UE jako środek prawny kreowania wizerunku sądów w społeczeństwie 16

Provisions of the Stockholm Programme regarding judicial co-operation in the EU as a legal measure creating the image of the judiciary in society 24

Bartłomiej Dąbala

Sądownictwo administracyjne – odbiór społeczny realizacji prawa do sądu 25

Administrative judiciary – social perception of the right to a trial 34

Katarzyna Grzelak-Bach

Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego (art. 185a KPK) i świadka (art. 185b KPK) w świetle nowelizacji KPK 35

Interviewing an aggrieved minor (Article 185a of the Code of Criminal Procedure – CCP) and a minor witness (Article 185b of the CCP) in light of the latest amendments to the CCP 47

Joanna Kabzińska

Nowy model postępowania dowodowego przed sądem II instancji – aspekty praktyczne nowelizacji art. 452 KPK 48

New model of proceedings to take evidence before the court of second instance – the practical aspects of the amendment of Article 452 of the CCP 56

Piotr Mirek

Przestępstwa wymierzone przeciwko wolności prasy (szczególna ochrona dziennikarza) 57

Crimes against freedom of press (special protection of a journalist) . . . 68

Piotr Kosmaty

Glosy / Glosses

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 11.2.2013 r., II Aka 268/12	69
Gloss to the decision of the Appeal Court in Katowice of 11 February 2013, case No II Aka 268/12	74

Zygmunt Kukuła

Recenzje / Reviews

Recenzja książki „Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne” autorstwa J.K. Gierowskiego i L.K. Paprzyckiego	75
A review of the book „Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne” (Insanity and Psychiatric Preventive Measures. Issues Related to Substantive Law, Legal Proceedings, Psychiatric and Psychological Issues) by J.K. Gierowski and L.K. Paprzycki	75

Andrzej Leciak

Z życia szkoły / School life

Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury	106
Life of the National School of Judiciary and Public Prosecution	106

Opracowanie redakcyjne

Kreowanie swojego wizerunku – prawo czy obowiązek sędziego?

Anna Korzeniewska-Lasota*

Streszczenie

Sędzia, wydający wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, winien nie tylko posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe ale i etyczne. Sędzia powinien być nie-skazitelnym, nienagannie wypełniać zakreślone obowiązki oraz cieszyć się autorytetem. Szacunek społeczny jest bowiem warunkiem *sine qua non* sprawowania władzy sądowniczej.

W artykule autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy dbałość o autorytet oraz kreowanie pozytywnego wizerunku, jest normatywnym obowiązkiem sędziego sądu powszechnego, obowiązkiem wynikającym z etyki zawodowej, czy może tylko uprawnieniem sędziego? W celu odpowiedzi na to pytanie, autorka dokonuje interpretacji stosownych przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów oraz judykatów Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Wstęp

Wizerunek jest pojęciem bardzo szerokim¹, odnoszonym do wielu podmiotów, zarówno konkretnych osób fizycznych, ich grup (np. grup zawodowych), jak i określonych instytucji, społeczności. Jest wyobrażeniem danego podmiotu o sobie,

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa i Państwa WPIA UWM w Olsztynie.

¹ „Wizerunek” to: 1) to samo co *image*, tj. wykreowany przez daną osobę własny obraz osobowości, a także wypracowane publiczne oblicze firmy, przedsiębiorstwa, organizacji itp., 2) podobizna, portret, fotografia, 3) odbicie, odzwierciedlenie, obraz czegoś. B. Dunaj (red.), *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.

„Image” – „lepiej wizerunek to obraz funkcjonujący w zbiorowości społecznej”. D. Podlaska, M. Świątek-Brzezińska (red.), *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa–Bielsko-Biała 2009.

„Kreować się” – „chcieć być uważanym za kogoś”, „tworzyć swój wizerunek”. Zobacz E. Polański (red.), *Nowy słownik języka polskiego z frazeologizmami i przysłowiami*, Warszawa 2005; E. Sobol (red.), *Ilustrowany słownik języka polskiego*, Warszawa 2004.

Pojęcie to bywa też przez niektórych, np. specjalistów *public relations*, używane swobodnie jako „reputacja, postawa, atrybuty, wiarygodność, poparcie”. A. Davies, *Public relations*, Warszawa 2007, s. 48–49.

a także wyobrażeniem (wyobrażeniami) otoczenia zewnętrznego (innych osób, określonej grupy społecznej, do której należymy, itd.) o danym podmiocie². Posiadanie odpowiedniego wizerunku jest niezwykle istotne nie tylko w przypadku firm, organizacji, ale również osób piastujących określone funkcje czy urzędy. Jest też niezmiernie ważne dla wymiaru sprawiedliwości, w szczególności sędziów.

W przypadku sędziego, wydającego wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, do pełnienia urzędu konieczne jest posiadanie nie tylko kwalifikacji zawodowych, ale i etycznych. Rozstrzygając o najwyższych wartościach człowieka (wolności, czci, mieniu), winien on bowiem sprostać wyższym – niż przeciętny człowiek – wymaganiom moralnym. Powinien być nieskazitelny, nienagannie wypełniać określone obowiązki i być wiarygodny³. Winien również posiadać dobrą opinię w środowisku społecznym. Posiadanie przez sędziów szacunku społecznego – autorytetu – jest bowiem warunkiem *sine qua non* sprawowania władzy sądowniczej.

Z chwilą objęcia urzędu sędziego, niejako z samego faktu jego sprawowania, zaczyna dysponować autorytetem, który przysługuje władzy sądowniczej. Zadaniem sędziego winno być zatem pielęgnowanie tak nabytego autorytetu, utrzymanie go na jak najwyższym poziomie oraz niepodejmowanie działań, które mogłyby ten autorytet osłabić. Winien to być obowiązek każdego sędziego, zarówno w służbie czynnej, jak i w stanie spoczynku.

Dbałość o autorytet wymiaru sprawiedliwości, sądów i sędziów powinna być też obowiązkiem wszystkich władz państwowych i samorządowych. Nieodzowną rolę w utrzymaniu, czy też obecnie poprawie, tego autorytetu odgrywają jednak sami sędziowie. Wizerunek każdego pojedynczego sędziego przekłada się bowiem na wizerunek sędziów w ogóle, sądów i całego wymiaru sprawiedliwości. Stąd też dbałość o niego winien stanowić jeden z podstawowych obowiązków każdego sędziego.

W niniejszym artykule autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy kreowanie wizerunku jest normatywnym obowiązkiem sędziego sądu powszechnego, obowiązkiem wynikającym z etyki zawodowej czy może tylko uprawnieniem sędziego. W celu odpowiedzi na to pytanie dokonuje interpretacji stosownych przepisów ustawy z 27.7.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych⁴, Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów⁵ oraz judykatów Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Prawo o ustroju sądów powszechnych nie nakłada na sędziów *expressis verbis* obowiązku kreowania swojego wizerunku. Nie oznacza to jednak, że obowiązkowi tego przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych nie wystawiają.

² Według *Anthony'ego Davisa* wizerunek to „złożona intelektualna lub zmysłowa interpretacja, sposób postrzegania kogoś lub czegoś; wytwór umysłu wynikający z dedukcji opartej na dostępnych przesłankach, zarówno realnych, jak i wyobrażonych, uwarunkowany wrażeniami, przekonaniem, ideami i emocjami”. *A. Davis, op. cit., s. 47.*

³ Porównaj: uchw. SN z 4.12.2003 r., SNO 77/03, OSN–SD 2003, Nr 2, poz. 70.

⁴ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 427 ze zm., dalej jako: PrPrUSP.

⁵ Uchwała Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z 19.2.2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów – www.krs.pl

Punktem wyjścia do takiej interpretacji jest przepis art. 66 PrUSP oraz przepisy art. 82 ust. 1 i 2 PrUSP.

Przepis art. 66 PrUSP zawiera rotę ślubowania składanego przy powoływaniu na stanowisko. Sędzia, wypowiadając słowa przysięgi, przyjmuje na siebie obowiązek nie tylko stania na straży prawa czy sumiennego wykonywania obowiązków, ale również zobowiązuje się bezstronnie wydawać orzeczenia i postępować zgodnie z zasadami uczciwości i godności.

Wagę owego przyrzeczenia wzmacnia jeszcze przepis art. 82 ust. 1 PrUSP, niejako dodatkowo formułując wobec sędziów nakaz postępowania zgodnie ze złożonym ślubowaniem sędziowskim.

Z kolei przepis art. 82 ust. 2 PrUSP formułuje wyrażony *expressis verbis* nakaz strzeżenia, zarówno w służbie, jak i poza nią, powagi zajmowanego stanowiska oraz nakaz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności.

Bzmienie powyższych przepisów pozwala już tylko przy zastosowaniu dyrektyw wykładni językowej na uznanie, że ustawodawca wystawia w owych przepisach, choć niewyraźny dosłownie, nakaz dbałości o swój wizerunek, tj. postępowania pozwalającego na posiadanie w odbiorze społecznym wizerunku pozytywnego, a co zatem idzie – tworzenia takiego wizerunku.

Za takim wywodem przemawia chociażby zastosowanie dyrektywy języka potocznego, odwołanie się do znaczenia takich kluczowych, użytych w przywołanych przepisach PrUSP słów, jak „godność”, „powaga” (stanowiska) czy „ujma godności”.

„Godność”⁶ to bowiem nie tylko zaszczytne stanowisko (urząd) i wynikający z jego piastowania szacunek, tj. autorytet, ale również, czy przede wszystkim, obowiązek „godnego”, czyli wzbudzającego szacunek społeczny, zachowania. W przypadku sędziów takiego zachowania, które będzie zgodne z „powagą” zajmowanego stanowiska (autorytetem urzędu sędziego).

Ustawodawca w przywołanych przepisach wskazał również, że zachowanie sędziego ma polegać nie tylko na takim zachowaniu, które będzie godne, będzie wzbudzało szacunek, ale też, co ma dla naszych rozważań istotne znaczenie, że sędzia ma tej powagi (autorytetu stanowiska sędziego) strzec. Ma zatem podejmować działania służące utrzymaniu pozytywnego wizerunku (a jeśli jest taka potrzeba – podejmować działania służące jego poprawie) i unikać wszystkiego, co mogłoby temu dobremu wizerunkowi (autorytetowi) przynieść ujmę, tj. szkodzić mu (osłabiać go).

Oznacza to, że zachowanie sędziego nie powinno szkodzić autorytetowi sędziów w ogóle i każdego z osobna. Żeby tak właśnie było, sędzia musi dbać o swoje dobre imię, szacunek dla swojej osoby i sprawowanego urzędu. Musi ten pozytywny

⁶ Zgodnie z Popularnym słownikiem języka polskiego „godny” to wzbudzający szacunek; „powaga” (stanowiska) to autorytet (powszechny szacunek), prestiż; „wiarygodny” to godny zaufania, prawdziwy, autentyczny; „ujma” (stanowiska) to postępek przynoszący komuś szkodę moralną, szkodzący jego opinii; „autorytet” to powszechny szacunek, poważanie; „uczciwość” to godne zachowanie, przyzwoitość, a „uczciwy” to postępujący godnie. B. Dunaj (red.), Popularny słownik języka polskiego, Warszawa 2000.

wizerunek kreować, cały czas podejmować starania pozwalające na utrzymanie dobrego imienia w otaczającym środowisku zewnętrznym (bliskim – danej społeczności lokalnej – i dalszym – opinii publicznej w szerokim rozumieniu).

Dla przedmiotowych rozważań znamieny jest też określony w art. 82 ust. 2 PrUSP nakaz unikania wszystkiego, co mogłoby osłabiać zaufanie do bezstronności sędziego.

Bezstronność sędziego jest przecież elementem prawa do sądu. Uprawnieniem, które zostało wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Określone tu filary władzy sądowniczej należy zatem postrzegać jako wartości nie tylko subiektywne, ale również obiektywne, i wywodzić z nich konstytucyjny nakaz takiego zachowania, które nie będzie prowadziło do zachwiania wizerunku sędziego jako osoby posiadającej ww. przymioty. Naruszenie bowiem zasady bezstronności, niezawisłości czy niezależności może, jako uchybiające godności urzędu sędziego, stanowić w myśl art. 107 PrUSP przewinienie dyscyplinarne. Takie, słuszne moim zdaniem, stanowisko wyrażał też SN w orzeczeniach dyscyplinarnych⁷.

W zakresie waloru bezstronności, w aspekcie wizerunku sędziego, dobitnie wypowiedział się TK. Uznał, że ukształtowanie zewnętrznego obrazu wymiaru sprawiedliwości jako sądu bezstronnego leży w interesie publicznym (jest dobrem wspólnym). Taki wizerunek stwarza bowiem w odbiorze społecznym gwarancje sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy⁸.

Z powyższego można wysnuć wniosek, że zachowanie zewnętrznego obrazu bezstronności sędziowskiej jest obowiązkiem sędziego i dalej – że obowiązkiem tym jest tworzenie przez każdego sędziego wizerunku swojej osoby jako osoby orzekającej bezstronnie.

W ten oto sposób nie tylko nakaz bycia bezstronnym, ale również nakaz tworzenia zewnętrznego obrazu, że jest się bezstronnym⁹, wynika dla sędziów już z Konstytucji RP.

Wracając do kluczowego dla nas pojęcia „godność”: ustawodawca odwołuje się do niego również w przepisie art. 86 ust. 2 PrUSP, w którym zakazuje podejmowania innego zajęcia czy sposobu zarobkowania, takiego, które przeszkadzałoby w pełnieniu obowiązków sędziego, mogło osłabiać zaufanie do jego bezstronności lub przynieść ujmę godności urzędu sędziego. Ustawodawca zabrania więc dodatkowego zarobkowania, które mogłoby negatywnie rzutować na wizerunek sędziego. A zatem sędzia powinien kreować swój pozytywny wizerunek również poprzez wystrzeganie się podejmowania zajęcia, które mogłoby szkodzić autorytetowi urzędu sędziego, mogłoby wzbudzić wątpliwości co do jego bezstronności.

⁷ Zobacz np. wyr. SN z 17.6.2008 r., SNO 46/08, OSNSD 2008, poz. 62. Por. W. Jasiński, Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym, Warszawa 2009, s. 79.

⁸ Zobacz wyr. TK z 27.1.1999 r., K. 1/98, OTK 1999, Nr 1, poz. 3.

⁹ O „bezstronności” sędziego por. np. uzasadnienie post. TK z 29.6.2000 r., Ts 118/99, OTK 2000, Nr 5, poz. 155; uzasadnienie wyr. TK z 11.7.2000 r., K 30/99, OTK 2000, Nr 5, poz. 145; uzasadnienie wyr. TK z 14.4.1999 r., K 8/99, OTK 1999, Nr 3, poz. 41, z głosem P. Sameckiego, Przegląd Sejmowy 1999, Nr 6, s. 196; a także M. Dębicki, Niezawistość sędziów (W obronie Wieży z Kości Stoniowej), PS 1998, Nr 11–12, s. 15.

Jako normę nakazującą kreowanie pozytywnego wizerunku można też przywołać wspomniany wyżej przepis art. 107 PrUSP. W przepisie tym (dyscyplinarnym), precyzując generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, za który sędziemu może być wymierzona kara dyscyplinarna, włącznie z tą najwyższą, tj. karą złożenia z urzędu, ustawodawca ponownie odwołał się do „godności urzędu” sędziego. Jako jeden z rodzajów deliktu dyscyplinarnego wymienił „uchybień godności urzędu”.

Prawodawca pojęcia „godność urzędu” nie zdefiniował. Nie wskazał też (co jest rozwiązaniem charakterystycznym dla tego typu odpowiedzialności) katalogu zachowań, które można uznać za mieszczące się w pojęciu „godność urzędu” czy też te same godności uchybiających.

Znaczenie tego terminu, przykładowy katalog zachowań uchybiających godności urzędu sędziego¹⁰ można jednak zdekodować z przywołanego już powyżej potocznego rozumienia tego terminu, z przepisów PrUSP (w szczególności tych wskazanych powyżej), przepisów Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (dalej: Zbiór), wypowiedzi doktryny oraz orzeczeń sądów dyscyplinarnych, w szczególności judykatów Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Przechodząc do analizy przepisów Zbioru (znaczenie potoczne pojęcia „godność” oraz przepisy PrUSP już omówiono), należy wskazać, że już w jego zasadach ogólnych znajdziemy, wyrażony wprost, nakaz postępowania, i to nie tylko w służbie, ale i poza nią, zgodnie z zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku, oraz nakaz przestrzegania dobrych obyczajów. Odwołanie do pojęcia godności następuje też w innych przepisach Zbioru. Sformułowano tu obowiązki, które odzwierciedlają ustawowy nakaz dbałości sędziego o swój wizerunek, a przemawiają za tym następujące rozwiązania.

Jako jedną z zasad ogólnych Zbioru uczyniono skierowany do sędziego nakaz dbałości nie tylko o autorytet swojego urzędu czy sądu, w którym pracuje, ale i dobro całego wymiaru sprawiedliwości i pozycję ustrojową władzy sądowniczej.

Z kolei w § 5 Zbioru również jako zasadę ogólną właściwie powtórzono treść przepisu art. 82 ust. 2 PrUSP. Wskazano tu bowiem, że sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, i zobowiązano sędziów do reakcji na naganne zachowanie innych przedstawicieli władzy sądowniczej.

Powyższe zasady ogólne zostały jeszcze sprecyzowane przez przepisy szczegółowe Zbioru. Można w tym miejscu przywołać chociażby takie nakazy, jak: nakaz unikania zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do niezawisłości i bezstronności sędziego (§ 10 Zbioru), nakaz używania w stosunku do stron zrozumiałego języka (§ 11 ust. 1 Zbioru), nakaz sumiennego wykonywania obowiązków, z uwzględnieniem autorytetu urzędu i dobra wymiaru sprawiedliwości (§ 14 ust. 1 Zbioru), a poza służbą nakaz unikania wszelkich kontaktów, które mogłyby wzbudzać wątpliwości co do bezstronności sędziego czy podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego (§ 16 Zbioru).

¹⁰ Taki przykładowy katalog wskazuje autorka w artykule: A. Korzeniewska-Lasota, Godność urzędu sędziego – uwagi na tle orzeczeń dyscyplinarnych, *Studia Etkie* 2011, s. 285–297.

Reasumując, Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów jednoznacznie formułuje obowiązek sędziów w postaci pielęgnowania autorytetu urzędu sędziego poprzez kreowanie w odbiorze społecznym własnego pozytywnego wizerunku. Tylko bowiem taki wizerunek pozwala na posiadanie zaufania niezbędnego do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Jest to nakaz dbałości o wysoki prestiż wykonywanego zawodu.

Powyższe stanowisko można też uzasadnić poprzez odwołanie się do poglądów judykatury. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego możemy znaleźć wiele odniesień do autorytetu sędziego, jego wiarygodności i postawy moralnej. Orzekając w sprawach dyscyplinarnych sędziów, Sąd Najwyższy wypowiadał się zarówno w kwestii zakresu pojęcia „godność urzędu”, jak i nieskazitelnego charakteru sędziego. Wielokrotnie wskazywał, jak sędziowie powinni bądź jak nie powinni się zachowywać, aby swoim postępowaniem nie podważać zaufania do niezawisłości i bezstronności sędziego. I choć w swoich judykatach Sąd Najwyższy wprost nie sformułował obowiązku kreowania przez sędziów swojego wizerunku, to uważam, że pośrednio taki nakaz wyraził.

Definiując pojęcie „godność urzędu”, Sąd Najwyższy odwoływał się w orzeczeniach do normatywnych obowiązków sędziego, zarówno tych sformułowanych w Zbiorze, jak i tych w nim nieujętych.

Zasadniczo na podstawie owych judykatów można uznać, że godność urzędu oznacza sprawowanie urzędu sędziego w sposób wzbudzający szacunek. Uczciwie, honorowo, z poczuciem obowiązku, w poszanowaniu dobrych obyczajów, etycznie. Inne zachowania (przeciwstawne wymienionemu), niezależnie, czy w służbie, czy poza nią, czy w życiu społecznym, czy prywatnym, można zasadniczo uznać za niegodne, gorszące, tj. przynoszące temu urzędowi ujmę, godzące w prestiż sędziego i poddające w wątpliwość przymioty sędziego, których posiadanie jest niezbędne do sprawowania tego urzędu. Chodzi tu przede wszystkim o takie podstawowe cechy sędziego, jak jego nieskazitelny charakter, niezawisłość, niezależność, bezstronność, rzetelność czy uczciwość¹¹. Można w tym miejscu przywołać jedno z orzeczeń Sądu Najwyższego, w którym wskazał on, że takie „oczywiste powinności służby sędziowskiej” jak kierowanie się przez sędziego właśnie zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzeganiem dobrych obyczajów wyznaczają granice godności tego urzędu¹².

Reasumując, niegodne postępowanie sędziego to takie, które w odbiorze społecznym jest oceniane negatywnie, jako postępowanie nieetyczne, podważające zaufanie do tego, że sędzia wyposażony jest w wyżej wymienione przymioty, a czasami dla obserwatorów gorszące. Nawet zachowanie, które stwarzałoby pozory przestrzegania przez sędziego zasad porządku prawnego¹³ i (lub) etycznego, godzi w autorytet sądu, jest niegodne. Za niegodne można oczywiście uznać

¹¹ Porównaj wyr. SN z 11.9.2007 r., SNO 50/07, OSN-SD 2007, poz. 70.

¹² Zobacz uzasadnienie wyr. SN z 22.7.2009 r., SNO 46/09, OSN-SD 2009, poz. 65.

¹³ Zobacz: § 16 Zbioru.

zachowanie sędziego niepolegające na naruszeniu prawa. Zachowanie godzące w godność urzędu (jego autorytet) może być nawet samodzielną podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, również usunięcia go z urzędu¹⁴. Z drugiej strony trzeba zastrzec, że nie każde naruszenie przez sędziego jego obowiązków służbowych będzie uchybiało godności urzędu¹⁵. Nie można tego oceniać *ad hoc*, każde zachowanie należy oceniać *in concreto*.

Konkludując, z pojęcia godności urzędu wynika, że sprawowanie urzędu sędziego powinno się odbywać w poczuciu wysokiego autorytetu moralnego i profesjonalnego, przy jednoczesnym oczekiwaniu szacunku społecznego. A tego ostatniego można zasadniczo oczekiwać, kiedy nie tylko będą sumiennie i należycie wykonywane przez sędziów ich obowiązki¹⁶, ale także wtedy, kiedy sędzia swoim zachowaniem, postawą będzie dawał przykład godnego zachowania. Kiedy będzie przestrzegał tych wartości, które stosuje, wymierzając sprawiedliwość. Kiedy nie będzie dysonansu pomiędzy wyznawanym przez sędziego systemem ocen (systemem moralnym) a tym, który sędzia stosuje wobec podsądnych w wydawanych orzeczeniach. Znamienna jest wypowiedź Sądu Najwyższego, który wskazał, że: „Spośród licznych elementów wyznaczających poziom zdolności do pełnienia stanowiska sędziego z wiarygodnością niezbędną do zachowania powagi tego stanowiska wskazać należy przede wszystkim te, które przesądzają o zgodności sytuacji życiowej sędziego, a zwłaszcza jego osobistej postawy z uznawanymi wartościami moralnymi i aksjologicznymi podstawami systemu prawnego. Wymóg takiej zdolności jest zachowany, jeżeli nie ma podstaw do kwestionowania faktu utożsamiania się sędziego z tymi wartościami i aksjologią prawa, tak w czasie pełnienia przez niego czynności, jak i poza służbą. Niewątpliwym bowiem oczekiwaniem opinii publicznej jest zgodność przekonań, postępowania i sposobu życia sędziego z wymogami etyki i normami prawa, a więc i jego identyfikowania się z ocenami wyrażanymi w procesie stosowania przez niego prawa i restryktywnymi wobec innych orzeczeniami wydawanymi w konsekwencji tych ocen”¹⁷.

Z uwagi na powyższe, a przede wszystkim przepisy (zawarte w PrUSP i Zbiorze) formułujące wobec sędziów nakaz godnego sprawowania urzędu oraz przepis przewidujący za naruszenie godności tego urzędu odpowiedzialność dyscyplinarną, z możliwością złożenia sędziego z tej przyczyny z urzędu, można moim zdaniem wyprowadzić nakaz dbałości o godność sprawowanego urzędu. A z tego ostatniego, jak również terminu „godność urzędu”, adresowany zarówno do całego środowiska sędziowskiego, jak i poszczególnych sędziów nie tylko nakaz

¹⁴ Taką karę SN orzekł wyrokiem z 24.8.2006 r., SNO 54/06, OSN-SD 2006, Nr 1, poz. 13.

¹⁵ Patrz teza wyroku SN z 11.9.2007 r.: „nie każde naruszenie obowiązków służbowych stanowi jednocześnie uchybienie godności urzędu. Przewinienie służbowe od uchybienia godności urzędu odróżnia bowiem to, że jest ono z reguły następstwem naruszenia określonych obowiązków przewidzianych odpowiednimi przepisami. Przy uchybieniach zaś godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania sędziego w służbie i poza służbą, w życiu społecznym, a nawet prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące), które przyjmują ujmę stanowisku sędziego”. Wyrok SN z 11.9.2007 r., SNO 50/07, OSN-SD 2007, poz. 70. Por. też J.R. Kubiak, J. Kubiak, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, Nr 4, s. 16.

¹⁶ Obowiązki wynikające z ustawy oraz Zbioru.

¹⁷ Zobacz uchw. SN z 4.12.2003 r., SNO 77/03, OSN-SD 2003, Nr 2, poz. 70.

wypełniania wskazanych ustawowo czy tych wymienionych, a nawet niewymienionych w Zbiorze¹⁸ obowiązków, ale również nakaz dbałości o swój wizerunek, odbiór społeczny.

Negatywny wizerunek sędziego w środowisku lokalnym może być przecież (i bywał) podstawą do przeniesienia go na inne miejsce służbowe, a nawet usunięcia z urzędu.

Jako przykład można chociażby wskazać orzeczenie Sądu Najwyższego z 24.8.2006 r., w którym sąd ten wymierzył obwinionej sędzi karę złożenia z urzędu za przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu poprzez naruszenie zasad etycznych sformułowanych w § 3 i § 5 ust. 2, § 10 i § 18 Zbioru. Sąd Najwyższy uznał wówczas, że naruszenie to¹⁹ w znacznym stopniu wpłynęło na podważenie zaufania do niezawisłości i bezstronności obwinionej sędzi. Uzasadniając zastosowanie w tym przypadku najsurowszej z kar dyscyplinarnych – złożenia z urzędu – sąd uznał, „że mimo braku naruszenia przez obwinioną przepisów prawnych, długotrwałość i skala naruszenia zasad etycznych obowiązujących sędziego była tak duża, że w znacznym stopniu wpłynęła na podważenie zaufania do niezawisłości i bezstronności obwinionej”²⁰.

Jeszcze bardziej dobitna jest wypowiedź Sądu Najwyższego z 4.12.2003 r., w której odniósł się on do znaczenia wizerunku sędziego w najbliższym otoczeniu społecznym (środowisku lokalnym). Sąd Najwyższy ujął to w sposób następujący: „Uzasadniona niedającymi się kwestionować okolicznościami opinia miejscowej społeczności, czyniąca powszechnie znanym obraz sędziego jako osoby niegodnej sprawowania swego urzędu z powodów moralno-etycznych, jest wystarczającą przyczyną ustalenia, że naruszenie powagi stanowiska wymaga przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody”²¹. I dalej: „Społeczna zgoda na współczesne podstawy i kształt systemu wymiaru sprawiedliwości jest dobrem wspólnym, wymagającym stałej troski. Kwalifikacje natury zawodowej stanowią konieczny, lecz niewystarczający warunek pełnienia urzędu sędziego. Warunkiem, bez spełnienia którego nie jest możliwe pełnienie tego stanowiska z powagą, jest bowiem posiadanie w opinii środowiska tego rodzaju wiarygodności, jaka pozwala sędziemu dokonywać czynności wymiaru sprawiedliwości bez znaczącego dysnansu w sferze etyki. Świadomość tego wymaga funkcjonowania mechanizmów prawnych pozwalających eliminować zagrożenia, jakie mogłyby powstać w wyniku tolerowania stanów naruszających powagę stanowiska sędziego z powodu utraty wiarygodności danej osoby, a – w niektórych wypadkach – czyniących to stanowisko wręcz groteskowym”²².

¹⁸ Zobacz § 5 ust. 2 Zbioru.

¹⁹ Sędzi przypisano popełnienie przewinienia polegającego na orzekaniu w 63 sprawach, w których zleciła opracowanie opinii lekarskich osobiście przez swego męża – biegłego sądowego – lub w których sporządzał on opinie jako członek zespołu biegłych, niezrealizowanie 15 umów kredytowych i doprowadzenie do wszczęcia postępowań o nadanie klauzul wykonalności przez Sąd Rejonowy oraz nieuregulowanie opłat z tytułu użytkowania lokalu mieszkalnego, które spowodowało konieczność wniesienia przez wspólnotę mieszkaniową przeciwko obwinionej pozwu do Sądu Rejonowego o zapłatę 14 454,15 zł.

²⁰ Zobacz wyr. SN z 24.8.2006 r., SNO 54/06, OSN-SD 2006, Nr 1, poz. 13.

²¹ Zobacz uchw. SN z 4.12.2003 r., SNO 77/2003, OSN-SD 2003, Nr 2, poz. 70.

²² *Ibidem*.

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy, odnosząc się do przymiotu bezstronności sędziego, wyraźnie wskazał, że bezstronność jest przymiotem, o który sędzia winien dbać, a nawet – gdy jest taka potrzeba – winien go manifestować²³.

Podsumowanie

W ustawie ustrojowej dla sędziów sądów powszechnych, tj. Prawie o ustroju sądów powszechnych, choć ustawodawca nie formułuje *expressis verbis* obowiązku kreowania przez sędziów swojego wizerunku, to pośrednio obowiązek ten wystawia. Moim zdaniem nie ma wątpliwości, że jest to obowiązek normatywny, wynikający z prawa powszechnie obowiązującego (PrUSP), dodatkowo wzmocniony przepisami Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (deontologią zawodową).

Przemawia za tym już chociażby językowa egzegeza ww. przepisów ustrojowych, tj. art. 66, art. 82 ust. 1 i 2 oraz art. 107 PrUSP. Ich interpretacja nie pozostawia według mnie żadnych wątpliwości co do istnienia normatywnie sformułowanego obowiązku w postaci nakazu dbałości o autorytet piastowanego urzędu, a tym samym tworzenia, tj. kreowania, pozytywnego obrazu własnej osoby, czyli wizerunku.

W zasadzie już przepis art. 82 ust. 2 PrUSP w brzmieniu: „Sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego”, o istnieniu takiego obowiązku przesądza. Nakaz strzeżenia powagi zajmowanego stanowiska jest bowiem nakazem dbałości o autorytet swojego stanowiska, a w konsekwencji dbałości o swój autorytet, o swoje dobre imię, czyli wizerunek. Już bowiem dbałość o swoje dobre imię jest tworzeniem wizerunku.

Kolejny argument na rzecz istnienia przedmiotowego obowiązku to użyty w wymienionych wyżej przepisach termin „godność”, występujący samoistnie albo w zestawieniu ze słowami „godność urzędu” czy „godność stanowiska”, które to terminy należy traktować jako tożsame i oznaczające nakaz takiego postępowania, które będzie zgodne nie tylko z obowiązującym porządkiem prawnym, ale również z etyką, w szczególności etyką zawodową sędziego, oraz będzie zachowaniem, które jest pozytywnie oceniane przez otoczenie zewnętrzne (społeczność lokalną, opinię publiczną), będzie wzbudzało szacunek tego otoczenia, a przez to nadawało sędziemu i całemu wymiarowi sprawiedliwości niezbędny do prawidłowego jego funkcjonowania autorytet.

Ponadto wyznaczony przez przywołane powyżej przepisy PrUSP wzorzec postępowania sędziowskiego zobowiązuje sędziów do unikania poza służbą wszystkie-

²³ Warto przytoczyć stanowisko SN: „Wzorzec postępowania sędziego został określony dwoma przepisami ustawy ustrojowej: w art. 66 PrUSP zawierającym tekst ślubowania składanego przy powoływaniu na stanowisko i w art. 82 PrUSP zobowiązującym m.in. do unikania poza służbą wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Taka postawa ma na celu zachowanie w odbiorze społecznym wizerunku sędziego jako osoby bezstronnej. Jeżeli w świadomości społecznej obserwowane zachowanie sędziego prowadzi do zachwiania tego wizerunku, to zachowanie takie uchybia godności urzędu sędziego. Godność urzędu doznaje bowiem uszczerbku nie tylko w razie stronniczości sędziego przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy, ale także wówczas, gdy powstają uzasadnione obawy, że postępowanie sędziego poza służbą podważa zaufanie do niego jako osoby wyposażonej w walor bezstronności. Ktoś zostaje sędzią Rzeczypospolitej m.in. dlatego, że jego cechą charakteru, o którą dba i gdy trzeba, manifestuje, jest bezstronność. Uchybia godności urzędu w rozumieniu art. 107 ust. 1 PrUSP, kto dopuszcza do zachwiania wiary w posiadanie lub w możliwość wykazania się tym przymiotem”. Wyrok SN z 23.6.2005 r., SNO 29/05, OSN-SD 2005, Nr 15.

go, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Do przyjmowania postawy mającej na celu zachowanie w odbiorze społecznym wizerunku sędziego jako osoby „właściwej na właściwym miejscu”. Takiej, która nie tylko była (w chwili powoływania na urząd) nieskazitelna, ale przymiot ten posiada permanentnie²⁴, i to nie tylko we własnym odczuciu, ale przede wszystkim w świadomości społecznej. Sędzia musi w świadomości społecznej kreować wizerunek swojej osoby tak, aby kształtował się obraz sędziego prawnego, bezstronnego, o nieskazitelnym charakterze.

Jak słusznie bowiem uznał w jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy, jeśli obserwowane zachowanie sędziego prowadzi do zachwiania wizerunku sędziego np. jako osoby bezstronnej, to zachowanie takie uchybia godności urzędu sędziego²⁵.

Konkludując, rozwiązanie ustawodawcy w postaci nałożenia na sędziów, choć niewyraźnego wprost, a pośrednio (poprzez chociażby sam nakaz stania na straży godności urzędu sędziego), normatywnego obowiązku kreowania swojego wizerunku jest moim zdaniem zarówno właściwe, jak i wystarczające. Tym bardziej że obowiązek ten wzmocniony jest deontologią zawodową.

Jest to obowiązek tak oczywisty, że nie ma potrzeby formułowania go przez ustawodawcę *expressis verbis*. Zwłaszcza że, jak wynika z analizy orzecznictwa dyscyplinarnego, jest on przez judykaturę akceptowany. Wydaje się również, że w większości stanowisko to podziela środowisko sędziowskie²⁶.

Image Creation – A judge’s Right or Duty?

Summary

A judge issuing a judgement in the name of the Republic of Poland should not only have highly professional qualifications, but must also demonstrate integrity. Judges should be of impeccable moral character, be perfect in performing

²⁴ Zobacz np. tezę wyr. SN z 10.9.2002 r. sformułowaną w sprawie SNO 27/02: „Wynikający z roty ślubowania (art. 66 PrUSP) oraz treści art. 82 ust. 2 PrUSP nakaz postępowania sędziego w sposób, który nie uchybia godności urzędu, mieści w sobie także obowiązek utrzymywania nieskazitelnego charakteru, warunkującego powołanie na to stanowisko (art. 61 § 1 pkt 2 PrUSP)”. Wyrok SN z 10.9.2002 r., SNO 27/02, OSN-SD 2002, poz. 30.

²⁵ Zobacz wyr. SN z 23.6.2005 r., SNO 29/05, OSN-SD 2005, poz. 15. Stanowisko to SN powtórzył w wyroku z 6.8.2008 r., które warto przytoczyć *explicitie*: „Regułą jest, że kontakt sędziego ze stroną postępowania sądowego, w którym zasiada on w składzie sądu, poza salą rozpraw jest niedopuszczalny. Takie spotkania, nawet jeżeli mają one charakter przypadkowy, mogą spowodować, nie tylko u strony przeciwnej, ale także w odczuciu społecznym, przekonanie, że sędzia nie jest bezstronny. To natomiast jest niekorzystne nie tylko z punktu widzenia jednostkowego rozstrzygnięcia, które sędzia ten będzie miał wydać w tej konkretnej sprawie, ale z punktu widzenia jego dalszej zdolności do sprawowania urzędu, a także z punktu widzenia autorytetu władzy sądowniczej”. „Osoba, która pełniąc urząd sędziego, dała jaskrawy i rażąco przykład zachowania osłabiającego zaufanie do niej, nie może – nie tylko w punktu widzenia władzy sądowniczej, ale także w odczuciu społecznym – sprawować nadal tej funkcji”. Wyrok SN z 6.8.2008 r., SNO 30/08, OSN-SD 2008, poz. 77.

²⁶ Zobacz np. uchw. Zarządu Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia” Oddział w Świdnicy z 12.2.2009 r.: „Zgadzamy się z KRS, że troska o dobro i wizerunek wymiaru sprawiedliwości jest obowiązkiem sędziów”. Uchwała Zebrania Członków Oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” w Opolu z 26.1.2008 r. w sprawie prawa do godnego wynagradzania sędziów: „Jesteśmy sędziami, a więc grupą zawodową sprawującą wymiar sprawiedliwości w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, która ma obowiązek stać na straży prawa i realizować postanowienia ustaw, a zwłaszcza Konstytucji. Mamy szczególnie obowiązek dbać o godność zawodu sędziego, jego prestiż, wizerunek i odbiór społeczny. Takie złożyliśmy ślubowanie, obejmując urząd sędziego”; www.iustitia.pl (5.11.2012 r.).

their duties and have appropriate authority. Enjoying the respect of society is a *sine qua non* condition for acting as the judiciary.

The author of the article tries to answer the question whether caring about their authority and creating a positive image is a legal duty of common court judges stemming from their professional ethics, or whether it is simply something they are entitled to. In order to answer this question, the author interprets the applicable statutory provisions of the Common Court System Act, the Professional Ethics Code for Judges, and the Rulings of the Disciplinary Board at the Supreme Court.

Postanowienia programu sztokholmskiego w zakresie współpracy sądowej w UE jako środek prawny kreowania wizerunku sądów w społeczeństwie

*Bartłomiej Dąbala**

Streszczenie

Artykuł omawia aspekt kształtowania wizerunku unijnego sądownictwa w społeczeństwach państw członkowskich poprzez postanowienia dotyczące współpracy sądowej w UE zawarte w ramach programu działań znanego jako Program sztokholmski. Przedstawia relewantne dla współpracy sądowej w Unii Europejskiej postanowienia wymienionego programu oraz istotne zmiany polityki legislacyjnej, jakie tenże przewiduje, i ich implikacje.

Współpraca sądowa w Unii Europejskiej w sposób oczywisty dotyczy także kreowania wizerunku sądów państw członkowskich Unii Europejskiej oraz sądów samej Unii. W artykule tym zarysowuję w uproszczeniu najnowsze polityczne wytyczne dotyczące tego typu współpracy, koncentrując się głównie na sprawach cywilnych. Nawiązuję tutaj do szczególnie ważnego kontekstu tej współpracy, funkcjonującego jakby w tle wymiaru prawa i mediów, czyli do politycznych wytycznych zawieranych na poziomie unijnym w wieloletnich programach i planach działań. To właśnie takie polityczne wytyczne, pomimo że pozostają raczej w cieniu, aktualnie wyznaczają kierunki rozwoju unijnego wymiaru sprawiedliwości

* Prawnik, doktorant, jego zainteresowania badawcze obejmują m.in. zagadnienia współpracy sądowej w sprawach cywilnych w Unii Europejskiej.

– planują tworzenie prawa pozytywnego, projektują struktury organizacyjne unijnego wymiaru sprawiedliwości, jak również przewidują odpowiednie rozwiązania odnośnie do szczególnie interesującego nas aspektu kreowania wizerunku sądów w społeczeństwie i polityki informacyjnej.

Najnowszą polityczną inicjatywę w zakresie współpracy sądowej w UE stanowi tzw. program sztokholmski. Jest to nowy ogólny program działań Unii, mający zastąpić tzw. program haski, który wygasł w grudniu 2009 r. W tym także miesiącu, 1.12.2009 r., co zapewniło kontynuację politycznego planowania aktywności Unii, podczas prezydencji Szwecji przyjęto tzw. program sztokholmski (został on uprzednio uzgodniony na spotkaniach Rady UE w składzie ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych podczas serii spotkań w październiku i listopadzie 2009 r.). Nazwa programu – tak jak w przypadku innych wcześniejszych podobnych inicjatyw w zakresie współpracy sądowej w UE – pochodzi od miejsca jego przyjęcia, czyli od miasta Sztokholm w Szwecji. Pełna nazwa programu brzmi: „Program sztokholmski – otwarta i bezpieczna Europa dla dobra i ochrony obywateli”¹. Stanowi on zbiór strategicznych wskazówek dla planowania legislacyjnego i operacyjnego w ramach Przestrzeni Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości. Nadrzędny i zasadniczy cel, jakiemu ma służyć, to zapewnienie poszanowania fundamentalnych swobód oraz integralności Unii przy jednoczesnym zagwarantowaniu bezpieczeństwa w Europie w ramach tejże przestrzeni. Program obowiązywać będzie do 2014 r.

Jeśli chodzi o współpracę sądową w UE, to w swoich głównych założeniach program sztokholmski przewiduje, że pierwszorzędne znaczenie powinny otrzymać projekty mające na celu uproszczenie dostępu do wymiaru sprawiedliwości w ogóle (zarówno w sprawach cywilnych, karnych, jak i administracyjnych). W programie kładzie się także – przed wieloma innym kwestiami – nacisk na dalsze znoszenie barier w mechanizmach uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w państwach członkowskich. Obie wskazane kwestie wyznaczają zatem zasadnicze kierunki działań, jakie Unia Europejska podejmuje obecnie w ramach szeroko pojętej współpracy sądowej w Unii². Wszystkie działania UE w przedstawionym zakresie zmierzają bezpośrednio do wzmocnienia rozwoju Przestrzeni Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości, co program sztokholmski wyraźnie deklaruje.

Jeśli chodzi o dostęp do wymiaru sprawiedliwości, to program w szczególności przewiduje, że umożliwiony i rozwijany powinien być powszechny dostęp do wymiaru sprawiedliwości poprzez sieć Internet – zwłaszcza przez stworzenie systemu tzw. e-Sprawiedliwości³. System e-Sprawiedliwości powinien działać we wszystkich

¹ Dz. Urz. UE C Nr 115 z 2010 r., s. 1.

² Pojęcie to zawiera w sobie takie procesy, jak: tworzenie dorobku legislacyjnego z zakresu różnych rodzajów prawa postępowania europejskiego przez instytucje unijne oraz państwa członkowskie (czyli współpracę prawodawczą – głównie organów Unii – w tym zakresie), ponadgraniczne współdziałanie pomiędzy poszczególnymi sądami i władzami sądowymi państw biorących udział we współpracy sądowej w UE oraz działania podejmowane zarówno przez instytucje Unii, jak i przez państwa członkowskie i ich organy, w ramach zinstytucjonalizowanych unijnych instrumentów współpracy – między innymi w ramach Europejskiej Sieci Sądowej oraz Europejskiego Atlasu Sądowego. Tak np. W. Sadowski, M. Taborowski, Współpraca sądowa w sprawach cywilnych, [w:] J. Barcz (red.), Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej, t. 9, Warszawa 2009, s. XI.3–2–XI.3–3.

³ W tym miejscu założenia programu sztokholmskiego nawiązują do przyjętego w drugiej połowie 2008 r. tzw. planu działań (ang. *action plan*) o nazwie ang. *e-Justice*.

obszarach prawa: cywilnym, karnym oraz administracyjnym, a plan jego wprowadzenia obejmuje działania w czasookresie określonym do 2013 r.⁴ Projekt e-Sprawiedliwości przewiduje stworzenie portalu internetowego mającego za zadanie informowanie obywateli Unii o ich prawach – zarówno tych przyznanych przez akty prawne Unii Europejskiej, jak i tych przyznawanych przez poszczególne krajowe systemy prawne państw członkowskich biorących udział we współpracy w sprawach cywilnych w UE. Planuje się również stopniowe łączenie wybranych krajowych rejestrów informacji publicznej w jeden europejski, powszechnie dostępny w sposób elektroniczny system. Będą to, przykładowo, według programu sztokholmskiego, rejestry: niewypłacalnych dłużników, tłumaczy przysięgłych czy spadków⁵. Sugeruje się, że niektóre z unijnych baz danych mogą także zostać wdrożone do tworzonego portalu, na przykład: Europejski Rejestr Przedsiębiorców (ang. *European Business Register*) czy Europejska Sieć Informacji o Nieruchomościach (ang. *European Land Information Service*)⁶. Jednocześnie, przyjmując tym razem nieco szerszy horyzont czasowy, program deklaruje, że unijne, a nawet niektóre poszczególne krajowe procedury dochodzenia roszczeń cywilnych mogłyby być docelowo obsługiwane w trybie internetowym, czyli tzw. trybie on-line. Mogłyby to być ze strony unijnej na przykład: europejski nakaz zapłaty, europejska procedura dochodzenia drobnych roszczeń czy też procedura mediacji statuowana przez dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21.5.2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych⁷. W programie sztokholmskim sugeruje się również, że mogą już zacząć być znoszone formalności przy wzajemnym uznawaniu dokumentów urzędowych (np. aktów stanu cywilnego itp.) w państwach członkowskich Unii Europejskiej, a nawet rysuje się perspektywa wprowadzenia jednolitych unijnych dokumentów urzędowych⁸, stworzenie którego to systemu obiegu dokumentów z pewnością znalazłoby także swoje odbicie w ramach systemu e-Sprawiedliwości.

Wraz z wprowadzeniem systemu e-Sprawiedliwości Unia Europejska ma zamiar położyć nacisk na wdrażanie nowoczesnych technik komunikacji z sądami i administracją publiczną w państwach członkowskich, co stanowi kolejny z postulatów programu sztokholmskiego. Przewiduje się przede wszystkim wykorzystanie poczty elektronicznej, czyli tzw. e-mail, do takiej komunikacji, używanie podpisów elektronicznych mających uwierzytelniać wskazaną korespondencję, ale też planowane jest upowszechnianie użycia nowinki technicznej w postaci wideokonferencji w szerszym zakresie, niż ma to obecnie miejsce w sądownictwie państw członkowskich UE. Nowoczesne formy komunikacji z sądami, w tym zwłaszcza wideokonferencje, miałyby służyć głównie stronom postępowania – poprzez ułatwienie obiegu pism i przyspieszenie w ten sposób toku spraw, znoszenie konieczności

⁴ Nota nr 15315/08 od Prezydencji do COREPER/Rady UE na temat europejskiego planu działań e-Sprawiedliwość (e-Justice), s. 18 (Aneks).

⁵ Zob. np. Nota nr 17024/09 od Prezydencji do Rady ds. Ogólnych i do Rady Europejskiej na temat programu sztokholmskiego – otwartej i bezpiecznej Europy dla dobra i ochrony obywateli, s. 31.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Zob. „Program sztokholmski – otwarta i bezpieczna Europa dla dobra i ochrony obywateli”, Dz. Urz. UE C Nr 115 z 2010 r., s. 16.

ponoszenia przez strony znacznych trudów i kosztów podróży, gdyby zachodziła konieczność dochodzenia swoich praw za granicą, oszczędzanie czasu związanego ze stawiennictwem stron w sądzie, zapewnianie im pewnej ulgi psychologicznej w postaci nienarażania na stres związany z fizycznym uczestnictwem w procedurach sądowych czy też uniemożliwienie, prawdopodobnego w takich przypadkach, bliskiego kontaktu ofiar ze swoimi oprawcami (aczkolwiek ten ostatni aspekt wchodzi w grę wyłącznie w ramach postępowań karnych). Chociaż, jak wspomniano, niektóre z przedstawionych korzyści z zastosowania wideokonferencji mają znaczenie głównie albo tylko dla postępowań w sprawach karnych, to nie ulega wątpliwości, że ten nowoczesny środek komunikacji może także znaleźć zastosowanie w postępowaniach cywilnych – upraszczając te postępowania i ułatwiając przeprowadzanie dowodów w ich toku⁹. Brak jest przy tym, w zasadzie, przeciwwskazań dla również takiego wykorzystania środka technologicznego, jakim jest wideokonferencja¹⁰.

W programie sztokholmskim podnosi się, że wszelkie elektroniczne środki komunikacji stosowane w celu wykonywania władzy publicznej powinny zapewniać poufność i bezpieczeństwo przekazywanych danych. Także bazy danych i zbiory dokumentów występujące w formie elektronicznej pochodzące z postępowań sądowych lub ich dotyczące (jak również wszelkie zbiory danych będące różnorodnymi zbiorami urzędowymi) powinny być maksymalnie chronione i zabezpieczone przed niepowołanym dostępem. W tym celu Unia Europejska zamierza zagwarantować kompleksową strategię na rzecz ochrony danych osobowych w swoim porządku prawnym oraz w swoich stosunkach z innymi państwami – w tym zastosować zasady ochrony danych także w sferze prywatnej. W tym kontekście przewiduje się popieranie przez Unię stosowania zasad określonych we właściwych instrumentach UE dotyczących ochrony danych i w Konwencji Rady Europy o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych z 1981 r., jak również propagowanie przystąpienia do tej konwencji. Przypomnieć zarazem należy, że prawo do prywatności i prawo do ochrony danych osobowych określone są w Karcie praw podstawowych, który to dokument uznawany jest obecnie za źródło podstawowych praw gwarantowanych przez Unię Europejską. W programie sztokholmskim postuluje się zatem aktualnie konieczność uregulowania okoliczności, które uzasadniają ingerencję organów publicznych w wykonywanie prawa do ochrony danych osobowych oraz prawa do prywatności. Politykę Unii odnośnie do ochrony danych osobowych i prywatności obywateli wyznaczać ma względem na takie podstawowe zasady, jak: zasada ograniczenia celu, proporcjonalność, uzasadnienie przetwarzania danych, ograniczenia okresu przechowywania, bezpieczeństwo i poufność, a także poszanowanie praw jednostki, kontrola sposobów zbierania przechowywania i przetwarzania danych osobowych

⁹ Zwłaszcza że w opracowaniach dotyczących programu sztokholmskiego o zastosowaniu wideokonferencji wspomina się w części mówiącej o współpracy sądowej w sprawach cywilnych w UE. Zobacz np. Nota nr 17024/09 od Prezydencji do Rady ds. Ogólnych i do Rady Europejskiej na temat programu sztokholmskiego – otwartej i bezpiecznej Europy dla dobra i ochrony obywateli, s. 31.

¹⁰ Jedynym warunkiem wydaje się być zapewnienie sprawnego i bezpiecznego od strony technicznej przekazywania danych – pozwalającego w szczególności na odpowiednio pewną identyfikację występujących osób.

przez krajowe niezależne organy nadzoru czy dostęp do skutecznych sądowych środków odwoławczych dla podmiotów, których dane są gromadzone bądź przetwarzane lub których prywatność jest naruszana. Kwestie te są również istotne w kontekście strategii zarządzania informacjami w celu ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego UE.

Także zintensyfikowane działania informacyjne służyc mają, według programu sztokholmskiego, zwiększaniu dostępu obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Przewiduje się, że społeczna świadomość w zakresie uprawnień obywateli Unii wypływających z instrumentów prawnych przyjętych na podstawie dotychczasowej współpracy sądowej w UE będzie podnoszona. W tym celu zamierza się prowadzić akcje promujące wiedzę prawną oraz uświadamiające zarówno wśród obywateli państw członkowskich Unii, jak i wśród praktyków prawa, i w ten sposób upowszechniać stosowanie procedur z zakresu europejskiej współpracy sądowej, zwłaszcza tych najnowszych – przyjętych w ciągu ostatnich lat. W programie sztokholmskim postuluje się wzmocnienie szkolenia sędziów, prokuratorów oraz personelu związanego z obsługą prawną i służb aparatu wykonawczego (policji, straży granicznej itp.) w państwach członkowskich pod kątem problematyki stanowiącej przedmiot unijnej legislacji w ramach współpracy sądowej w UE, co ma zwiększyć znajomość odpowiedniego unijnego prawa wśród funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości. Planuje się też pogłębienie współpracy w ramach zinstytucjonalizowanych instrumentów wewnątrzunijnej kooperacji (m.in. Eurojust i Europejskiej Sieci Sądowej), jak również intensywne szkolenia w ramach tzw. europejskich planów treningowych personelu państw członkowskich związanego z obsługą prawną oraz osób zajmujących się praktyką prawną dotyczącą unijnego elementu międzynarodowego, co ma się przełożyć, w założeniu, na zwiększone zrozumienie unijnych rozwiązań jurydycznych i w konsekwencji na lepsze możliwości porozumienia się urzędników wymiaru sprawiedliwości w ramach UE, a docelowo (co jednak wydaje się już mniej realne) do powstania autentycznej, jednolitej europejskiej kultury prawnej. W ten sposób dojść ma również do podniesienia rozeznania zagranicznych (w ramach UE) systemów prawnych państw członkowskich wśród osób biorących udział w szeroko pojętym sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości na terytorium Unii Europejskiej.

Szczególnie pomocny w edukowaniu obywateli Unii ma być właśnie przewidywany system informatyczny powstający w ramach projektu e-sprawiedliwości, gdyż z natury rzeczy taki jak projektowany serwis internetowy daje szerokie spektrum możliwości komunikacyjnych i informacyjnych, które to atrybuty wskazanego projektu, co wyraźnie deklaruje program sztokholmski, Unia Europejska zamierza wykorzystać. Niewątpliwie stworzenie takiego jak opisany, szeroko zakrojonego unijnego internetowego serwisu prawnego wpłynie na zwiększenie świadomości prawnej społeczeństw UE i jednocześnie na wizerunek całego unijnego wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się, że jeśli postulaty programu sztokholmskiego w tym zakresie zostaną zrealizowane choćby w części, zabieg ten powinien mieć bardzo pozytywny wpływ na upowszechnianie się europejskiej kultury

prawnej oraz na postrzeganie unijnego sądownictwa i organów władzy publicznej w ogólności w społeczeństwach państw członkowskich UE – pod warunkiem jednak, że uda się zachować przejrzystość, sprawność (w tym także sprawność jurydycznego działania odpowiednich instrumentów prawnych) i komfort użytkownika kreowanego systemu, czyli czynnik nazywany w informatycznym języku angielskim terminem zbiorczym *user-friendliness*. Jeśli wskazane warunki zostaną zachowane, istnieje realna szansa na powstanie – bezprecedensowego chyba w historii światowej – unijnego internetowego serwisu prawnego, pozwalającego na łatwy dostęp do informacji prawnej, upraszczającego i przyspieszającego w sposób niezwykle obsługę prawną obywateli i podmiotów z Unii Europejskiej oraz jednocześnie pełniącego rolę powszechnego portalu edukacyjno-komunikacyjnego o prawie. Wydaje się, że równoległe z powstaniem omawianego serwisu nastąpi proces informatyzacji unijnego sądownictwa z wykorzystaniem w nim nowoczesnych środków komunikacji elektronicznej. Jeśli uda się zapewnić należyte funkcjonowanie omawianych środków, w szczególności funkcjonowanie niestanowiące przeszkody dla realizacji kardynalnych zasad procesowych występujących na gruncie różnych rodzajów postępowań (np. konieczności dążenia do ustalenia prawdy materialnej w ramach postępowań karnych czy kontradiktoryjności w ramach postępowań cywilnych), to, należy sądzić, wprowadzenie wskazanych nowoczesnych środków komunikacji w sądownictwie doskonale uzupełni się z powstaniem unijnego internetowego serwisu prawnego w ramach projektu e-sprawiedliwości. Jako szczególnie wyeksponowane wobec opinii publicznej, wymienione procesy z pewnością odmienią w sposób najbardziej radykalny oblicze wymiaru sprawiedliwości i będą najsilniej kształtować jego wizerunek. Należy sądzić, że jeśli tylko projekty te zostaną przeprowadzone z należyłą starannością, dostatecznie przemyślane i monitorowane na bieżąco, to zapowiadane reformy powinny się okazać zmianami na lepsze – a więc także znacząco poprawić wizerunek sądownictwa w Unii Europejskiej.

Jednocześnie zakłada się, że zwiększeniu ulec ma zrozumiałość dla obywateli unijnych ponadgranicznych mechanizmów dochodzenia roszczeń cywilnych. W tym celu planuje się rewizję dotychczas przyjętych aktów prawnych z zakresu współpracy sądowej w sprawach cywilnych w UE i ich korektę redakcyjną. Zabieg ten ma za zadanie upowszechnienie wykorzystania istniejących sądowych procedur cywilnych wśród obywateli Unii poprzez zwiększenie ich zrozumiałości, a przez to także ich dostępności dla przeciętnego człowieka. Powinien również przelożyć się na bardziej jednolite zastosowanie instrumentów unijnych przez sądy państw członkowskich, a w konsekwencji – na zwiększenie wzajemnego zaufania do zagranicznych systemów prawnych w ramach współpracy sądowej w sprawach cywilnych w Unii Europejskiej (w myśl założenia obowiązywania tzw. zasady wzajemnego zaufania w ramach całości współpracy sądowej w Unii). Nadto w programie sztokholmskim postuluje się, aby państwa członkowskie UE zapewniały warunki do wymiany doświadczeń w zakresie skutecznych praktyk prawnych stosowanych na ich terytoriach oraz popierały innowacyjne działania nakierowane

na modernizację swoich systemów jurydycznych. Zakłada się, że rezultat tych starań stanowić powinno usprawnienie poszczególnych systemów prawnych występujących w ramach porządku prawnego Unii Europejskiej i, co najważniejsze, jednocześnie upowszechnienie się jednolitych, najbardziej efektywnych praktyk sądowych wśród państw członkowskich, co wzmocni ogólne poczucie zaufania do zagranicznych systemów prawnych w obrębie Unii Europejskiej.

W programie sztokholmskim postuluje się zarazem, aby przyjmowane na poziomie Unii akty prawodawcze w zakresie współpracy sądowej w sprawach cywilnych były w sposób lepszy implementowane do krajowych systemów prawnych. Zauważa się, że jeśli tylko w jakimś wypadku zachodzi taka potrzeba, powinna wręcz nastąpić ponowna implementacja odpowiednich rozwiązań prawnych w poszczególnych państwach członkowskich Unii. Wspomniane działania mają się przełożyć na większą rzeczywistą jednolitość przepisów w ramach systemów prawnych państw członkowskich, a w konsekwencji – ponownie na umocnienie się zasady wzajemnego zaufania wśród organów wymiaru sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zauważono, że pożądaną poziom transpozycji regulacji unijnych osiągnąć można poprzez wspomaganie wdrażania odpowiednich instrumentów przez instytucje unijne, jak również poprzez zastosowanie najbardziej skutecznych praktycznych środków służących implementacji przepisów unijnych w gronie samych państw członkowskich. Pierwszy z powyższych mechanizmów, zakładający aktywne uczestnictwo instytucji unijnych w procesie implementacji, miałyby obejmować: dokładniejszy monitoring procesów krajowych zmierzających do transpozycji rozwiązań unijnych, zwiększenie skuteczności procedur oceny efektów implementacji oraz poprawę użycia mechanizmów finansowania implementacji. Unia powinna również promować, umożliwiać i aktywnie wspierać wymianę doświadczeń pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie wdrażania instrumentów wspólnotowych i najlepszych możliwych praktyk w tym względzie. W ramach drugiego z przedstawionych mechanizmów wysuwany jest postulat, że to same państwa członkowskie powinny podjąć, we współpracy ze sobą, działania mające na celu popieranie tworzenia oraz publikację podręczników i dokumentów zawierających opisy ich doświadczeń we wdrażaniu unijnej legislacji, w szczególności aktów prawnych związanych z wzajemnym uznawaniem orzeczeń sądowych, i w ten sposób wymieniać się zgromadzonymi doświadczeniami.

Dodatkowo w programie sztokholmskim zauważa się, że powinny zostać rozpoczęte odpowiednie starania ze strony Unii Europejskiej nakierowane na przezwyciężenie barier językowych utrudniających obywatelom dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Należy w szczególności rozwijać narzędzia służące dokładności tłumaczeń. Zabiegi na tym polu mają na celu przezwyciężanie istotnych przeszkód komunikacyjnych występujących w ramach postępowań transgranicznych. Należy zakładać, że ułatwienie zrozumiałości językowej postępowań sądowych i poprawienie dzięki temu komunikacji w ramach tychże postępowań, obok przedstawionych powyżej korzyści wynikających z upowszechniania wiedzy o współpracy sądowej w Unii, również w sposób istotny powinno poprawić wizerunek unijnego sądownictwa.

Program sztokholmski wskazuje, że przy podejmowaniu wymienionych powyżej działań trzeba dookreślić i mieć cały czas na uwadze tzw. minimalne standardy ochrony prawnej obywateli. Wspomniane minimalne standardy ochrony prawnej obywateli to ujednolicone lub zharmonizowane dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej rozwiązania prawne dotyczące poszczególnych instytucji jurydycznych realizujących zadania ochrony prawnej obywateli. Rozwiązania te mają na celu gwarantowanie praw obywateli na poziomie uznawanym z unijnego punktu widzenia za najniższy wystarczający w danym zakresie. Co niezwykle istotne (i co podkreśla się w programie sztokholmskim), omawiane minimalne standardy ochrony prawnej obywateli muszą jednocześnie pozwalać na skuteczny rozwój wzajemnego uznawania orzeczeń na obszarze Unii Europejskiej. Wymaganie to oznacza, że omawiane minimalne standardy muszą być rzeczywiście akceptowane i skutecznie realizowane w praktyce przez wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej, gdyż w przeciwnym wypadku podkopana byłaby podstawowa zasada, na jakiej opiera się system wzajemnego uznawania orzeczeń w UE, czyli wspomniana już tzw. zasada zaufania – do efektywności i należytego gwarantowania praw przez systemy jurydyczne pozostałych państw wobec państwa, które podejmuje współpracę sądową. Nadto wymaganie to oznacza również, że chociaż z jednej strony wspomniane minimalne standardy powinny zapewniać efektywną realizację praw obywateli Unii, to realizacja ta nie może być dokonywana w zbyt szerokim zakresie. Funkcjonalną granicą realizacji praw obywateli przy opracowywaniu omawianych minimalnych standardów ochrony prawnej jest zatem zawsze wzgląd, aby gwarantowane uprawnienia nie stanowiły obstrukcji dla sprawnego toku transgranicznych postępowań sądowych.

Zauważyć trzeba, że zabieg ustalenia minimalnych standardów ochrony prawnej miał już wcześniej, częściowo, miejsce w ramach współpracy sądowej w Unii Europejskiej, np. w odniesieniu do procedur dotyczących skutecznego dokonywania ponadgranicznych doręczeń czy zapewnienia możliwości korzystania z pomocy tłumacza. Obecnie nastąpi zatem „jedynie” kontynuacja wysiłków, jakie zostały uprzednio podjęte na tym polu aktywności legislacyjnej UE. Należy sądzić, że aktualnie nowe minimalne standardy obejmą po prostu kolejne zakresy przedmiotowe. Niemniej jednak, co należy wyraźnie podkreślić, stanowienie tzw. minimalnych standardów ochrony prawnej obywateli nie jest, jak mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, kompletnie nowym zagadnieniem w ramach kooperacji sądowej w sprawach cywilnych w Unii Europejskiej¹¹.

Podsumowując całość niniejszych wywodów, stwierdzić trzeba, że przedstawiane w ramach współpracy sądowej w UE postanowienia programów politycznych wyznaczających zasadnicze kierunki działań Unii Europejskiej, takie jak omawiany program sztokholmski, chociaż nie znajdują często wystarczającego omówienia w mediach, wydają się mieć zasadnicze znaczenie, obok wpływania

¹¹ Obiektywnie jednak wypada zauważyć, że, przynajmniej w kształcie, jaki obecnie jest przewidziany przez ogólne przecież w swej wymowie zapisy programu sztokholmskiego, będzie to, mimo wszystko, w istocie bardzo ważny zabieg legislacyjny, o doniosłych konsekwencjach jurydycznych – zarówno dla prawa unijnego, jak i dla całości współpracy sądowej w Unii Europejskiej.

na kwestie związane z prawem pozytywnym i organizacją wymiaru sprawiedliwości, także na kształtowanie wizerunku sądownictwa w społeczeństwach państw członkowskich UE. Nie jest to jednocześnie tylko wizerunek sądów uznawanych za *stricte* unijne, takich jak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale także, a może przede wszystkim, krajowych sądów państw członkowskich Unii, których funkcjonowanie przesądzone jest *de facto* właśnie w takich programach.

Provisions of the Stockholm Programme regarding judicial co-operation in the EU as a legal measure creating the image of the judiciary in society

Summary

The article discusses the issue of forming the image of the EU judiciary and how it is perceived by the member states' societies through provisions on judicial co-operation in the EU, included in the action programme referred to as the Stockholm Programme. It presents the provisions of the programme that are relevant for judicial co-operation in the European Union, as well as significant changes in legislative policy that the Programme provides for, along with their implications.

Sądownictwo administracyjne – odbiór społeczny realizacji prawa do sądu¹

Katarzyna Grzelak-Bach*

Streszczenie

Opracowanie porusza tematykę odbioru sądownictwa administracyjnego przez polskie społeczeństwo w kontekście realizacji prawa do sądu. Poprzez ukazanie definicji wypracowanych przez orzecznictwo i doktrynę oraz regulacji międzynarodowych i krajowych zagadnienie prawa do sądu przedstawiono wielopłaszczyznowo. Wskazane różnice pomiędzy sądownictwem powszechnym a administracyjnym zobrazowały podstawowe problemy mogące wpływać na prawidłową realizację rzetelnego procesu w definicji strasburskiej. Nawiązanie do stereotypowego postrzegania polskiego wymiaru sprawiedliwości ukazuje mechanizmy funkcjonowania mediów w naszym kraju, z jednoczesnym sygnałem o możliwych formach kreowania pozytywnego wizerunku polskiej władzy sądowniczej.

Opracowanie zamyka refleksja dotycząca ukierunkowania działań zmierzających do podniesienia świadomości prawnej Polaków.

Polskie środowisko prawnicze oraz orzecznictwo poświęciły zagadnieniu prawa do sądu² wiele miejsca i uwagi. Formuła „prawo do sądu” nie jest jedyną, jaką spotkamy w literaturze. Oprócz niej występują inne zbliżone znaczeniowo wyrażenia,

* Doktorantka w Katedrze Praw Człowieka i Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

¹ Stan prawny artykułu to grudzień 2012 r., zatem nie obejmuje przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druk nr 1633), obecnie znajdujące się na etapie prac w podkomisji sejmowej – <http://www.sejm.gov.pl/SQL2.nsf/poskomprocall?OpenAgent&7&1633>, [stan na: 20.5.2014 r.]

² Część doktryny reprezentuje pogląd, że formuła „prawo do sądu” jest pewnego rodzaju skrótem myślowym, stanowiącym niejako termin techniczny, zaś językowo trafniejszy zdaje się być termin „prawo do ochrony sądowej” lub „prawo do ochrony prawnej”. Zobacz H. Mądrzak, Prawo do sądu jako gwarancja ochrony praw człowieka (studium na tle polskiego prawa konstytucyjnego, prawa cywilnego materialnego i procesowego), [w:] L. Wiśniewski (red.), Podstawowe prawa jednostki i ich ochrona sądowa, Warszawa 1997, s. 188.

takie jak „prawo do wymiaru sprawiedliwości”³, „prawo do sprawiedliwego procesu sądowego”⁴, „prawo do uczciwego procesu sądowego”⁵, „prawo do drogi sądowej”⁶, „prawo do ochrony prawnej”⁷, „prawo do powództwa lub obrony przed sądem”⁸. W świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wywiedziono pojęcie *right to a fair trial, le procès équitable* oraz *right to fair hearing*, tłumaczone w polskim piśmiennictwie jako „prawo do słusznego procesu sądowego”⁹ czy też „prawo do rzetelnego procesu sądowego”¹⁰.

Bez poruszania zagadnienia różnic terminologicznych można uznać, że określenia te odnoszą się do tego samego pojęcia, odwołując się do odmiennych założeń wyjściowych zjawiska¹¹. Różnorodność definicji wynika bowiem z faktu odrębności celów, dla których są formułowane, płaszczyzn prowadzonych analiz, stopnia uogólnienia bądź wyeksponowania poszczególnych elementów normatywnej treści prawa do sądu¹².

Polski wymiar sprawiedliwości powinien spełniać wymogi stawiane zarówno przez regulacje konstytucyjne, jak i międzynarodowe¹³. Panuje jednak powszechne przekonanie, że rodzimy wymiar sprawiedliwości, w tym sądownictwo administracyjne, charakteryzuje się nadmierną przewlekłością procedur, utrudnieniami w dostępie do sądu czy wreszcie brakiem efektywnej egzekucji orzeczeń¹⁴.

Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości poprzez kontrolę działalności administracji, zgodnie z gwarancjami konstytucyjnymi, należy do właściwości sądów administracyjnych. Zgodnie z dyspozycją art. 184 Konstytucji RP orzekają one o zgodności z ustawami uchwał organów samorządu terytorialnego oraz aktów terenowych organów administracji rządowej¹⁵. Właściwość sądów administracyjnych określają przepisy szczególne. Podstawowe regulacje znajdujemy w ustawie z 25.7.2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych¹⁶ oraz w ustawie z 30.8.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi¹⁷.

³ Porównaj Z. Czeszejko-Sochacki, O wymiarze sprawiedliwości w świetle Konstytucji, międzynarodowych standardów i praktyki, PIP 1999, Nr 9, s. 3 i n.; a także A. Wasilewski, Władza sądownicza w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, PIP 1998, Nr 7, s. 6–7; Z. Resich, Przesłanki procesowe, Warszawa 1966, s. 28, oraz orz. TK z 7.1.1992 r., K 8/91, OTK 1992, Nr 1, poz. 5; orz. TK z 13.3.1996 r., K 11/95, OTK 1996, Nr 1, poz. 2, w którym TK podniósł, że doktryna dotychczas nie ustaliła jednolitej definicji pojęcia „wymiaru sprawiedliwości”; por. orz. TK z 8.12.1998 r., K 41/97, OTK 1998, Nr 7, poz. 117.

⁴ Porównaj A. Zieliński, Postępowanie przed NSA w świetle „prawa do sprawiedliwego procesu sądowego”, PIP 1992, Nr 7, s. 15–26.

⁵ Porównaj A. Murzynowski, Problematyka uczciwego procesu, [w:] B. Czech (red.), Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa, Katowice 1999, s. 261–268.

⁶ Porównaj H. Pietrzykowski, Prawo do sądu (wybrane zagadnienia), PS 1999, Nr 11–12, s. 8.

⁷ Porównaj S. Dalka, Podstawy prawa cywilnego, Sopot 1996, s. 4; S. Włodyka, Ustrój organów ochrony prawnej, Warszawa 1975, s. 9.

⁸ Porównaj Z. Resich, *op. cit.*, s. 29.

⁹ Szerzej T. Jasudowicz, Orzecznictwo strasburskie. Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1990–1997, t. 1, Toruń 1998, s. 149–525; *idem*, Administracja wobec praw człowieka, Toruń 1997, s. 48–49; B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizerski, Prawa człowieka i ich ochrona, Toruń 2005, s. 275 i n.

¹⁰ Porównaj M.A. Nowicki, Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Warszawa 2009, s. 251 i n.; M. Balcerzak, Międzynarodowa ochrona praw człowieka. Wybór źródeł, t. II–A/1, Toruń 2007, s. 3.

¹¹ H. Mądrzak, *op. cit.*, s. 187.

¹² Szerzej zob. Z. Kmieciak, Postępowanie administracyjne i sądownictwo administracyjne a prawo europejskie, Warszawa 2010, s. 95–96.

¹³ Porównaj Z. Kmieciak, Dwuinstancyjne postępowanie sądownictwoadministracyjne a europejskie standardy sądowej kontroli aktów administracyjnych, Samorząd Terytorialny 2005, Nr 5, s. 5–13.

¹⁴ Szerzej A. Zieliński, M. Zubik, [w:] A. Zieliński, M. Zubik (red.), Przyszłość polskiego wymiaru sprawiedliwości, Warszawa 2002, s. 13–44.

¹⁵ Szerzej A. Wasilewski, Sądowa kontrola administracji a problem prawa do sądu, [w:] Księga pamiątkowa profesora Eugeniusza Ochendowskiego, Toruń 1999, s. 343 i n.

¹⁶ Dz.U. Nr 153, poz. 1269 ze zm., dalej jako: PrUSA.

¹⁷ Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r. poz. 270 ze zm., dalej jako: PostAdmU.

Zgodnie z art. 1 § 1 PrUSA sądy administracyjne sprawują wymiar sprawiedliwości przez kontrolę działalności administracji publicznej, przy czym w świetle paragrafu drugiego powołanego wyżej artykułu kontrola ta sprawowana jest pod względem zgodności z prawem, jeżeli ustawy nie stanowią inaczej. Innymi słowy wchodzi tutaj w grę kontrola aktów lub czynności z zakresu administracji publicznej, dokonywana pod względem ich zgodności z prawem materialnym i przepisami procesowymi, nie zaś według kryteriów odnoszących się do słuszności rozstrzygnięcia. Analiza działania organu powinna zawsze przebiegać na trzech płaszczyznach: oceny zgodności rozstrzygnięcia lub działania z prawem materialnym, dochowania wymaganej prawem procedury oraz respektowania reguł kompetencji¹⁸.

Uznaje się, że sądy administracyjne odgrywają szczególną rolę w kształtowaniu prawidłowych praktyk poszanowania praw jednostki w relacji z organem administracji¹⁹. Niemniej jednak część przedstawicieli doktryny jest zdania, że nieprawidłowe jest posługiwanie się definicją wymiaru sprawiedliwości w kontekście działalności sądów administracyjnych. Zgodzić się bowiem należy, że polskie sądy administracyjne nie rozstrzygają o prawach i obowiązkach jednostki ani też nie rozstrzygają sporów pomiędzy stronami sporu administracyjnego. Wydając orzeczenie, sądy administracyjne nie ustalają dyspozycji normy prawnej. Akceptują lub eliminują z obrotu prawnego jej konkretyzację w postaci decyzji administracyjnej lub innego aktu bądź czynności. Ochrona sądu administracyjnego staje się pośrednia, bowiem uzyskane przez jednostkę pozytywne rozstrzygnięcie nie ułatwia sprawy. Należy zatem mówić o „odmianie wymiaru sprawiedliwości” z uwzględnieniem specyfiki działania sądów administracyjnych²⁰.

Sądy administracyjne wydają orzeczenia o charakterze kasacyjnym, nie uczestniczą w samej administracji, lecz orzekają o legalności jej rozstrzygnięć. Orzeczenia te mają charakter kontrolny, nie rozstrzygają zaś o *meritum* sprawy²¹. Załatwienie sprawy należy nadal do organu administracji, ponieważ polskie sądy administracyjne nie posiadają tzw. jurysdykcji materialnej²². Oznacza to, że sąd administracyjny nie przejmuje sprawy do merytorycznego rozstrzygnięcia, może jedynie skontrolować i ocenić działanie organu. Sąd administracyjny powołany jest jedynie do kontroli zgodności działania administracji z prawem w odniesieniu do konkretnego zaskarżonego aktu czy czynności. Dokonując takiej kontroli, sąd wojewódzki bada zgodność z prawem zaskarżonej decyzji lub postanowienia, a Naczelny Sąd Administracyjny zgodności z prawem zaskarżonego orzeczenia w granicach zarzutów skargi kasacyjnej²³.

¹⁸ Szerzej B. Dauter, B. Gruszczyński, A. Kabat, M. Niezgodka-Medek, Prawo do postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz, Kraków 2006, s. 15–31.

¹⁹ Szerzej J. Malinowska, Ochrona praw i wolności w Polsce, Warszawa 2009, s. 177–184.

²⁰ J. Zimmermann, Prawo do sądu w prawie administracyjnym, RPEiS 2006, Nr 2, s. 310–311.

²¹ Porównaj R. Mikosz, M. Zirk-Sadowski, Granice prawa do sądu administracyjnego w Rzeczypospolitej Polskiej, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego 2007, z. 3, s. 36.

²² Wyjątkiem od zasady będą regulacje przewidziane w przepisach art. 146 § 2 PostAdmU oraz art. 155 § 2 PostAdmU; por. K. Piasecki, Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce, Kraków 2005, s. 178.

²³ Porównaj orz. NSA z 1.2.2005 r., OSK 402/04, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/>.

Zdaniem części przedstawicieli doktryny niedopuszczalne jest, aby sąd zastępował administrację, orzekając co do istoty sprawy, naruszałoby to bowiem zasadę podziału władz²⁴. Podnoszone jest, że merytoryczne orzekanie przez sądy administracyjne doprowadziłoby w istocie do uciekania administracji od rozstrzygania spraw skomplikowanych²⁵.

W piśmiennictwie coraz częściej reprezentowane jest jednak zgoła odmienne stanowisko. Zwolennicy²⁶ powierzenia sądom administracyjnym kompetencji do orzekania merytorycznego uważają, że nie spowoduje to naruszenia zasady trójpodziału władzy. Warunkiem tego jest orzekanie w drodze kontrydiktoryjnego procesu, bez angażowania się w politykę administracyjną, z wyłączeniem możliwości działania przez sądy z urzędu. Zadaniem sądów byłoby wówczas sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w obszarze działania administracji, jednak w zakresie ochrony praw i wolności jednostki²⁷.

Funkcja orzekania kasacyjnego nie daje bowiem efektywnej drogi dochodzenia naruszonych praw²⁸. Należy pamiętać, że w Polsce kontrolę działań administracji sprawują również sądy powszechne (np. w sprawach ubezpieczeń społecznych, ochrony konkurencji i konsumentów), a ich jurysdykcja wykazuje cechy pełnego orzekania, co do istoty sprawy, nie godząc w zasadę trójpodziału władzy²⁹.

Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny model jurysdykcji sądownoadministracyjnej jedynie typu kasacyjnego odchodzi w przeszłość, bowiem doświadczenia krajów europejskich dowodzą słabości tej formy orzekania, gdyż nie zapewnia ona niezbędnej efektywności sądowej kontroli administracji³⁰.

Obecnie ochrona sądu administracyjnego jest pośrednia i realizacja prawa do sądu nie daje podmiotom gwarancji uzyskania satysfakcjonującego orzeczenia końcowego. Decyzja w wyniku uchylecia, zmiany bądź stwierdzenia nieważności trafia bowiem do organu administracji ponownie i *de facto* strona znajduje się w punkcie wyjścia. A „spóźniona sprawiedliwość jest zaprzeczeniem sprawiedliwości”³¹. Warto jednak podkreślić, że wprowadzenie zmian legislacyjnych w tym przedmiocie należałoby przeprowadzić w sposób nader ostrożny, poprzedzony gruntowną analizą przepisów prawa administracyjnego materialnego, ponieważ nie każda sprawa administracyjna może stanowić przedmiot orzekania co do istoty przez sąd administracyjny. Kompetencje sądu nie mogą wkraczać

²⁴ B. Adamiak, [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, Postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne, Warszawa 2006, s. 371.

²⁵ Szerzej m.in. orz. NSA z 1.2.2005 r., OSK 403/04, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/>; orz. NSA z 7.3.2006 r., II OSK 594/05, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/>; orz. NSA 30.1.2007 r., II FSK 198/06, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/>; orz. WSA w Lublinie z 27.11.2009 r., II SA/Lu 534/09, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/>; orz. WSA w Olsztynie z 6.12.2011 r., II SA/Ol 411/11, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/>; R. Hauser, Ogólne postępowanie administracyjne a reforma ustrojowa sądownictwa administracyjnego, Casus 1999, Nr 13, s. 10.

²⁶ J. Zimmermann, Prawo do sądu..., *op. cit.*, s. 310–311, A. Zieliński, Pierwszą instancją sądownictwa administracyjnego powinno się tworzyć na bazie kolegiów, Casus 1999, Nr 11, s. 5; D.R. Kijowski, Wymiar sprawiedliwości w sprawach administracyjnych a sądowa kontrola administracji, [w:] I. Skrzydło-Niżnik, P. Dobosz, D. Dąbek, M. Smaga (red.), Instytucje współczesnego prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa Prof. zw. dra hab. Józefa Filipka, Kraków 2001, s. 332.

²⁷ Porównaj K.B. Zielińska, Prawo do sądu w postępowaniu sądownoadministracyjnym [praca doktorska UW, 2009], s. 51–55.

²⁸ Szerzej, D.R. Kijowski, *op. cit.*, s. 335.

²⁹ Szerzej Z. Kmieciak, Europejskie modele sądownictwa administracyjnego, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego 2006, z. 4–5, s. 12–13.

³⁰ *Ibidem*, s. 18.

³¹ *Justice delayed, is justice denied* – autorstwo tych słów przypisywane jest angielskiemu politykowi Williamowi Gladstone (1809–1898).

w uprawnienia władzy wykonawczej, choćby w przedmiocie ochrony własności przemysłowej. Zatem prawidłowa zdaje się droga wyznaczająca cel zmierzający do objęcia orzekaniem reformatoryjnym delikty administracyjne, co częściowo zniwelowałyby przewlekłość postępowania i jego wieloetapowość, prowadzącą w gruncie rzeczy do tego samego celu, jakim jest nałożenie kary pieniężnej na stronę postępowania³².

Rozpoczynając rozważania na temat odbioru społecznego sądownictwa administracyjnego, warto przytoczyć tezę orzeczenia Sądu Najwyższego, że prawo do sądu nie jest prawem do przyznania stronie racji³³, obejmuje ono bowiem uprawnienie do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd³⁴. Należy zatem mieć na uwadze, że częstokroć niezadowolenie strony postępowania może wynikać z faktu, iż nie uzyskała dla siebie satysfakcjonującego orzeczenia, a nie z okoliczności, że jej prawo do sądu zostało rzeczywiście naruszone. Trzeba też zaznaczyć, że sądy w Polsce, szczególnie administracyjne, powinny swą rolę w odbudowie autorytetu wymiaru sprawiedliwości traktować priorytetowo³⁵.

Zagadnienie realizacji prawa do sądu przez sądy administracyjne nie jest tematem popularnym w doktrynie, stąd brak kompleksowego opracowania stanowiącego źródło do dalszych rozważań³⁶. W doktrynie pojawiają się wręcz głosy, że sądownictwo administracyjne z uwagi na względnie krótkie funkcjonowanie nie ma tych problemów, z którymi boryka się sądownictwo powszechne. Ponadto z faktu, że tematyka dotycząca sądów administracyjnych nie jest popularna w mediach, wynika również niewielka wiedza społeczeństwa na temat ich funkcjonowania czy wręcz istnienia. Sprawy sądowoadministracyjne, jeśli już pojawiają się w mediach, często przedstawiane są niewłaściwie, w sposób uproszczony, zaburzający rzeczywisty obraz problemu. Sytuacja ta nie wynika jednak ze złej woli mediów, a raczej z braku podstawowej wiedzy na temat instytucji procesowych sądownictwa administracyjnego. Siatka pojęciowa różni się bowiem od tej funkcjonującej w sądownictwie powszechnym, co w znaczący sposób zaburza prawidłowy przekaz. Stąd należy apelować do przedstawicieli mediów o bardziej rzetelne podejście do tego zagadnienia, m.in. poprzez bezpośredni kontakt z rzecznikami prasowymi sądów administracyjnych czy też uczestnictwo w rozprawach³⁷.

Wiadomo, że informacje, które społeczeństwo otrzymuje dzięki środkom masowego przekazu, warto filtrować przez pryzmat własnej wiedzy i obserwacji³⁸. Inicjatywy takie jak monitoringi rozpraw sądowych prowadzone pod auspicjami

³² Porównaj *M. Wincenciak*, Sankcje w prawie administracyjnym i procedura ich wymierzania, Warszawa 2008, s. 221.

³³ Porównaj wyr. SN z 2.2.2007 r., IV CSK 364/06, Legalis; wyr. SN z 16.9.2009 r., I PK 59/09, LEX nr 550994.

³⁴ Porównaj orz. NSA z 22.3.2012 r., II OSK 373/12, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/>.

³⁵ Porównaj *B. Banaszak, M. Bernaczyk*, Aktywizm sędziowski we współczesnym państwie demokratycznym, Warszawa 2012, s. 30–46.

³⁶ W literaturze oraz mediach pojawiają się raczej pojedyncze, ujęte kazuistycznie przypadki zanotowanych naruszeń prawa do sądu w obszarze procedury sądowoadministracyjnej, brak kompleksowego opracowania stanowiącego raport z monitoringu funkcjonowania sądów administracyjnych w Polsce.

³⁷ Szerzej *V. Olszewska*, Referat prasowy w sądzie – czyli jak profesjonalnie zorganizować kontakty sądów z mediami, [w:] *Ł. Bojarski* (oprac.), Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk, Warszawa 2008, s. 131–140.

³⁸ 57% ankietowanych ocenia źle funkcjonowanie sądów w Polsce – grupy badanych przez CBOS w listopadzie 2012 r., http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_158_12.PDF; [stan na: 1.12.2012 r.].

organizacji pozarządowych i społecznych pozwalają rozszerzyć posiadane informacje o wiedzę praktyczną³⁹. Monitoring obywatelski pozwala przekonać się bezpośrednio, jak funkcjonuje wymiar sprawiedliwości, a dodatkowo poszerzyć swoją wiedzę prawniczą o praktyczne zastosowanie przepisów prawa materialnego i procesowego⁴⁰. Dodatkowo istotnym aspektem wynikającym z udziału czynnika społecznego jest pewnego rodzaju kontrola sędziów i osób uczestniczących w procesie, którzy niejednokrotnie, będąc na tzw. cenzurowanym, zachowują większy profesjonalizm i przedstawiają np. tezy orzeczenia w sposób dostępny dla zgromadzonego audytorium, co nie jest kwestią oczywistą dla wielu sędziów⁴¹.

Podstawowym problemem, z jakim borykają się polskie sądy, nie tylko powszechne, ale i administracyjne, jest kwestia dostępności sądu dla zwykłego obywatela. Zagadnienie dotyczące spełnienia przesłanek się braku wynikających z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP⁴² oraz art. 6 ust. 1 EKPCz⁴³ niejednokrotnie staje się obce polskim sędziom oraz personelowi pomocniczemu⁴⁴. Rutyna i nadmiar spraw nie mogą jednak tłumaczyć działań niezgodnych z normami praw człowieka w tym zakresie⁴⁵. Pilnej reformy wymaga w Polsce organizacja pracy biurowej w sądach (sposób prowadzenia akt, obsługa referatu itp.). Niewystarczający jest wysiłek na rzecz tego, aby wszystkie te aspekty działalności prowadzone były sprawnie, gdyż warsztat sędziego nie jest jego prywatną sprawą, jest sumą pracy całego zespołu sądowego⁴⁶.

Standard rzetelnego procesu powinien bowiem stanowić bazę wyjściową każdego postępowania sądowego, tym bardziej postępowania sądowoadministracyjnego, z uwagi na znaczącą nierównorzędną stron. Na sali sądowej spotykają się często osoba fizyczna i organ administracji, który jest reprezentowany czy to przez pełnomocnika, czy też pracownika, który zazwyczaj doskonale znajduje się na sali sądowej, gdyż ma bieżącą wiedzę z zakresu danego postępowania⁴⁷. Osoba

³⁹ Monitoringiem poszczególnych elementów tworzących wymiar sprawiedliwości w Polsce zajmowały się dotychczas Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Forum Obywatelskiego Rozwoju. Ważną inicjatywą jest monitoring prowadzony przez toruńską Fundację „Court Watch”, która poprzez swoich wolontariuszy przeprowadziła niemal 10 000 obserwacji sądowych, z czego niestety tylko 37 dotyczyło sądów administracyjnych (dane uzyskane dzięki uprzejmości Fundacji „Court Watch”, www.courtwatch.pl). Niemniej jednak obserwacje obywatelskie to ważny początek zmian świadomości prawnej naszego społeczeństwa.

⁴⁰ Porównaj K. Pawlicka, Półka informacyjna w sądzie: wiedza z ulotek i poradników [w:] Ł. Bojarski (oprac.), *Sprawy sąd. Zbiór dobrych praktyk*, Warszawa 2008, s. 20–23.

⁴¹ Szerzej B. Pilitowski, S. Burdziej, *Obywatelski monitoring sądów rejonowych i okręgowych 2011/2012*. Fundacja „Court Watch”, Toruń 2012, http://courtwatch.pl/wp-content/uploads/FCWP2012_raport.pdf. Powstanie portalu wokandaobywatelska.pl pozwala zgłosić rozprawę do monitoringu, dzięki czemu osoby uważające sprawę za istotną społecznie bądź obawiające się braku rzetelności postępowania mogą zdobyć wsparcie Fundacji „Court Watch” poprzez uczestnictwo w rozprawie wolontariusza, który sporządzi raport stanowiący podstawę sprawozdania przedstawianego m.in. ministrowi sprawiedliwości, ale też zamieszczanego w formie elektronicznej na stronie internetowej Fundacji. – dane aktualne na grudeń 2012 r.

⁴² R. Hauser, *Prawo do sądu*, [w:] *Rzecznik Praw Obywatelskich, Konferencja Naukowa: Konstytucja RP w praktyce*, Warszawa 1999, s. 193–206; J. Gołaczyński, A. Krzywonos, *Prawo do sądu*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 738.

⁴³ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Dz.U. z 1993 r. Nr 61, dalej jako: EKPCz.

⁴⁴ Warto podkreślić istotną rolę personelu pomocniczego sędziów, jakimi są asystenci sędziego oraz pracownicy administracyjni. Czynniki ludzki ma bowiem, jak w każdym zawodzie, znaczenie podstawowe, gdyż to od poszczególnych osób uczestniczących w postępowaniu, zarówno w kontekście merytorycznym, jak i technicznym, zależy jakość wykonanej pracy, a w efekcie finat w postaci rozstrzygnięcia sądowego.

⁴⁵ Porównaj A. Zieliński, *Sędzia a standardy ochrony praw człowieka*, [w:] J. Białocerkiewicz (red.), *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Jasudowicza*, Toruń 2004, s. 519–533.

⁴⁶ Porównaj E. Łętowska, *Ekspertyza*, [w:] A. Zieliński, M. Zubik (red.), *Przyszłość polskiego wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2002, s. 72.

⁴⁷ W artykule pominięto zagadnienie uczestniczenia w postępowaniu sądowoadministracyjnym osób prawnych z uwagi na ograniczony charakter niniejszego opracowania.

fizyczna niereprezentowana przez pełnomocnika profesjonalnego⁴⁸, częstokroć po raz pierwszy biorąca udział w postępowaniu sądowym, czuje się zagubiona i niepewna, z czego mogą wynikać pewne konsekwencje procesowe. Sędzia⁴⁹ ma obowiązek prowadzić rozprawę bez prawniczych ozdobników wprowadzających chaos poznawczy tak, aby przekaz był nie tylko jasny i klarowny, ale i prosty w odbiorze. Poprzez zbyt formalne traktowanie stron stwarza się im niepotrzebne poczucie dyskomfortu i narastającego niepokoju⁵⁰.

Skład orzekający, w tym sędzia przewodniczący, jest zobowiązany do przyjęcia roli gospodarza postępowania w zakresie dyscypliny stron oraz zachowania reguł procesowych⁵¹. Ponadto warto zaznaczyć, że nadal zbyt rzadko treść orzeczenia sądów administracyjnych stanowi analizę przypadku w ścisłym tego słowa znaczeniu. Często w doktrynie pojawiają się zarzuty wobec praktyków, że orzeczenia pisane są pod instancję wyższą, stanowią iluzję załatwienia sprawy, bez głębokiej refleksji, która w wielu przypadkach wydaje się niezbędna. Ponadto organy zarzucają sądom administracyjnym, że orzeczenia często sporządzone są w sposób lakoniczny, ogólnikowy, w hermetycznym języku prawniczym, nie posiadają logicznego wywodu stanowiącego dla organów administracji wytyczną do dalszego działania.

Sędziowie nadal jako podstawową metodę orzeczniczą przyjmują wykładnię językową⁵², sztywno trzymając się treści przepisów i będąc jedynie ustami ustawy – pomijają przy tym szereg istotnych kwestii, w tym zagadnienia z zakresu praw człowieka oraz normy prawa europejskiego. Sędziowie są zawsze bardziej skłonni stosować pisany przepis prawa, niż odwołać się bezpośrednio do Konstytucji RP czy też norm z dziedziny praw człowieka, nawet jeśli prawo pisane nie jest z nimi zgodne⁵³. Niewiele orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych w swej treści odwołuje się do wykładni systemowej czy funkcjonalnej, gdyż sędziowie obawiają się odejścia od schematów, zaś reformatorzy często stają się głosem mniejszości⁵⁴.

Przy analizie stanu polskiego sądownictwa administracyjnego należy zwrócić uwagę na fakt, że sędziowie nie czują się trzecią władzą, obawiają się krytycznie oceniać administrację, ale również ustawodawcę, nawet jeśli prawo prowadzi do naruszenia ustawy zasadniczej i prawa międzynarodowego⁵⁵. Konstytucja RP

⁴⁸ Ciekawym spostrzeżeniem dzieli się A. Kalwas, który uważa, że profesjonalni zastępcy procesowi powinni również przyczyniać się do budowania autorytetów sądów, bowiem rzetelne przygotowanie do sprawy fachowych pełnomocników, aktywne i sumienne uczestnictwo w procesie przyczyni się do prawidłowego rezultatu sporu sądowego. A. Kalwas, Prawo do sądu w polskim wymiarze sprawiedliwości, MoP 2002, Nr 13, s. 602.

⁴⁹ Porównaj T. Romer, M. Najda, Etyka dla sędziów. Rozważania, Warszawa 2007.

⁵⁰ Szerzej na temat wiodącej roli sędziego w procesie: A. Zawadowski, Sędzia „sfinks”, MoP 2010, Nr 3 (dodatek specjalny), s. 35–36 oraz E. Łętowska, Niedomagająca legitymizacja trzeciej władzy, MoP 2010, Nr 3 (dodatek specjalny), s. 30.

⁵¹ Porównaj A. Łazarska, Sędziowskie kierownictwo postępowaniem, PS 2012, Nr 5, s. 61; a także por. A. Gomułowicz, R. Koc, S. Kowalik, M. Żirk-Sadowski, Sędzia sądu administracyjnego a idea prawa, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego 2010, z. 2, s. 9–33; A. Gomułowicz, Sędzia sądu administracyjnego a idea autorytetu, Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego 2008, z. 5, s. 9–34.

⁵² Porównaj E. Łętowska, Redukcjonizm interpretacyjny jako skutek nieprawidłowego posługiwania się wykładnią językową (na tle oceny przesłanek wpisu w trybie uproszczonym na listę radców prawnych). Glosa do wyroku WSA w Warszawie z 16.11.2010 r., Europejski Przegląd Sądowy 2011, Nr 5, s. 41–44.

⁵³ Porównaj E. Łętowska, Rzeźbienie państwa prawa. 20 lat później, Warszawa 2012, s. 165–166.

⁵⁴ Porównaj E. Łętowska, Głos w dyskusji, [w:] E. Piótek (red.), Prawo polskie a prawo Unii Europejskiej, Warszawa 2003, s. 229–230.

⁵⁵ Porównaj E. Łętowska, Ekspertyza..., op. cit., s. 75.

i normy praw człowieka jako podstawowe narzędzia rzetelnego procesu powinny umacniać niezwykle rolę sędziów w kształtowaniu porządku prawnego⁵⁶.

Podkreślenia jednak wymaga fakt, że procedura sądoadministracyjna zawiera szereg instytucji ułatwiających stronom postępowania dostęp do wymiaru sprawiedliwości i uzyskanie rozstrzygnięcia sprawy, z czego coraz chętniej korzystają⁵⁷.

Problem przewlekłości postępowania sądowego dotyka również sądownictwa administracyjnego, co prawda nie w takim wymiarze, jak ma to miejsce w postępowaniu przed sądami powszechnymi, niemniej jednak jest on równie poważny⁵⁸. W orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego utrwalił się pogląd, zgodnie z którym dla uznania, że w sprawie nastąpiła przewlekłość postępowania, należy ustalić, że wystąpiła zwłoka w postępowaniu sądowym oraz że zwłoka w postępowaniu sądowym była nieuzasadniona⁵⁹. W innym orzeczeniu Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że stosownie do przepisu art. 2 ustawy z 17.6.2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki⁶⁰ o nieuzasadnionej zwłoce można mówić wówczas, jeśli postępowanie w sprawie trwa dłużej niż to konieczne, uwzględnivszy ocenę terminowości i prawidłowości czynności sądowych, ale także zachowań stron, a w szczególności strony, która zarzucała przewlekłość postępowania. Ocena ta nie może być oderwana od obowiązku sądu rozpoznawania wszystkich spraw wniesionych do sądu bez nieuzasadnionej zwłoki, przy zachowaniu zasady rozpoznawania spraw według kolejności ich wpływu oraz uwzględnieniu przepisów nakazujących rozpoznawanie niektórych rodzajów spraw w ustawowo określonych terminach⁶¹.

Reasumując, wymiar sprawiedliwości nie cieszy się dobrą sławą, jednak nadeszły takie czasy, że niezwykle trudno zadowolić społeczeństwo, które jest atakowane nadmierną tabloidyzacją życia publicznego, gdzie nierzetelna informacja lub plotka stanowi źródło wiedzy zwykłego człowieka. Media zapomniały o misji społecznej nakazującej, aby odbiorcom dawać wiedzę autentyczną, nie tylko taką, która, odwołując się do emocji, prowokując, nierzadko przekraczając normy etyczne, wpływa

⁵⁶ Szerzej *L. Gardocki*, *Naprawdę jesteście trzecią władzą*, Warszawa 2008, s. 46–52.

⁵⁷ Między innymi będą to instytucja prawa pomocy, ochrona tymczasowa czy też postępowanie uproszczone oraz mediacyjne.

⁵⁸ Szerzej *P. Kładoczny, A. Pietryka, M. Bernatt, B. Grabowska*, *Skarga na przewlekłość postępowania*, Warszawa 2010; a także *Informacja o działalności sądów administracyjnych w 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 34, <http://www.nsa.gov.pl/index.php/pol/Media/Files/2011> [stan na: 11.11.2012 r.], gdzie znajdziemy informację, że „w 2011 roku wpłynęło 131 skarg na naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez wojewódzkie sądy administracyjne i 17 skarg na NSA. Załatwiono 140 skarg dotyczących wojewódzkich sądów administracyjnych i 17 skarg dotyczących NSA. Uwzględnienie skargi na przewlekłość postępowania, w zależności od żądań strony, łączy się z zaleceniem sądowi rozpoznającemu sprawę dokonania określonych czynności i z przyznaniem stronie odpowiedniej sumy pieniężnej. Uwzględniono 5 skarg i zasądzono sumę pieniężną od Skarbu Państwa w wysokości 14 000 zł, w tym 6000 zł dotycząco WSA w Krakowie, 4000 zł WSA w Lublinie oraz 4000 zł WSA w Warszawie”. Informacja ta zdaje się być niepokojąca, ukazuje bowiem, jak rzadko obywatele korzystają z instytucji skargi na przewlekłość w postępowaniu sądoadministracyjnym, gdyż kolejny fragment sprawozdania, dotyczący spraw tzw. starych na 31.7.2012 r., informuje o istotnych naruszeniach terminu rozsądnego do rozstrzygnięcia sprawy przez Naczelny Sąd Administracyjny – statystyka NSA <http://www.nsa.gov.pl/index.php/pol/Media/Files/sprawy-stare33>, stan spraw powyżej 12 mies. do 2 lat od daty wpływu – 3401, 2–3 lata – 12, a powyżej 3 lat – 34. Statystyka WSA <http://www.nsa.gov.pl/index.php/pol/Media/Files/sprawy-stare35>, stan spraw powyżej 12 mies. do 2 lat od daty wpływu – 576, 2–3 lata – 266, a powyżej 3 lat – 139.

⁵⁹ Porównaj *A. Skoczylas*, *Ocena przewlekłości postępowania sądoadministracyjnego w świetle orzecznictwa ETPC i NSA*, *Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego* 2005, z. 2–3, s. 56–61.

⁶⁰ Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.

⁶¹ Patrz orz. NSA z 4.6.2008 r., II OPP 17/08, www.orzeczenia.nsa.gov.pl.

na wyniki finansowe środków masowego przekazu. Sądy, w tym również administracyjne, stają się zatem źródłem tylko takiego *newsa*, który przyciągnie uwagę opinii publicznej. Afery, korupcja i nieudolność – to najczęściej temat dla mediów, bowiem dobra wiadomość to żadna wiadomość⁶². Społeczeństwo, a szczególnie ta jego część, która z wymiarem sprawiedliwości nie miała nigdy do czynienia, często kreuje swoje opinie na podstawie doniesień medialnych, z kolei te – podtrzymują zastane stereotypy⁶³.

Niezmiernie istotną kwestią jest również edukacja prawna na poziomie szkół gimnazjalnych i licealnych, nadal niewystarczająca. Młodzi ludzie, kończąc etap edukacji szkolnej, nie posiadają bowiem elementarnej wiedzy na temat poszczególnych procedur sądowych, a co za tym idzie – brak im bazy weryfikacyjnej i kompetencji pozwalających samodzielnie odnaleźć się w polskim systemie prawnym.

Dodatkowo, odnosząc się do postulatów, że głównym problemem polskiego sądownictwa jest złe prawo⁶⁴, należy zwrócić uwagę, iż zmiana ustawy jest tylko instrumentem, a nie celem działań naprawczych, i to środkiem nie zawsze koniecznym, bowiem w wielu przypadkach należałoby rozpocząć od zmiany praktyki⁶⁵. Zmiany zaczynać należy od pracy organicznej z ludźmi będącymi niezbędnym elementem maszyny stanowiącej wymiar sprawiedliwości. Zmiana nastawienia oraz chęć podnoszenia kwalifikacji poprzez współtworzenie zrębów nowego standardu – bliskiego człowiekowi – stanowi wstęp do poprawy jakości obsługi oraz wizerunku sądów w Polsce.

Ponadto warto zwrócić uwagę na pewne niezwykle pozytywne zjawisko. Społeczeństwo powoli budzi się z marazmu zniechęcenia i zaczyna samodzielnie weryfikować rzeczywistość, czego wspaniałym przykładem była wspomniana inicjatywa monitoringów społecznych rozpraw sądowych⁶⁶. Takie przedsięwzięcia dają nadzieję, że opinię wypracujemy sobie sami, a media stanowiąc będą jedynie jej uzupełnienie.

Podniesione przeze mnie treści stanowią zaledwie niewielką część problematyki z tego zakresu. Charakter i ramy tego opracowania pozwoliły na bardzo wybiórcze ujęcie wskazanego zagadnienia.

⁶² Porównaj A. Kalwas, Prawo do sądu..., *op. cit.*, s. 600–603.

⁶³ Odmienne L. Bystak, która uważa m.in., że medialny szum nie służy sędziom i wymiarowi sprawiedliwości, podważając ich autorytet, jest to jednak niezbędne, aby ukazać istniejący stan rzeczy takim, jaki jest, domagać się reakcji na niski poziom orzekania czy poziom moralny sędziów, co należy czynić w interesie samych sędziów i sądownictwa w ogóle. L. Bystak, Etyka sędziowska w praktyce, MoP 2010, Nr 3 (dodatek specjalny), s. 54–59.

⁶⁴ E. Łojko, Co prawnicy sądzą o prawie?, [w:] J. Majchrowski (red.), Państwo, prawo, polityka w przestrzeni konstytucyjnej, Warszawa 2007, s. 131–144.

⁶⁵ Szerzej E. Łętowska, Niedomagająca legitymizacja..., *op. cit.*, s. 30–34.

⁶⁶ Patrz szerzej www.courtwatch.pl oraz www.wokandaobywatelska.pl.

Administrative judiciary – social perception of the right to a trial

Summary

The article looks at how the administrative judiciary is perceived by Polish society in the context of the right to a trial. The many aspects of the right to a trial are presented through definitions drawn up from jurisprudence and the doctrine, as well as from international and national regulations. It describes the range of differences between the common and administrative judiciary, as well as the basic problems that may affect regular proceedings during a fair trial in accordance with the Strasbourg definition. By referring to a stereotypical perception of the Polish justice system, the article defines mechanisms functioning in the Polish media, while signalling possible methods of creating a positive image of the Polish judiciary.

The paper closes with a general reflection on the direction that activities aimed at increasing the awareness of the law among Poles should take.

Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego (art. 185a KPK) i świadka (art. 185b KPK) w świetle nowelizacji KPK

Joanna Kabzińska*

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie zmian szczególnego trybu przesłuchania małoletnich pokrzywdzonych (art. 185a KPK) i małoletnich świadków (art. 185b KPK), którzy w chwili przesłuchania nie ukończyli 15 lat, wprowadzonych nowelizacją z 13.6.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego. Wprowadzone zmiany miały na celu dostosowanie przepisów polskiego prawa do wymogów prawa unijnego, a tym samym wzmocnienie ochrony małoletniego w procesie karnym. Obserwacje praktyki przesłuchań małoletnich pokrzywdzonych i świadków wskazują, że dotychczasowe regulacje prawne nie chronią dzieci dostatecznie przed negatywnymi konsekwencjami w sferze zdrowia psychicznego związanymi z udziałem w postępowaniu karnym. Kluczowe zmiany dotyczą rozszerzenia katalogu przestępstw, w związku z którymi zachodzi obowiązek przesłuchania małoletniego w trybie art. 185a KPK, wprowadzenia obowiązku przeprowadzenia przesłuchania w specjalnie przystosowanych do tego celu pomieszczeniach, a także obligatoryjności dokumentacji przesłuchania za pomocą audiowizualnego nagrania.

W dniu 27.1.2014 r. weszła w życie ustawa z 13.6.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego¹, wprowadzająca w życie zmiany w Kodeksie postępowania karnego dotyczące szczególnego trybu

* Doktor nauk prawnych i magister psychologii, adiunkt w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach.

¹ Dz.U. z 2013 r. poz. 849.

przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego (art. 185a KPK) i świadka (185b KPK), który nie ukończył w chwili przesłuchania 15 lat. Zmiany te zostały przygotowane przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości, a podyktowane były m.in. koniecznością wdrożenia do ustawodawstwa polskiego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z 5.4.2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar (zastępującej decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW)². Podobne środki ochrony wprowadzają przyjęta przez Parlament Europejski i Radę w dniu 27.10.2011 r. dyrektywa w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej (zastępująca decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW)³, a także dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z 25.10.2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw (zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW)⁴.

Szczególny tryb przesłuchania, który regulują art. 185a i 185b KPK, polega na jednokrotnym przesłuchaniu małoletniego pokrzywdzonego i świadka przestępstw należących do katalogu wymienionego we wskazanych przepisach. Przesłuchanie przeprowadza sąd na posiedzeniu z udziałem biegłego psychologa. Szczegółowe zalecenia dotyczące trybu przesłuchania małoletniego zawierają opracowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości niewiążące Standardy przesłuchania dotyczące przesłuchania małoletnich świadków w trybie art. 185a i 185b KPK oraz Wytyczne w sprawie warunków, jakim powinny podlegać pomieszczenia służące do przeprowadzania czynności procesowych z udziałem małoletnich świadków⁵. Ofiary przestępstw obok bezpośrednich konsekwencji przestępstwa w sferze zarówno fizycznej, jak i psychicznej, czyli tzw. wiktyimizacji pierwotnej, mogą doświadczyć również wiktyimizacji wtórnej, niestanowiącej bezpośrednio konsekwencji pokrzywdzenia przestępstwem, ale będącej rezultatem niewłaściwych postaw i zachowań indywidualnych osób lub instytucji, zwłaszcza tych powołanych do ścigania przestępstw⁶. Na organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości spoczywa zatem szczególny obowiązek ochrony świadków, zwłaszcza tych szczególnie wrażliwych, w tym małoletnich, przed wtórną wiktyimizacją, którą wywołać mogą m.in. wielokrotne przesłuchania przeprowadzane w warunkach niegwarantujących świadkom komfortu psychicznego czy narażenie na udział w czynnościach procesowych w obecności podejrzanego, a także inne formy kontaktu z nim. Podstawowym celem wskazanych przepisów jest zatem zminimalizowanie dolegliwości związanych z udziałem w postępowaniu karnym małoletniego pokrzywdzonego przestępstwami godzącymi w jedne z najważniejszych dóbr osobistych i małoletnich świadków tego typu przestępstw.

² Dz. Urz. UE L Nr 101 z 15.4.2011 r.

³ Dz. Urz. UE L Nr 335 z 17.12.2011 r.

⁴ Dz. Urz. UE L Nr 315 z 14.11.2012 r.

⁵ <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/przeciwdzialanie-przemocy-wobec-dzieci/przyjazne-przesluchanie-dziecka/> (stan na: 26.2.2014 r.)

⁶ Rekomendacje Komitetu Ministrów Rady Europy Rec. (2006) 8 w sprawie pomocy dla ofiar przestępstw z 14.6.2006 r.

Wzmocnienie dotychczas gwarantowanej przepisami ochrony małoletniego świadka w procesie karnym było konieczne nie tylko ze względu na wymogi prawa unijnego, ale również ze względu na fakt, że rozwiązania przewidziane w art. 185a i 185b KPK nie gwarantowały małoletnim należytej ochrony. Badania empiryczne wskazują, że wymogi tego szczególnego trybu przesłuchania nie zawsze są w praktyce spełnione. W badaniach *O. Trochy*, w których analizą objęto 154 przesłuchania (88 w sprawach zakończonych prawomocnie w prokuraturze i 66 w sprawach zakończonych prawomocnie w postępowaniu sądowym⁷), pytania badawcze dotyczyły m.in. tego, czy spełniony był warunek jednokrotności przesłuchania, udziału biegłego psychologa w przesłuchaniu, miejsca przesłuchania czy sposobu jego dokumentacji⁸. W 93,3% przesłuchań przeprowadzonych w trybie art. 185a KPK w postępowaniu przygotowawczym przesłuchanie rzeczywiście odbyło się jednokrotnie. W 87,2% spraw sądowych również (łącznie na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego), choć w 6,4% spraw przesłuchano małoletnich dwukrotnie, a w kolejnych 6,4% spraw – 3 lub więcej razy. Przeprowadzona analiza nie dostarcza niestety informacji, co stanowiło przyczynę powtórnego (i kolejnych) przesłuchań. Jeżeli chodzi o miejsce przeprowadzenia przesłuchania, to w sprawach zakończonych na etapie postępowania przygotowawczego 40% przesłuchań odbyło się na sali sądowej, 20% zaś w gabinecie prokuratora. Zaledwie w 11,1% spraw przesłuchanie przeprowadzono w tzw. przyjaznym pokoju przesłuchań. W sprawach sądowych sala sądowa ponownie stanowiła najczęstsze miejsce przedsięwzięcia tej czynności (51,1% przypadków). W 29,8% przypadków przesłuchanie przeprowadzono w przyjaznym pokoju przesłuchań, a 14,9% w gabinecie sędziowskim. Ówczesny stan prawny przewidywał względny obowiązek rejestracji przesłuchania odbywającego się w trybie art. 185a KPK za pomocą aparatury audio-wideo, o ile względy techniczne nie stoją temu na przeszkodzie. Niestety w 66,7% przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym i 66% w sądowym nie wykorzystano aparatury rejestrującej obraz lub dźwięk i oprzestano na dokumentacji czynności za pomocą protokołu.

Z kolei w badaniach aktowych *J. Mierzwińskiej-Lorenckiej* analizą objęto 107 spraw z art. 200 KK i art. 201 KK, w których małoletni pokrzywdzeni byli przesłuchiwanymi w trybie art. 185a KPK. W 28 spośród analizowanych spraw w aktach postępowania znalazły się informacje o przeprowadzeniu przez policję rozpytania dziecka na notatkę urzędową przed właściwym przesłuchaniem przez sąd na posiedzeniu z udziałem psychologa. Sposób dokumentacji notatek wskazywał wyraźnie, że rozpytanie było *de facto* rutynową czynnością przesłuchania⁹. Wobec szczególnego rygoru jednokrotności przesłuchania w trybie art. 185a KPK przeprowadzone „szczegółowe” rozpytanie uznać można wyłącznie za rażące obejście trybu art. 185a KPK. Równie niepokojące jak w przypadku badań *O. Trochy* były

⁷ W ramach analizowanych spraw prokuratorskich 100% z nich zakończyło się prawomocnym postanowieniem o umorzeniu postępowania karnego. Celowo zrezygnowano z objęcia analizą spraw zakończonych skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, gdyż te sprawy poddano analizie w ramach badań aktów sądowych; *O. Trocha*, Praktyka przesłuchiwanie dzieci w Polsce. Raport z badań aktowych, Dziecko Krzywdzone 2011, Nr 2(35), s. 39.

⁸ *Ibidem*, s. 39 i n.

⁹ *J. Mierzwińska-Lorencka*, Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a k.p.k. – wybrane wyniki badań aktowych, Dziecko Krzywdzone 2011, Nr 2(35), s. 58 i n.

wnioski dotyczące audiowizualnej rejestracji przesłuchania – w zaledwie 27 na 107 analizowanych spraw obok obligatoryjnego protokołu sporządzono również nagranie audio-wideo z przeprowadzonej czynności.

Nowelizacja art. 185a i 185b KPK, a także dodanie art. 185d KPK częściowo pozwoli wyeliminować niedoskonałości praktyki przesłuchania małoletniego w trybie dotychczasowego art. 185a i 185b KPK, choć nie wszystkie sformułowane dotychczas w literaturze i orzecznictwie postulaty znalazły w znowelizowanych przepisach odzwierciedlenie.

W związku z koniecznością wdrożenia do polskiego porządku prawnego wspomnianej dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi rozszerzono katalog czynów, w związku z którymi w przypadku przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego zastosowanie znajduje obligatoryjnie szczególnie tryb przesłuchania. W katalogu tym znalazły się, obok dotychczasowych przestępstw z rozdziałów XXV KK (przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności) i XXVI KK (przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece), także przestępstwa z rozdziału XXIII KK, czyli przestępstwa przeciwko wolności, w tym przestępstwa bezprawnego pozbawienia wolności (art. 189 KK), handlu ludźmi (189a KK), groźby karalnej (art. 190 KK), uprzedzonego nękania, tzw. *stalkingu* (art. 190a KK), zmuszenia do określonego zachowania (191 KK), utrwalania wizerunku nagiej osoby bez jej zgody (art. 191a KK), wykonywania zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta (art. 192 KK) i zakłócenia miru domowego (art. 193 KK).

Katalog wzbogacono również o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. W przypadku tej kategorii przestępstw przed nowelizacją szczególnie tryb przesłuchania przysługiwał – z niezrozumiałych przyczyn – tylko małoletnim świadkom niebędącym pokrzywdzonymi zgodnie z art. 185b KPK. W odniesieniu do poprzedniego brzmienia art. 185b KPK formułowano w literaturze trafny pogląd, który znajduje zastosowanie również do znowelizowanego art. 185a KPK, że zwrotu „przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej” nie należy ograniczać wyłącznie do określonych ustawowych znamion przestępstwa, ale należy go rozumieć jako konkretny sposób działania sprawcy¹⁰.

Choć rozszerzenie katalogu przestępstw sprawiło, że znacznie większa niż dotychczas grupa pokrzywdzonych dzieci będzie przesłuchiwana w trybie art. 185a KPK, to wciąż nie znajduje uzasadnienia fakt, dlaczego ustawodawca nie wprowadził postulowanych zmian¹¹, które zapewniłyby małoletnim pokrzywdzonym przesłuchanie w tym trybie bez względu na rodzaj przestępstwa popełnionego na ich szkodę. Nie sposób arbitralnie ocenić (a do tego zmierza katalog przestępstw wymienionych w art. 185a KPK, jak również art. 185b KPK), jakie naruszenie lub zagrożenie dobra prawnego pokrzywdzonego poniżej 15. roku życia może wywołać negatywne skutki dla jego stanu psychicznego. Intencją szczególnego trybu przesłuchania jest nie tylko ochrona małoletniego przed traumą spowodowaną

¹⁰ R.A. Stefański, Szczególne tryby przesłuchania w postępowaniu karnym świadka małoletniego, który nie ukończył 15 lat, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2005, Nr 4, s. 79.

¹¹ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego i ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 433.

przez czyn, ale również jego ochrona przed negatywnymi konsekwencjami wielokrotnych przesłuchań – *de facto* konsekwencjami udziału w postępowaniu karnym, które mogą wystąpić bez względu na to, jakim przestępstwem małoletni został pokrzywdzony.

Obok poszerzonego katalogu przestępstw znowelizowany art. 185a § 1 KPK podkreśla, że do przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego powinno dochodzić jedynie wówczas, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla sprawy. Zatem sam fakt bycia pokrzywdzonym przestępstwem wymienionym w katalogu nie stanowi automatycznie przesłanki przesłuchania takiego pokrzywdzonego. Możliwa jest w związku z tym sytuacja, w której małoletni pokrzywdzony nie zostanie przesłuchany w toku całego postępowania, jeżeli jego zeznania nie wpływałyby na treść rozstrzygnięcia. Wspomniana dodatkowa przesłanka przesłuchania w trybie art. 185a KPK wzmacnia ochronę małoletniego w procesie karnym, gdyż zmusza organy procesowe do wnikliwego rozważenia, czy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego złożenie zeznań przez małoletniego znajduje uzasadnienie. Każde przesłuchanie, nawet jednokrotne, może powodować negatywne skutki dla psychiki pokrzywdzonego i na to zdaje się zwracać uwagę znowelizowana treść przepisu art. 185a § 1 KPK.

W świetle omawianej nowelizacji niezmienny pozostaje nakaz jednokrotnego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15. roku życia. Nakaz ten nie ma jednak charakteru bezwzględnego i dopuszcza możliwość ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w dwóch przypadkach – tożsamyh ze wskazanymi w regulacji sprzed nowelizacji – gdy wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania, oraz gdy zażąda tego oskarżony, który w czasie pierwszego przesłuchania nie miał obrońcy. W pierwszej z wskazanych sytuacji istnieje jedynie praktyczna możliwość ograniczenia liczby ponownych przesłuchań małoletnich pokrzywdzonych – skrupulatne i dokładne przygotowanie się sądu do czynności przesłuchania. Sędzia powinien dysponować materiałem dowodowym, który umożliwi pełne rozpytanie dziecka, obejmującym dokumentację medyczną, opinię psychologiczną dotyczącą dziecka, informacje z przedszkola (szkoły), protokoły i inną dokumentację przeprowadzonych dotychczas czynności – przesłuchań innych świadków, podejrzanego lub oskarżonego, oględzin miejsca zdarzenia itp. – jednym słowem wszelkimi danymi, które mogą się okazać pomocne przy przesłuchaniu. Z powyższym koresponduje zalecenie, aby do przesłuchania małoletniego nie przystępować na zbyt wczesnym etapie postępowania, kiedy zakres posiadanych informacji i dowodów jest niewielki i z dużym prawdopodobieństwem będzie uzasadniał ponowne przesłuchanie w przyszłości¹². Trzeba mieć przy tym

¹² Choć z treści przepisu nie wynika, kiedy należy przystąpić do przesłuchania, a co za tym idzie – możliwe jest przeprowadzenie tej czynności na każdym etapie postępowania (zob. uchw. SN z 30.11.2004 r., KZP 25/04, OSNKW 2004, Nr 11–12, poz. 101), także przed wykryciem sprawcy. W tej ostatniej sytuacji jest niemal pewne, że powtórne przesłuchanie będzie konieczne, gdy sprawca zostanie wykryty i zażąda powtórznego przesłuchania, powołując się na niemożność uczestnictwa w pierwszej czynności. Należy zatem postulować dokonywanie przesłuchania małoletniego dopiero po przedstawieniu podejrzanemu zarzutów z uwagi na konieczność realizacji zasady równości broni i prawa do obrony; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, Warszawa 2011, s. 1057.

na uwadze fakt, że nie każde ujawnienie nowych okoliczności stanowi przesłankę do ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego, a tylko ujawnienie okoliczności istotnych. Pojęcie „okoliczności istotnych” ma charakter ocenny, a co za tym idzie – w każdej sprawie indywidualnie wymaga rozważenia, czy zachodzi niezbędna konieczność odstępstwa od zasady jednokrotności przesłuchania. Z pewnością należy tego unikać w sytuacji, gdy istnieje możliwość rozwiania wątpliwości przy pomocy innych źródeł i środków dowodowych¹³. Uzupelnienie art. 185a § 1 stwierdzeniem, że do przesłuchania małoletniego może dojść jedynie wówczas, gdy jego zeznania mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (co odnosi się w równym stopniu zarówno do pierwszego, jak i ewentualnych następnych przesłuchań tego samego dziecka), pozwala mieć nadzieję na wyeliminowanie pewnego automatyzmu w wyrażaniu zgody na kolejne przesłuchanie małoletniego, gdy w związku z pojawieniem się nowych okoliczności takiego powtórnego przesłuchania zażąda oskarżony, co znajduje aprobatę w poglądach niektórych przedstawicieli doktryny¹⁴.

Ograniczeniu liczby powtórných przesłuchań małoletnich pokrzywdzonych w trybie art. 185a KPK z drugiego ze wzmiankowanych powodów – gdy zażąda tego oskarżony, który w czasie pierwszego przesłuchania nie miał obrońcy – służy znowelizowana treść art. 185a § 2 KPK. W myśl tej regulacji, gdy oskarżony zawiadomiony o czynności przesłuchania nie posiada obrońcy z wyboru, sąd wyznacza mu obrońcę z urzędu. Znaczenie tej regulacji jest nie do przecenienia, gdyż z jednej strony zmniejsza liczbę powtórných przesłuchań dzieci, ograniczając oskarżonym możliwość powoływania się na fakt nieposiadania obrońcy w chwili przesłuchania, z drugiej zaś gwarantuje oskarżonemu prawo do rzetelnego procesu. Nie ulega wątpliwości, że nieobecność oskarżonego podczas przesłuchania świadka i niemożność zadawania mu bezpośrednio pytań stanowi ograniczenie art. 6 ust. 3 EKPCz, zgodnie z którym każdy oskarżony ma prawo do przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dopuszcza jednak odstępstwa od zapewnienia oskarżonym prawa do zadawania pokrzywdzonym dzieciom pytań bezpośrednio. Nie stanowi naruszenia art. 6 ust. 3 EKPCz umożliwienie udziału oskarżonym lub ich obrońcom w przesłuchaniu małoletniego, czy to poprzez zadawanie pytań za pośrednictwem sędziego, czy obserwację przesłuchania przez lustro fenickie¹⁵. Do naruszenia art. 6 EKPCz nie dochodzi nawet wówczas, gdy obrońca oskarżonego, prawidłowo zawiadomiony o tej czynności, zrezygnował z udziału w przesłuchaniu dziecka, a następnie nagranie tej czynności odtworzono na rozprawie¹⁶. Zmiany proponowane w art. 185a § 2 KPK nie wyeliminują możliwości wnioskowania o kolejne przesłuchanie małoletniego wówczas, gdy pierwsze odbyło się przed przeprowadzeniem czynności przedstawienia zarzutów podejrzanemu. Powinny

¹³ A. Wesołowska, Regulacje prawne dotyczące ochrony małoletnich w toku postępowania karnego, Dziecko Krzywdzone 2007, Nr 6(3), s. 10.

¹⁴ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *op. cit.*, s. 1056.

¹⁵ Decyzja ETPCz z 20.1.2005 r. o niedopuszczalności skargi *Accardi* i inni przeciwko Włochom, skarga nr 17122/02.

¹⁶ Wyrok ETPCz z 2.7.2002 r. w sprawie *S.N.* przeciwko Szwecji, skarga nr 34209/96.

jednak ograniczyć liczbę przypadków, w których do ponownego przesłuchania małoletniego dochodzi jedynie z powodu nieposiadania obrońcy przez podejrzanego w czasie pierwszego przesłuchania małoletniego¹⁷.

Przed nowelizacją Kodeksu postępowania karnego w przesłuchaniu małoletniego pokrzywdzonego i świadka mogli wziąć udział (oprócz sędziego i biegłego psychologa) prokurator, obrońca i pełnomocnik przesłuchiwanego. Podczas przesłuchania obecny mógł być również przedstawiciel ustawowy małoletniego albo osoba, pod której stałą pieczęć małoletni pozostaje (art. 51 § 2 KPK). Wraz z nowelizacją dodano w treści art. 185a § 2 KPK zapis zezwalający na obecność przy przesłuchaniu obok osób wskazanych w art. 51 § 2 KPK także osoby pełnoletniej wskazanej przez pokrzywdzonego. Użycie przez ustawodawcę spójnika „lub” nie wyklucza uczestnictwa w czynności obu rodzajów podmiotów. Możliwa będzie zatem sytuacja, w której w przesłuchaniu wezmą udział zarówno rodzic, jak i osoba dla małoletniego obca, do której dziecko ma zaufanie, np. nauczyciel czy szkolny pedagog. Obecność przedstawiciela ustawowego lub faktycznego opiekuna oraz osoby pełnoletniej wskazanej przez małoletniego jest możliwa wyłącznie w sytuacji, gdy jej obecność nie ogranicza swobody wypowiedzi małoletniego. Taka sytuacja może zaistnieć nie tylko ze względu na rodzaj i okoliczności popełnionego na szkodę małoletniego przestępstwa, ale także wtedy, gdy którakolwiek z uczestniczących osób byłaby sprawcą albo pozostawałaby w bliskiej relacji ze sprawcą takiego przestępstwa¹⁸. W uchwale z 30.9.2010 r. Sąd Najwyższy wprost orzekł, że rodzic małoletniego nie może wykonywać w postępowaniu karnym praw małoletniego pokrzywdzonego, jeżeli oskarżonym jest drugi z rodziców¹⁹. W tej sytuacji do reprezentowania dziecka w postępowaniu powinien zostać wyznaczony kurator procesowy²⁰.

Niezwykle istotną zmianą w porównaniu z poprzednim stanem prawnym jest wprowadzenie § 4 art. 185a KPK, zgodnie z którym małoletniego pokrzywdzonego przestępstwami wymienionymi w katalogu z § 1, który w chwili przesłuchania ukończył 15 lat, przesłuchuje się w trybie przewidzianym w trybie art. 185a KPK, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że przesłuchanie w innych warunkach mogłoby wyrzucić negatywny wpływ na jego stan psychiczny. Regulacja ta ma niebagatelne znaczenie dla ochrony praw małoletnich w procesie karnym. Pozwala uniknąć pojawiających się dotychczas w praktyce sytuacji, w których małoletnim ofiarom doświadczającym przez wiele lat przemocy, która zostaje ujawniona po ukończeniu przez ofiarę 15 lat, nie przysługuje ochrona w postaci prawa do przesłuchania w trybie art. 185a KPK. Nie sposób było również wyeliminować sytuacji, w której zgwałconej w dniu 15. urodzin nastolatce, zeznającej choćby dzień później, nie przysługiwała ochrona z art. 185a KPK²¹. Przesłuchanie małoletnich pokrzywdzonych przestępstwami wymienionymi w art. 185a § 1 KPK, którzy ukończyli 15 lat,

¹⁷ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, s. 63.

¹⁸ A.Z. Krawiec, Przesłuchanie małoletniego świadka po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, Prok. i Pr. 2013, Nr 12, s. 124.

¹⁹ Uchwała SN z 30.9.2010 r., I KZP 10/2010, OSNKW 2010, Nr 10, poz. 84.

²⁰ O. Trocha, Udział dzieci w postępowaniu karnym – wyniki badań, obserwacje, rekomendacje, Dziecko Krzywdzone 2013, Nr 12(4), s. 57.

²¹ A. Wesółowska, *op. cit.*, s. 6–7.

w tym trybie jest obligatoryjne, jeśli zachodzi uzasadniona obawa, że standardowe przesłuchanie będzie miało negatywne konsekwencje dla ich stanu psychicznego. Stwierdzenie występowania tej przesłanki będzie wymagało wiedzy specjalistycznej. Zgodnie z intencjami Komisji Kodyfikacyjnej oceny zaistnienia tej przesłanki dokonywałby organ procesowy na tle okoliczności konkretnej sprawy, przy czym zasadą powinno być uzyskanie opinii biegłego psychologa na tę okoliczność²². To rozwiązanie należy uznać za ze wszech miar słuszne, odpowiadające unijnym standardom ochrony praw małoletnich w procesie karnym i postulatom wyrażanym w literaturze²³.

Wiele istotnych zmian dotyczy również trybu przesłuchania małoletnich świadków niebędących pokrzywdzonymi, którzy w chwili przesłuchania nie ukończyli 15. roku życia, o których mowa w art. 185b KPK. Zmianą o charakterze kluczowym i w pełni zasługującą na aprobatę jest wprowadzenie obligatoryjności przesłuchania w trybie art. 185a § 1–3 KPK tej kategorii świadków pokrzywdzonych przestępstwami z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej oraz z rozdziałów XXV i XXVI KK²⁴. W znowelizowanej treści przepisu, podobnie jak w treści art. 185a § 1 KPK, przesłuchanie małoletniego świadka może być przeprowadzone jedynie wówczas, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Analogicznie jak w przypadku małoletnich pokrzywdzonych, którzy ukończyli 15 lat, również w przypadku małoletnich świadków niebędących pokrzywdzonymi, którzy ukończyli 15 lat, a nie obejmuje ich ochrona z art. 185b § 1 KPK, przewidziano szczególny tryb postępowania podczas przesłuchania. Tego typu małoletnich świadków przestępstw wymienionych w katalogu wskazanym w art. 185b § 1 KPK po ukończeniu 15. roku życia przesłuchuje się w trybie art. 177 § 1a KPK, czyli przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Taki tryb postępowania jest obligatoryjny, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że obecność oskarżonego przy przesłuchaniu mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania świadka lub wywierać negatywny wpływ na jego stan psychiczny. Stwierdzenie występowania tej przesłanki będzie uzależnione z jednej strony od wiedzy organów procesowych w zakresie postępowania ze świadkami przestępstw, empatii w stosunku do świadków, a także gotowości do korzystania z opinii psychologów, którzy w największym stopniu są kompetentni do oceny możliwych negatywnych skutków przesłuchania dla psychiki świadka.

Zmianą o szczególnym znaczeniu dla realizacji *ratio legis* regulacji z art. 185a i 185b KPK jest znowelizowany art. 147 § 2a KPK, zgodnie z którym przesłuchanie pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a, oraz świadka, o którym mowa w art. 185b KPK, utrwała się za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk. Poprzednia regulacja wprowadzała obowiązek rejestracji audio-wideo

²² Uzasadnienie..., *op. cit.*, s. 64.

²³ A. Wesotowska, *op. cit.*, s. 7.

²⁴ Dotychczasowy katalog przestępstw został w znowelizowanym art. 185b KPK rozszerzony o przestępstwa z rozdziału XXVI KK.

takiego przesłuchania pod warunkiem, że „względy techniczne nie stoją temu na przeszkodzie”. Z praktyki wynika, że względy te stawały na przeszkodzie rejestracji audiowizualnej nadzwyczaj często, na co wskazują cytowane już badania *O. Torochy* i *J. Mierzwińskiej-Lorenckiej*. W XXI wieku organy procesowe nie mogą zastępować się niedostępnością aparatury audio-wideo ani nadmiernymi kosztami zaopatrzenia się w nią. Rejestracja audiowizualna jest konieczna dla zapewnienia jednokrotności przesłuchania, gdyż zwyczajowa enigmatyczność pisemnych protokołów czynności procesowych może w praktyce podważać jednorazowy charakter tej czynności, co będzie prowadzić do składania przez oskarżonych wniosków o ponowne przesłuchanie świadka. Rejestracja przesłuchania i możliwość odtworzenia jego przebiegu na rozprawie lepiej zabezpiecza też realizację zasady bezpośredniości i prawo do obrony, umożliwiając oskarżonemu, który nie ma prawa uczestniczyć osobiście w czynności przesłuchania, na śledzenie zachowania świadka i dokonanie oceny jego wiarygodności²⁵. Uzupelnienie tej regulacji stanowi art. 185a § 3 KPK, który nakazuje odtworzenie nagrania audio-wideo na rozprawie.

Niezwykle istotne znaczenie ma wprowadzenie w art. 185d KPK obowiązku przesłuchania małoletnich pokrzywdzonych i małoletnich świadków w specjalnie do tego przystosowanych pomieszczeniach w siedzibie sądu lub poza nią. Ta regulacja ma szansę wyeliminować niekorzystną praktykę przesłuchiwanie małoletnich na nieprzystosowanych do przeprowadzania tej czynności salach sądowych oraz w gabinetach prokuratorów i sędziów. Na podstawie regulacji z art. 185d § 2 KPK Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie z 18.12.2013 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzonego w trybie określonym w art. 185a–185c Kodeksu postępowania karnego²⁶. Określony w § 5 SposPrzesR pokój przesłuchań powinien być połączony z pokojem technicznym (przylegającym do pokoju przesłuchań i oddzielonym od niego lustrem obserwacyjnym albo za pomocą środków technicznych umożliwiających przeprowadzenie przesłuchania na odległość). W pokoju przesłuchań oprócz sędziego prowadzącego przesłuchanie i biegłego psychologa przebywać mogą za zgodą sędziego wyłącznie przedstawiciel ustawowy małoletniego lub faktyczny opiekun, a także osoba pełnoletnia wskazana przez małoletniego, o której mowa w znowelizowanym art. 185a § 2 KPK. Przyjazne pokoje przesłuchań bez wątpienia zapewniają przesłuchiwanemu nieporównywalnie większy komfort psychiczny niż sale rozpraw czy gabinety przedstawicieli organów procesowych, z jednej strony z racji swego wyposażenia, z drugiej zaś ze względu na fizyczną izolację uczestników postępowania.

Zgodnie z § 6 SposPrzesR pokój przesłuchań może się znajdować w siedzibie sądu, prokuratury, policji, instytucji państwowej lub samorządowej albo podmiotu, do którego zadań należy pomoc małoletnim lub ofiarom przestępstw zgwałcenia. Nie istnieje w związku z tym ryzyko, że sądy nie będą przygotowane do

²⁵ Uzasadnienie..., *op. cit.*, s. 59.

²⁶ Dz.U. z 2013 r. poz. 1642, dalej jako: SposPrzesR.

stosowania nowych regulacji, gdyż nie dysponują odpowiednimi pomieszczeniami. Fundacja „Dzieci Niczyje” prowadzi rejestr przyjaznych pokoiw przesłuchań, a na jej stronach internetowych znajduje się mapa tego typu pomieszczeń w całej Polsce²⁷. Wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości wydaje ona certyfikaty pokojom przesłuchań, które spełniają określone standardy miejsc przesłuchiwania dzieci, które powinien spełniać przyjazny pokój przesłuchań dzieci²⁸. Aktualnie na liście certyfikowanych pokoiw znajduje się 76 miejsc²⁹. Lista pokoiw niecertyfikowanych jest dużo dłuższa³⁰. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzonego w trybie określonym w art. 185a–185c KPK określa również wymogi co do kolorystyki i wyposażenia pokoju, przede wszystkim wyposażenia w środki techniczne a) umożliwiające utrwalanie obrazu i dźwięku z przebiegu przesłuchania, b) obserwowanie i słuchanie przebiegu przesłuchania przez uczestników czynności przebywających w pokoju technicznym, c) przekazywanie sędziemu prowadzącemu przesłuchanie oraz biegłemu psychologowi pytań do świadka oraz wypowiedzi kierowanych przez uczestników czynności przebywających w pokoju technicznym oraz d) utrwalanie w formie zapisu dźwięku tychże pytań i wypowiedzi.

Nowelizacja Kodeksu postępowania karnego nie wprowadziła zmian w odniesieniu do roli biegłego psychologa w przesłuchaniu małoletniego pokrzywdzonego i świadka. Artykuł 185a § 2 KPK niezmiennie wskazuje, że przesłuchanie przeprowadza sąd na posiedzeniu z udziałem biegłego psychologa. Obserwacje praktyki wskazują, że „udział biegłego psychologa” bywa rozumiany diametralnie różnie: od całkowitego biernego, polegającego jedynie na obecności psychologa, aż do całkowitego przejścia obowiązków organu procesowego i prowadzenia przesłuchania bez obecności sędziego, a nawet bez możliwości bieżącego kontaktu z nim³¹. W literaturze wskazuje się, że biegły psycholog powinien uczestniczyć w czynności przesłuchania czynnie i pełnić rolę pomocnika (konsultanta) organu procesowego³². Choć ustawodawca w Kodeksie postępowania karnego nie sprecyzował zakresu udziału biegłego w przesłuchaniu, można przyjąć, że kierując się zasadą dobra dziecka i dążeniem do zminimalizowania jego traumatycznych przeżyć wynikających z potrzeby składania zeznań w takich sprawach, prawdopodobnie miał na myśli właśnie takie pojmowanie tego przepisu³³. W przesłuchaniu małoletnich świadków rolą biegłego psychologa jest przy tym nie tylko aktywny udział w przesłuchaniu i ocena psychologiczna wypowiedzi, ale również przygotowanie dziecka do udziału w czynności i wspieranie go w trakcie jej trwania³⁴. Wskazówek co do rozumienia roli psychologa w przesłuchaniu małoletniego

²⁷ <http://dzieckoswiadek.fdn.pl/przyjazny-pokoj-przesluchan> (stan na: 22.2.2014 r.)

²⁸ <http://dzieckoswiadek.fdn.pl/przyjazny-dziecku-pokoj-przesluchan?cat1=&cat2=674&cat3=1590> (stan na: 22.2.2014 r.)

²⁹ <http://dzieckoswiadek.fdn.pl/pokoje-ktore-uzyskaly-certyfikat> (stan na: 22.2.2014 r.)

³⁰ <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/przeciwdzialanie-przemocy-wobec-dzieci/przyjazne-przesluchanie-dziecka> (stan na: 22.2.2014 r.)

³¹ E. Wach, M. Kowanetz, Obszary rozbieżności w kontaktach biegły – organ procesowy, [w:] E. Habzda-Siwie, J. Kabzińska, Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką, Sopot 2014, (w druku).

³² A.M. Wesołowska, Dziecko w procesie sądowym – podejście interdyscyplinarne, Dziecko Krzywdzone 2005, Nr 4 (1), s. 95.

³³ E. Wach, M. Kowanetz, *op. cit.*

³⁴ A. Budzyńska, Psycholog w roli biegłego sądowego, Dziecko krzywdzone. Opiniowanie sądowo-psychologiczne z udziałem dzieci 2007, Nr 4, s. 2.

dostarczają opracowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości „Standardy przesłuchania dotyczące przesłuchania małoletnich świadków w trybie art. 185a i 185b KPK”. Wskazują one jednoznacznie, że udział biegłego psychologa w przesłuchaniu dziecka powinien być aktywny. Przesłuchanie powinno być poprzedzone oceną przez biegłego psychologa fizycznego i emocjonalnego stanu małoletniego oraz możliwości jego udziału w czynności procesowej oraz czynnościami wstępnymi, polegającymi m.in. na nawiązaniu kontaktu z dzieckiem, rozpoznaniu stanu rozwoju i funkcjonowania dziecka, jego zdolności do różnicowania prawdy i kłamstwa, stosownym do możliwości rozwojowych dziecka wyjaśnieniu mu sytuacji przesłuchania, przystępującego mu prawa do odmowy składania zeznań i obowiązku mówienia prawdy, ustaleniu z dzieckiem zasad kontaktu, w tym omówieniu możliwości korzystania z przerw i zgłaszania bieżących potrzeb, zadawania pytań, sygnalizowania wątpliwości, a także oswojeniu dziecka z miejscem przesłuchania czy poinformowaniu o nagrywaniu czynności. Do treści Standardów nawiązuje cytowane już rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzonego w trybie określonym w art. 185a–185c KPK, które odwołuje się w kilku miejscach do roli psychologa w przesłuchaniu małoletniego. W myśl § 2 SposPrzesR przy planowaniu pory i czasu przesłuchania należy uwzględnić potrzebę nawiązania z dzieckiem kontaktu przez biegłego psychologa przed przystąpieniem do przesłuchania. Zgodnie z § 3 SposPrzesR natomiast uczestnicy przesłuchania (sędzia, prokurator, obrońca, pełnomocnik pokrzywdzonego) mogą uzgodnić z biegłym psychologiem sposób formułowania zadawanych małoletniemu pytań, zwłaszcza dotyczących sfery intymnej. Postulowana w literaturze potrzeba wstępnego spotkania uczestników czynności z biegłym psychologiem jeszcze przed przesłuchaniem mogłaby uczynić zadość zarówno temu wymogowi, jak i potrzebie określenia przez osoby bezpośrednio uczestniczące w czynności – sędziego i psychologa – zakresu swojego udziału w przesłuchaniu, a także sposobu wzajemnego komunikowania się w trakcie jego trwania³⁵. Wreszcie § 4 SposPrzesR wskazuje, że biegły psycholog przed rozpoczęciem przesłuchania przeprowadza z małoletnim wstępną rozmowę w celu obniżenia poziomu lęku i niepokoju. To spotkanie może również służyć przeprowadzeniu badań psychologicznych dziecka³⁶. W toku przesłuchania zaś w miarę potrzeby biegły psycholog udziela sędziemu pomocy w wyjaśnianiu w sposób zrozumiały dla świadka zasad przesłuchania, w tym prawa do odmowy składania zeznań, obowiązku mówienia prawdy i utrwalaniu na nośnikach w formie zapisu prowadzonej czynności.

Wprowadzony w 2003 r. (i kolejnych latach) do Kodeksu postępowania karnego szczególnie tryb przesłuchania małoletnich świadków na podstawie art. 185a i 185b KPK nadał małoletniemu świadkowi wyjątkowy status. Nie ulega wątpliwości, że jest on w toku postępowania karnego traktowany odmiennie niż

³⁵ E. Wach, M. Kowanetz, *op. cit.*

³⁶ J. Biederman, *Oczekiwania organu procesowego wobec biegłego psychologa w sprawach karnych dotyczących seksualnego wykorzystania dzieci, Dziecko krzywdzone. Opiniowanie sądowo-psychologiczne z udziałem dzieci 2007*, Nr 4, s. 3.

inni uczestnicy procesu. Warto jednak mieć na względzie fakt, że nie jest on jedynym szczególnym uczestnikiem postępowania wymagającym właśnie takiego – szczególnego – traktowania. Do tej kategorii uczestników procesu należeć mogą świadkowie lub pokrzywdzeni w podeszłym wieku, w ciężkim stanie zdrowia lub tacy, którzy w związku z przestępstwem doznali szczególnie traumatycznych przeżyć. Warto zwrócić uwagę, że wspomniana dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z 25.10.2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw zobowiązuje w art. 22 państwa członkowskie do poddania ofiar przestępstw indywidualnej ocenie, zgodnie z procedurami krajowymi, w celu ustalenia szczególnych potrzeb w zakresie ochrony i określenia, czy i w jakim zakresie powinni oni skorzystać w trakcie postępowania ze specjalnych środków przewidzianych w art. 23 dyrektywy ze względu na ich szczególne narażenie na wtórną wiktyimizację, powtórna wiktyimizację, zastraszanie oraz odwet. Te środki to m.in. przesłuchanie w specjalnych, przystosowanych do tego celu pomieszczeniach, przesłuchanie z udziałem odpowiednio przeszkolonego specjalisty, w niektórych przypadkach przesłuchanie przez osobę tej samej płci, zapewnienie środków umożliwiających uniknięcie kontaktu wzrokowego ze sprawcą, przesłuchanie pod nieobecność na sali sądowej czy bez obecności publiczności. Na tle wskazanych regulacji nie ma powodów, aby na gruncie prawa polskiego zawężyć rozumienie pojęcia ofiary o szczególnych potrzebach wyłącznie do desygnatu małoletniego. Wspomniany art. 22 dyrektywy stanowi wprost o konieczności ustalenia statusu i uprawnień wszystkich świadków w oparciu o ich indywidualną ocenę, uwzględniającą w szczególności: cechy osobowe ofiary, rodzaj lub charakter przestępstwa oraz okoliczności jego popełnienia. Nie ulega wątpliwości, że przy dokonywaniu takiej oceny należy mieć na względzie również m.in. podeszły wiek, zły stan zdrowia, niepełnosprawność intelektualną, dysfunkcję fizyczną lub szczególnie traumatyczny przebieg przeżyć związanych z pokrzywdzeniem i dążyć do stworzenia w prawie krajowym grupy standardów (*standards on the rights, support and protection of victims of crime*) podobnych do tych, które zapewnia się małoletnim w art. 185a KPK³⁷.

Niewątpliwie zarówno nawet najlepsze warunki co do sposobu i miejsca przesłuchania, jak i przemyślane regulacje prawne nie są w stanie uchronić dziecka przed procesem wtórnej wiktyimizacji, jeśli osoby dorosłe współpracujące z małoletnimi pokrzywdzonymi i świadkami nie wykażą dobrej woli, uwrażliwienia na poziom rozwoju i możliwości dziecka oraz empatii w pokonywaniu lęku związanego z przeżywaną traumą³⁸. Wciąż pozostaje liczna grupa dzieci pokrzywdzonych i świadków, którą obejmują zasady ogólne przesłuchania świadków. Każda osoba wezwana w charakterze świadka, również małoletnia, ma wszakże prawo do przesłuchania przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie

³⁷ A.M. Wesółowska, *Ochrona świadka o szczególnych potrzebach w świetle przepisów unijnych*, [w:] E. Habzda-Siwek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, Sopot 2014 (w druku). Takie standardy powstały w odniesieniu do ofiar przestępstw z art. 197–199 KK mocą wprowadzonego do Kodeksu postępowania karnego nowelizacją z 13.6.2013 r. art. 185c, który przewiduje szczególnie tryb przesłuchania (choć odmienny od tego wskazanego w art. 185a KPK) pokrzywdzonych tymi przestępstwami.

³⁸ J. Mierzwińska-Lorencka, *op. cit.*, s. 63.

tej czynności w formie telekonferencji (art. 177 § 1a KPK). Małoletnim poniżej 15 roku życia w przesłuchaniu towarzyszyć może przedstawiciel ustawowy lub faktyczny opiekun, chyba że dobro postępowania stoi temu na przeszkodzie (art. 171 § 3 KPK). Na etapie postępowania sądowego istnieje możliwość przesłuchania świadka pod nieobecność oskarżonego (art. 390 § 2 KPK), a także wyłączenia jawności rozprawy (art. 360 § 1 KPK). Zastosowanie przewidzianych w obowiązujących przepisach wspomnianych środków jest jednak uzależnione od wiedzy organów procesowych o negatywnym wpływie obecności oskarżonego i udziału w postępowaniu na psychikę małoletnich oraz wrażliwości na potrzebę ochrony świadków w procesie karnym.

Interviewing an aggrieved minor (Article 185a of the Code of Criminal Procedure – CCP) and a minor witness (Article 185b of the CCP) in light of the latest amendments to the CCP

Summary

The purpose of this study is to present the most recent amendments to the detailed procedure of interviewing aggrieved minors (Article 185a of the CCP) and minor witnesses (Article 185b of the CCP) who, at the moment of being interviewed, are less than 15 years old, introduced with the amendment of 13 June 2013 to the Code of Criminal Procedure. The introduced changes are aimed at adjusting the provisions of Polish law to EU law requirements, and thereby improving the protection of minors during criminal proceedings. Based on observations from interviewing aggrieved minors and minor witnesses, it was found that the current law fails to protect children to a sufficient extent against any negative consequences resulting from their participation in criminal proceedings affecting their psychiatric health. The key amendments include extending the catalogue of crimes in relation to which the obligation of interviewing a minor in accordance with Article 185a of the CCP applies, as well as introducing the obligation that the interview be performed in premises specially adjusted for that purpose, and the requirement to document the interview by recording it.

Nowy model postępowania dowodowego przed sądem II instancji – aspekty praktyczne nowelizacji art. 452 KPK

Piotr Mirek*

Streszczenie

Przedmiotem opracowania jest problematyka postępowania dowodowego przed sądem odwoławczym. Uwzględniając założenia nowelizacji procedury karnej, autor rozważa, jaki wpływ na zakres uzupełniania przewodu sądowego, inicjatywę dowodową i tryb przeprowadzania dowodów przed sądem II instancji będzie miała nowelizacja przepisu art. 452 KPK. Podejmuje również próbę ustalenia, czy pomimo nowego brzmienia tego przepisu, a w szczególności uchylenia zakazu prowadzenia postępowania dowodowego co do istoty sprawy, przeprowadzanie dowodów przed sądem odwoławczym nadal będzie miało charakter wyjątkowy.

Uwagi wstępne

Nie ulega wątpliwości, że powodzenie wdrażania nowego modelu procesu karnego i realizacji jednego z głównych celów reformy postępowania odwoławczego, jakim jest zwiększenie jego funkcjonalności, zależy będzie w dużej mierze od wypracowanego przez sądy odwoławcze sposobu prowadzenia postępowania dowodowego oraz wyznaczenia granic uzupełniania materiału dowodowego na tym etapie procesu. Decydujący wpływ na to, czy orzekanie przez sąd *ad quem* stanie się, zgodnie z założeniami ustawodawcy, bardziej reformatoryjne, a reguły rządzące postępowaniem odwoławczym staną się gwarantem gromadzenia pełnego

* Sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wykładowca KSSIP.

materiału dowodowego już w ramach kontradiktoryjnego procesu przed sądem I instancji, będzie miała stosowana przez sądy odwoławcze wykładnia przepisu art. 452 § 2 KPK.

Lektura uzasadnienia projektu ustawy nowelizacyjnej¹, w którym kładzie się nacisk na likwidację zakazu prowadzenia przez sąd odwoławczy postępowania dowodowego co do istoty sprawy oraz wyjątkowości i uznaniowości uzupełnienia materiału dowodowego w ramach postępowania przed sądem II instancji, nie zapowiada problemów interpretacyjnych wynikających z nowego brzmienia przepisu art. 452 KPK.

Po pierwsze: Nałożenie na sąd odwoławczy obowiązku przeprowadzenia dowodów w każdej sytuacji, gdy zajdzie potrzeba uzupełnienia przewodu sądowego, a nie jest konieczne przeprowadzenie go na nowo w całości, bez wątpienia mogłoby powodować obawy sędziów sądów odwoławczych przed wzrostem liczby spraw „niedopracowanych” dowodowo i przerzucaniem na te sądy ciężaru prowadzenia postępowania dowodowego i merytorycznego rozpoznawania spraw. O tym, że obawy te nie są bezpodstawne, świadczy chociażby stanowisko autorów jednej z opinii prawnych dotyczących projektu ustawy nowelizacyjnej². Opowiadając się za eliminacją zakazu prowadzenia postępowania dowodowego co do istoty sprawy, opiniujący uznali za niezasadne nałożenie na sąd odwoławczy, w przeciwieństwie do sądu I instancji, konieczności prowadzenia bez żadnych ograniczeń postępowania dowodowego z urzędu.

Nietrudno przewidzieć, że przesunięcie momentu zakończenia gromadzenia materiału dowodowego do postępowania odwoławczego i uczynienie z prowadzenia postępowania dowodowego na tym forum reguły nie przyczyniłoby się z pewnością do poprawy sprawności procesu karnego i realizacji postulatu kontradiktoryjności.

Po wtóre: Wskazanie w przepisie art. 452 § 2 KPK, że dowody przeprowadza sąd odwoławczy, może budzić niepewność, czy postępowanie dowodowe przed tym sądem rządzi się tymi samymi prawami, które określają sposób przeprowadzenia dowodu przed sądem I instancji.

Rozstrzygnięcie tych wątpliwości wymaga zatem udzielenia odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania – jak kształtuje się zakres postępowania dowodowego sądu II instancji i jaki jest tryb przeprowadzania dowodów w postępowaniu odwoławczym.

Analiza treści znowelizowanego przepisu art. 167 § 1 KPK zdaje się wskazywać, że ustawodawca udzielił takiej odpowiedzi. Stwierdził wyraźnie, że w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, a takim może być przecież postępowanie odwoławcze, zasadą jest, że dowody przeprowadzane są przez strony, zaś w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód może dopuścić i przeprowadzić z urzędu sąd.

¹ Druk sejmowy nr 870, www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druki.xsp

² Opinia prawna dotycząca projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw autorstwa Ł. Chojniaka i W. Jasińskiego (Sprawozdanie Podkomisji Stałej do spraw Nowelizacji Prawa Karnego, druki sejmowe nr 870, 945 oraz 387).

Niejednoznaczność normy sformułowanej w art. 452 § 2 KPK skłania jednak do poszukiwania dodatkowych argumentów potwierdzających słuszność tej tezy.

Zakres postępowania dowodowego

Wbrew temu, co mogłyby sugerować zmiany w brzmieniu przepisu art. 452 § 2 KPK (wyeliminowanie zapisu o możliwości przeprowadzenia dowodu tylko w wyjątkowych wypadkach, przeniesienie akcentu z uznaniowości decyzji sądu na obligatoryjność uzupełnienia materiału dowodowego, odniesienie uzupełnienia przewodu sądowego do „dowodów”, a nie, jak dotychczas, do „dowodu”, zawężenie negatywnej przesłanki przeprowadzania dowodów przez sąd odwoławczy do konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości), postępowanie dowodowe przed sądem odwoławczym powinno mieć jednak ze swej istoty charakter wyjątkowy. Wydaje się, że ustawa nowelizacyjna nie pozbawia go tej cechy, choć inaczej ją akcentuje.

W dotychczasowym unormowaniu postępowania odwoławczego wyjątkowość przeprowadzania dowodu nie była elementem systemu ograniczeń – zakazów, prekluzji dowodzenia – lecz wykładnikiem realizowanego modelu procesu karnego. Zgodnie z jego regułami organem powołanym do prowadzenia przewodu sądowego³ i dokonywania ustaleń faktycznych był sąd I instancji, którego sąd odwoławczy nie mógł wyręczać w przeprowadzeniu postępowania dowodowego co do istoty sprawy⁴. Wyrazem tak ukształtowanego modelu postępowania apelacyjnego stało się orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym zwraca się uwagę na to, że dowody wprowadzane do procesu na etapie postępowania odwoławczego mają służyć weryfikacji zasadności zarzutów podnoszonych w środku odwoławczym i trafności ustaleń faktycznych sądu I instancji⁵.

Kształtując nowy model postępowania dowodowego przed sądem odwoławczym, ustawodawca, choć zlikwidował zakaz prowadzenia przez sąd odwoławczy postępowania dowodowego co do istoty sprawy, nie pozbawił go charakteru postępowania uzupełniającego. Zgodnie z treścią znowelizowanego przepisu art. 452 § 2 KPK punktem wyjścia do podjęcia decyzji o przeprowadzeniu dowodu na rozprawie będzie uznanie potrzeby uzupełnienia przewodu sądowego. Stąd też sąd odwoławczy nadal będzie uprawniony wyłącznie do uzupełniania przewodu sądowego, a nie do zastępowania sądu I instancji.

Jeżeli uwzględni się przy tym wprowadzenie nieznanych dotychczas ograniczeń dla skarżącego w postaci zakazu powoływania się na fakty i dowody, które mógł

³ Porównaj *D. Świecki*, *Apelacja w postępowaniu karnym*, Warszawa 2011, s. 295.

⁴ Porównaj *S. Zabłocki*, [w:] *Z. Gostyrński* (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, tom II, Warszawa 1998, s. 509.

⁵ Porównaj wyr. SN z: 14.1.2009 r., II KK 186/08, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 56; 26.3.2008 r., V KK 389/07, OSNKW 2008, Nr 8, poz. 61; 22.6.2004 r., V KK 54/04, OSNwSK 2004, poz. 1161. W tym ostatnim wyroku zwrócono uwagę na wpływ treści przeprowadzonych dowodów na wynik postępowania odwoławczego, wskazując, że jeśli przesłuchiwani w trybie art. 452 § 2 KPK świadkowie nie złożą zeznań, które miałyby znaczenie poznawcze w odniesieniu do postawionych oskarżonemu zarzutów, to ich przesłuchanie nie wpłynie na rozstrzygnięcie apelacji. Jeżeli natomiast zeznania potwierdzą wiedzę świadków o okolicznościach zarzuconych mu czynów i wskażą na kontrowersyjność ustaleń poczynionych przez sąd I instancji, a zarazem na celowość ponownia oceny materiału dowodowego w jego całokształcie, wyłoni się potrzeba uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

podnieść przed sądem I instancji (art. 427 § 3 KPK), niemożności podnoszenia w postępowaniu wszczętym z inicjatywy strony zarzutu niedopuszczenia dowodu z urzędu lub niedostatecznej aktywności sądu w przeprowadzaniu dowodu (art. 447 § 5 KPK), a także zawężenie granic rozpoznania środka odwoławczego, mające służyć zerwaniu z praktyką tzw. totalnej kontroli odwoławczej, to trudno twierdzić, że nowe rozwiązania procesowe dają sądowi odwoławczemu większe możliwości kreowania podstawy dowodowej swojego rozstrzygnięcia niż te, którymi dysponował dotychczas. Co więcej, z uwagi na wskazane wyżej ograniczenia są one zdecydowanie mniejsze od możliwości sądu I instancji.

Inicjatywa dowodowa

Mimo tego, co *prima facie* można byłoby wyczytać z treści znowelizowanego art. 452 § 2 KPK, przepis ten nie tylko nie obliuguje sądu odwoławczego do sięgania po dowody dopuszczane z urzędu w każdej sytuacji, gdy w ocenie tego sądu będzie zachodziła potrzeba uzupełnienia przewodu sądowego, ale też nie wyłącza ani nie zmienia na potrzeby postępowania odwoławczego określonych w art. 167 § 1 KPK zasad inicjatywy dowodowej.

Zauważyć trzeba, że na gruncie obowiązujących dotychczas przepisów procedury karnej wykładnia przepisu art. 452 § 2 KPK w kontekście stosowania w postępowaniu odwoławczym przepisów regulujących przeprowadzanie dowodów przez sąd I instancji oraz przepisów ogólnych prawa dowodowego nie budziła wątpliwości. Zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie przyjmowano, że zgodnie z dyspozycją przepisu art. 458 KPK w postępowaniu odwoławczym dowody przeprowadza się według odpowiednio stosowanych przepisów obowiązujących przed sądem I instancji⁶. Podkreślano również, że przepisy zamieszczone w części ogólnej KPK, a zatem i zwarte w dziale V przepisy dotyczące dowodów, stosuje się w postępowaniu odwoławczym wprost, bez potrzeby odwoływania się do art. 458⁷. Stąd też rzeczą oczywistą było, że w myśl art. 167 KPK decyzję o dopuszczeniu dowodu sąd odwoławczy podejmował na wniosek strony albo z urzędu⁸.

Patrząc zatem na dotychczasowy przepis art. 452 § 2 KPK przez pryzmat porządku systemowego, uznawać należało, że zawarte w nim wskazanie, że dowód przeprowadza sąd odwoławczy, odnosi się jedynie do przesłanek warunkujących prowadzenie postępowania dowodowego w II instancji, natomiast kwestię dopuszczania dowodu regulują przepisy ogólne⁹.

Jest to o tyle istotne, że przepis art. 452 § 2 KPK, również w wersji znowelizowanej, poprzestaje na wskazaniu, iż dowody przeprowadza sąd odwoławczy. Pomimo dokonanych zmian, nie tylko w obrębie art. 452 KPK, ale sięgających do wszystkich etapów procesu karnego, nie wydaje się, aby przedstawiona wyżej interpretacja

⁶ Porównaj R. Kmieciak, Glosa do postanowienia SN z 4.1.2005 r., V KK 388/04, OSNKW 2005, Nr 1, poz. 12 oraz wyrok SN z 11.7.2006 r., III KK 440/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1391.

⁷ D. Świecki, [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. D. Świeckiego, Warszawa 2013, s. 573.

⁸ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, tom II, Warszawa 2011, s. 938.

⁹ Porównaj wyr. SN z 16.3.2006 r., IV KK 446/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 583.

tego przepisu się zdezaktualizowała. Przeciwnie, na tle nowych unormowań nabiera ona większej wyrazistości. Nie można przecież odczytywać stwierdzenia o przeprowadzaniu dowodów przez sąd odwoławczy bez uwzględnienia kontekstu systemowego i funkcjonalnego¹⁰ przepisu art. 452 § 2 KPK, a ten, po wejściu w życie ustawy nowelizacyjnej, stanie się bardziej jednoznaczny. W tej sytuacji odmienna wykładnia dyspozycji art. 452 § 2 KPK pozbawiłaby ten przepis jakiegokolwiek spójności systemowej i pozostawiłaby w sprzeczności z *ratio legis* reformy procesu karnego. Jakkolwiek zrozumiała może być chęć stworzenia z powołanego przepisu pewnego rodzaju antidotum na godzące w realizację zasady prawdy materialnej zaniechania stron procesu i sądu I instancji, to nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że nałożenie na sąd odwoławczy obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego bez ograniczeń wynikających z art. 167 § 1 KPK czyniłoby z zasady kontradiktoryjności założenie czysto iluzoryczne.

Przyjąć zatem należy, że sąd odwoławczy, uznając potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego, może – zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 167 § 1 KPK – korzystać jedynie z tych dowodów, które zostaną dopuszczone w następstwie zgłoszenia wniosku dowodowego przez stronę, albo z tych, które w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dopuści z urzędu. Ta generalna zasada ulega oczywiście pewnym modyfikacjom i dalszym ograniczeniom, które wynikają z natury postępowania odwoławczego.

Jeśli chodzi o kwestię inicjatywy dowodowej stron na tym etapie procesu, ustawodawca, nowelizując przepisy procedury karnej, ograniczył się do bezpośredniego uregulowania najprostszej i zarazem jednej z najbardziej charakterystycznych dla postępowania odwoławczego sytuacji. W myśl art. 427 § 3 KPK odwołujący może skutecznie wskazywać jedynie te dowody, których nie mógł powołać w postępowaniu przed sądem I instancji. Określone w tym przepisie kryterium, jakie muszą spełniać dowody, które strona zamierza wprowadzić do procesu, tworzy w istocie nową podstawę oddalenia wniosku dowodowego, odmienną od tych wymienionych w art. 170 KPK i wyprzedzającą ich stosowanie.

Abstrahując od oceny przesłanek warunkujących przeprowadzenie dowodów w trybie art. 452 § 2 KPK, zauważyć można, że po wejściu w życie ustawy nowelizacyjnej rozpoznanie zamieszczonego w apelacji wniosku dowodowego będzie przebiegało w dwóch etapach. W ramach pierwszego, wstępnego etapu oceny dopuszczalności dowodu w postępowaniu odwoławczym konieczne stanie się ustalenie, czy wnioskowany dowód strona mogła zgłosić w postępowaniu przed sądem I instancji. Udzielenie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie powinno skutkować oddaleniem wniosku dowodowego jako niedopuszczalnego z mocy ustawy. Ustalenie, że wnioskowany dowód spełnia wymagania określone w art. 427 § 3 KPK, zezwoli na przejście do drugiego, zasadniczego etapu oceny zasadności wniosku dowodowego i sprawdzenia, czy nie zachodzi któraś z wymienionych w art. 170 § 1 KPK przesłanek negatywnych.

¹⁰ Porównaj A. Choduń, M. Zieliński, [w:] P. Hofmański (red.), System prawa karnego procesowego, tom I, cz. 2, Warszawa 2013, s. 598.

Zauważyć należy, że szczelność wstępnego etapu kontroli dopuszczalności wniosku dowodowego skarżącego i efektywność wprowadzonego w art. 427 § 3 KPK ograniczenia mogą być problematyczne.

Zakończenie weryfikacji wniosku dowodowego na poziomie tego przepisu nie zamknie definitywnie możliwości przeprowadzenia podnoszonego przez skarżącego dowodu także wtedy, gdy nie będzie to dowód, którego przeprowadzenie jest obowiązkowe.

Uznanie przez sąd odwoławczy, że skarżący mógł powołać wnioskowany dowód w postępowaniu przed sądem I instancji, nie będzie zwalniało sądu od rozważenia, czy nie należy on do kręgu tych dowodów, które sąd odwoławczy z mocy art. 167 § 1 KPK w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, powinien przeprowadzić z urzędu. Nie można też wykluczyć, że odwołujący się, mając świadomość trudności wykazania, że dowodu nie mógł powołać wcześniej, zrezygnuje z domagania się przeprowadzenia go na wniosek i poprzestanie na skorzystaniu z uprawnienia, jakie mu daje przepis art. 9 § 2 KPK. Brak bowiem przeszkód uniemożliwiających mu sygnalizowanie sądowi odwoławczemu, że chociażby ze względu na wagę dowodu zachodzi wypadek wyjątkowy, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, przemawiający za potrzebą przeprowadzenia dowodu z urzędu. W dalszej kolejności nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby niedopuszczenie w takiej sytuacji dowodu z urzędu przez sąd II instancji skarżący mógł skutecznie wykorzystać jako podstawę zarzutu kasacyjnego.

Pewne wątpliwości interpretacyjne powodować może ustalenie sposobu postępowania sądu II instancji w wypadku, gdy skarżący nie zamieści w środku odwoławczym wniosku dowodowego, lecz ograniczy się do sformułowania zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego polegającego na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego przez sąd I instancji. Właściwe wydaje się przyjęcie, że jeżeli w takim przypadku sąd odwoławczy uznała potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego o dowód, który został bezpodstawnie pominięty przez sąd I instancji, to zostanie on przeprowadzony jako dowód dopuszczony na wniosek strony. Strona nie ma obowiązku ponawiania zgłoszonego już wcześniej wniosku dowodowego, a negując w środku odwoławczym zasadność jego oddalenia, wyraźnie wyartykułowała i potwierdziła swoją inicjatywę dowodową.

Z uwagi na wprowadzone w art. 427 § 3 KPK ograniczenie dla wnoszącego środek odwoławczy nasuwa się również pytanie, czy strona, która nie wносиła środka zaskarżenia, może skutecznie wnioskować o przeprowadzenie przed sądem odwoławczym dowodu, który mogła powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, czy też i ona powinna być dyscyplinowana takim samym zakazem jak skarżący. Jest to o tyle istotne, że przepisy procedury karnej nie zamykają przecież stronie, która nie skarżyła orzeczenia, drogi do składania wniosków dowodowych w postępowaniu przed sądem II instancji. Wydaje się też oczywiste, że zwiększenie reformatoryjności postępowania odwoławczego i szersze otwarcie go na prowadzenie postępowania dowodowego będzie w naturalny sposób wymuszało wzrost

aktywności również tej strony, która nie wносиła środka odwoławczego. Strona aprobująca wyrok sądu I instancji będzie musiała uczestniczyć w postępowaniu odwoławczym ze świadomością tego, że uwzględnivszy zarzuty apelacji strony przeciwnej, sąd odwoławczy dokona zmiany zaskarżonego wyroku i prawomocnie zakończy postępowanie. W tym stanie rzeczy broniący wyroku sądu I instancji, jeśli będzie chciał przeciwstawić się argumentacji apelującego, będzie musiał to uczynić na etapie postępowania odwoławczego.

Nie wydaje się, aby znowelizowane przepisy postępowania karnego zabraniały stronie niewnoszącej środka odwoławczego wnioskowania dowodów, które mogła powołać w postępowaniu przed sądem I instancji. O przydatności tych dowodów dla prowadzonego procesu decydować będzie możliwość obalania nimi też wykazywanych dowodami dopuszczonymi na wniosek strony przeciwnej lub z urzędu przez sąd odwoławczy.

W odniesieniu do problemu dopuszczania przez sąd odwoławczy dowodów z urzędu zauważyć trzeba, że podobnie jak w przypadku sądów I instancji ustawodawca stawia przed orzecznictwem zadanie wypracowania kryteriów oceny wyjątkowości wypadku uzasadnionego szczególnymi okolicznościami. Jest oczywiste, że nie można wskazać uniwersalnych dyrektyw, którymi powinien się kierować sąd, gdy sięga po dowody z urzędu. Decyzja taka zawsze będzie determinowana okolicznościami rozpoznawanej sprawy. W przypadku sądu odwoławczego można się jednak pokusić o wskazanie punktu odniesienia ułatwiającego podjęcie takiej decyzji i wyznaczenie granic uzupełniania przewodu sądowego z urzędu.

Skoro ustawodawca, nowelizując procedurę karną, zdecydował się na pozostawienie art. 440 KPK w dotychczasowym brzmieniu i odwołanie się do niego w przepisach art. 433 § 2 KPK i art. 434 § 2 KPK, to nie zdjął z sądu odwoławczego obowiązku baczenia w każdej sprawie, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, aby nie doszło do pozostawienia w obrocie prawnym orzeczenia rażąco niesprawiedliwego. W zachowujących aktualność dotychczasowych poglądach orzecznictwa i doktryny¹¹ uznawano, że stan rażącej niesprawiedliwości uniemożliwiającej utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia może powodować każda z przyczyn wymienionych w art. 438 KPK, a zatem i niedostatki dowodowe prowadzące do obrazy prawa procesowego lub błędu w ustaleniach faktycznych, mogących mieć wpływ treść orzeczenia. Stąd też przyjmując należy, że zakres aktywności dowodowej sądu odwoławczego, limitowanej występowaniem wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami, wyznaczać będzie potrzeba uniknięcia rażącej niesprawiedliwości orzeczenia, o której mowa w art. 440 KPK. W zależności od sytuacji zachodzącej w konkretnej sprawie uzupełnienie przewodu sądowego o dowody przeprowadzone z urzędu umożliwi sądowi odwoławczemu orzekanie reformatoryjne na korzyść oskarżonego lub wydanie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

¹¹ Porównaj wyr. SN z 10.3.1972 r., V KRN 21/72, OSNKW 1972, Nr 9, poz. 143; post. SN z 2.4.2012 r., II KK 98/12, Biuletyn SN w Sprawach Karnych 2013, Nr 14; J. Grajewski, L. Paprzycki, S. Steiborn, Komentarz aktualizowany do art. 440 KPK, LEX/el., 2014.

Sposób przeprowadzania dowodów

Omawiana kwestia, choć nie powinna mieć decydującego wpływu na wynik postępowania odwoławczego, to jednak z uwagi na znaczenie, jakie dla realizacji nowego modelu postępowania karnego mają zasady wyrażone w art. 167 KPK, nie może być sprowadzana do problemu o charakterze organizacyjno-technicznym. Trudno byłoby przecież dowodzić, że rozstrzygnięcie tego, czy przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka będzie należało do strony inicjującej ten dowód, czy też do sądu, nie będzie kształtowało nowego obrazu postępowania odwoławczego. Wręcz przeciwnie, przeprowadzanie dowodu przez strony może stanowić najbardziej dostrzegalną zmianę w procedowaniu przed sądem odwoławczym.

W przypadku sposobu przeprowadzania dowodów w postępowaniu odwoławczym nie wydaje się już tak oczywiste, że przepis art. 452 § 2 KPK nie reguluje tej kwestii w sposób odmienny od unormowań dotyczących postępowania przed sądem I instancji, a ustawodawca nie określił w nim na potrzeby postępowania odwoławczego odrębnego trybu przeprowadzania dowodu. Również negatywny wpływ prymatu wykładni językowej na realizację zasady kontradiktoryjności procesu nie jest tu tak uchwytny, jak ma to miejsce w przypadku inicjatywy dowodowej.

Przy ograniczeniu się wyłącznie do literalnego brzmienia tego przepisu można by formułować tezę, że w postępowaniu odwoławczym, w każdym wypadku, niezależnie od tego, czy uzupełnienie przewodu sądowego jest wynikiem inicjatywy dowodowej strony, czy też działania sądu z urzędu, dowód przeprowadza sąd. Teza taka wydaje się jednak błędna. Gdy wykazuje się jej wadliwość, nie można odwoływać się do wcześniejszych poglądów orzecznictwa i piśmiennictwa, gdyż w dotychczasowym stanie prawnym analizowany aspekt postępowania dowodowego przed sądem *ad quem* nie występował. Przeprowadzanie dowodów zawsze należało do kompetencji organu prowadzącego postępowanie.

Z uwagi na akcentowany wyżej charakter przepisu art. 452 § 2 KPK jako normy określającej przesłanki dopuszczalności postępowania dowodowego w II instancji uznać trzeba, że zawarty w nim zapis o przeprowadzeniu dowodów na rozprawie przez sąd odwoławczy nie stanowi argumentu wystarczającego do odstąpienia od pełnego stosowania w postępowaniu odwoławczym przepisu art. 167 § 1 KPK również w tym przedmiocie. Tym bardziej gdy sprzeciwiają się temu względy spójności systemowej i wykładni celowościowej. Trudno byłoby znaleźć jakiegokolwiek racjonalne powody, dla których strona składająca wniosek dowodowy bezpodstawnie oddalony przez sąd I instancji traciłaby prawo do przeprowadzenia tego dowodu przed sądem odwoławczym. Co więcej, jeżeli postępowanie odwoławcze ma stanowić element kontradiktoryjnego procesu, to brak uzasadnienia dla pozbawiania go jednego z podstawowych atrybutów kontradiktoryjności, jakim jest dowodzenie swoich racji w ramach sporu sądowego. Dlatego też przyjąć należy, że dowód uzupełniający przewód sądowy na etapie postępowania odwoławczego przeprowadza co do zasady strona, która domagała się jego dopuszczenia. Sąd

odwoławczy przeprowadza taki dowód tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, a także w razie niestawiennictwa strony, na której wniosek został dopuszczony. Do tego sądu należy również przeprowadzenie dowodu dopuszczonego z urzędu.

New model of proceedings to take evidence before the court of second instance – the practical aspects of the amendment of Article 452 of the CCP

Summary

The article discusses the issue of proceedings to take evidence before the Court of Appeal. Taking into account the assumptions of the amendments in criminal procedure, the author discusses the effect of the amendment of Article 452 of the CCP on the scope of supplementing proceedings to take evidence before the court of second instance. He also attempts to establish whether, despite the new wording of this provision, in particular on waiving the prohibition on taking evidence on the substance of the case, producing evidence before the appeal court still will be an exceptional situation.

Przestępstwa wymierzone przeciwko wolności prasy (szczególna ochrona dziennikarza)

*Piotr Kosmaty**

Streszczenie

W otaczającej nas rzeczywistości trudno zakwestionować rolę, jaką pełnią media w rozwoju i umacnianiu demokracji. Można zaryzykować stwierdzenie, że solą demokracji są wolne i różnorodne media, które ujawniają oraz piętnują wszelkiego rodzaju patologie. Warunkiem koniecznym dla urzeczywistnienia prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli społecznej jest zapewnienie dziennikarzom możliwości swobodnego wykonywania ich obowiązków. Poniższy artykuł przybliży jeden z instrumentów prawnych stojących na straży wolności słowa, jakim jest szczególna ochrona dziennikarza przewidziana w artykułach 43 i 44 PrPras. Wskazane normy prawne przewidują odpowiedzialność karną za wszelkie zachowania skierowane przeciwko niczym nieskrępowanej woli dziennikarza realizującego swą misję służenia społeczeństwu. Warto pamiętać, że każdy kto będzie używał przemocy, groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania bądź zaniechania opublikowania materiału prasowego może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Podobnie będzie w przypadku utrudniania lub tłumienia krytyki prasowej. W artykule starano się przybliżyć szereg problemów związanych z zachowaniami mogącymi realizować znamiona przestępstw wymierzonych przeciwko wolności prasy. Poruszona tematyka jest niezmiernie istotna w kontekście ustalenia, że wiele osób zwłaszcza zajmujących się działalnością publiczną nie zdaje sobie sprawy jak łatwo może popełnić wskazane przestępstwa.

* Rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie.

Wolność to niezależność określonego podmiotu od jakiegokolwiek uwarunkowania. Poza tym ogólnym stwierdzeniem próżno szukać jednej uniwersalnej definicji tego pojęcia, a to dlatego, że terminem tym posługują się prawnicy, filozofowie, teologowie, socjologowie czy wreszcie psychologowie, którzy wypracowali własne koncepcje w tym zakresie. Podobnie każdy nurt filozoficzny stworzył własną definicję wolności, dlatego możemy mówić o platońskiej, arystotelesowskiej, stoickiej, augustiańskiej, liberalnej, marksistowskiej, kantowskiej czy egzystencjalnej wolności. Współcześnie wśród wielu koncepcji wolności dominuje postmodernizm, afirmujący pluralizm, zróżnicowanie, tolerancję ideową i obyczajową¹. Wolność bywa ograniczana do wolności zewnętrznej, oznaczającej, że podmiot wolny nie doświadcza przemocy, przeszkód czy przymusu ze strony innych podmiotów w dążeniu do osiągnięcia wybranego celu.

Wolność może być też polityczna – wtedy nadaje jednostce prawa ograniczające władzę rządzących wobec niej. Do tradycyjnych wolności politycznych należą: wolność zgromadzeń, wolność religijna, wolność gospodarcza, wolność słowa. Ta ostatnia swoim początkiem sięga idei wolności myśli, która z kolei wykreowała wolność przekonań. Immanentną cechą większości ludzi jest pragnienie uzewnętrznienia swoich przekonań, trafienie z nimi do innych odbiorców, zaś aby mogło do tego dojść, musi istnieć wolność wypowiedzi, która umożliwia prezentację poglądów (słowem, gestem, obrazem, milczeniem itp.). Z wolności wypowiedzi wypływa między innymi wolność słowa. Pod pojęciem „wolność słowa” kryją się: wolność własnej wypowiedzi kierowanej do innych, wolność pozyskiwania i otrzymywania informacji oraz wolność komunikowania się. Swobodnej wypowiedzi towarzyszy zasada swobody przy doborze form jej wyrażenia². Jedną z takich form jest prasa (*sensu largo*)³. Wolność prasy jest zatem tylko wycinkiem, i to wcale nie dużym, wolności słowa. Jednak jej rola w budowaniu i umacnianiu demokracji jest nie do przecenienia, co znalazło dobitne odzwierciedlenie w prawotwórczej działalności człowieka. Już w Deklaracji praw Wirginii z 12.4.1776 r. w § 12 stwierdzono: „Wolność prasy jest jednym z bastionów wolności i nie może być nigdy ograniczana; jej ograniczeń dokonują tylko rządy despotyczne”⁴. Zasadę swobody wypowiedzi, poprzez którą realizuje się wolność prasy, proklamowano również w aktach prawnych o charakterze międzynarodowym: art. XIX Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka⁵, art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych⁶, art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁷. Zgodnie z wymienionymi aktami prawnymi na pojęcie wolności prasy składają się:

¹ Z. Kuderowicz, [w:] J. Hartman (red.), Słownik filozofii, Kraków 2004, s. 248.

² Orzeczenie ETPCz z 8.7.1986 r. w sprawie *Lingens* przeciwko Austrii; orzeczenie ETPCz z 24.5.1988 r. w sprawie *Muller* i in. przeciwko Szwajcarii.

³ *Sensu largo* (łac.) – szerokie znaczenie.

⁴ J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak (red.), Prawo mediów, Warszawa 2005, s. 15.

⁵ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 10.12.1948 r., tłum. „Znak” 1982, Nr 10, s. 1277–1284.

⁶ Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

⁷ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

- 1) wolność posiadania poglądów,
- 2) wolność otrzymywania informacji i idei,
- 3) wolność przekazywania informacji i idei,
- 4) wolność poszukiwania i dostępu do informacji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14). Oznacza to gwarancję swobody wypowiedzi w prasie, wolność od cenzury, nacisków politycznych, manipulacji ze względu na czyjeś jednostkowe interesy⁸. Umieszczenie art. 14 w rozdziale I Konstytucji RP czyni z wolności mediów zasadę ustrojową, fundamentalną, składającą się na charakterystykę państwa polskiego. W doktrynie rozwiązanie takie spotkało się z krytyką⁹. Wolność wyrażania swoich poglądów, także za pomocą masowych środków komunikowania, pozyskiwania, a zwłaszcza rozpowszechniania informacji, zagwarantowana została w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. Jako „wolność i prawo osobiste” skierowana jest przede wszystkim do dziennikarzy, ale za ich pośrednictwem ma służyć całemu społeczeństwu. Z punktu widzenia rozważań nad istotą wolności słowa i wolności mediów istotną treść posiada art. 61 Konstytucji RP, gdyż gwarantuje obywatelom, w tym również dziennikarzom, prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to stanowi ważny element wolności słowa, w tym również wolności prasy, gdyż zapewnia możliwość pozyskiwania informacji, które są niezbędne do budowania poglądów, a następnie ich wyrażania¹⁰. Idea wolności słowa, której emanacją jest wolność mediów, znalazła należne jej miejsce w ustawach zasadniczych innych państw¹¹.

Absolutna wolność jest niemożliwa, gdyż oznaczałaby akceptację również działań przeciwko niej samej¹². Z powyższego wynika, że nie istnieje niczym nieskrępowana wolność słowa i mediów. Tak więc wolność prasy nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, nie może mieć postaci nieskrępowanej niczym swobody działania, a tym bardziej nie sposób jej traktować jako samoistnego źródła wartości¹³.

Ograniczenia wolności prasy można podzielić na dwie grupy:

- 1) ograniczenia o charakterze prawnym,
- 2) ograniczenia pozaprawne.

Pierwsza z nich wynika z konieczności ochrony innych dóbr prawnie chronionych i określona jest przepisami regulującymi rozmaite obszary życia społecznego. Normy ograniczające swobodę wypowiedzi dziennikarskiej zawarto w Konstytucji RP (np. art. 30, 47, 49, 51), w prawie cywilnym (ochrona dóbr osobistych), prawie autorskim (zasady korzystania z cudzej twórczości w działalności prasowej),

⁸ E. Ferenc-Szydełko, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 19.

⁹ I. Dobosz, *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006, s. 55.

¹⁰ R. Tomczak, *Swoboda informacji i jej ograniczenia w Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1998, t. LVIII, s. 164, 173.

¹¹ Artykuł 30 konstytucji Rumunii z 1991 r., Warszawa 1996; art. 26 konstytucji Słowacji z 1992 r., Warszawa 2003; art. IX konstytucji Węgier z 2011 r., [w:] *Konstytucje państw Unii Europejskiej. Konstytucja Węgier*, Warszawa 2011; art. 39 konstytucji Słowenii z 1991 r., *Konstytucja Republiki Słowenii*, Warszawa 1994; art. 44 konstytucji Litwy z 1992 r., *Konstytucja Republiki Litewskiej*, Warszawa 2006; art. 100 konstytucji Łotwy z 1922 r., *Konstytucja Republiki Łotwy*, Warszawa 2001; § 45 konstytucji Estonii z 1992 r.; Warszawa 1997.

¹² Z. Kuderowicz, *op. cit.*, s. 247.

¹³ Postanowienie SN z 12.11.2003 r., V KK 52/03, OSNK 2004, Nr 3, poz. 24.

prawie karnym (np. art. 212, 216, 256 KK) i wielu innych gałęziach prawa. Nałożenie na swobodę wypowiedzi dziennikarskiej gorsetu prawnego nie może budzić zastrzeżeń z uwagi na potrzebę poszanowania wartości społecznie bardziej pożądanych, jak godność ludzka. Można jedynie spierać się co do wytyczenia granic tych ograniczeń (dyskusja publiczna na temat art. 212 KK).

Do ograniczeń pozaprawnych zaliczyć można: naciski polityczne¹⁴, system propagandy, istnienie monopolu medialnych, uwarunkowania ekonomiczne, cenzurę wewnątrzredakcyjną, autocenzurę itp. Stanowią one o wiele większe zagrożenie dla wolności prasy, zwłaszcza przez swą nieuchwytność, powodującą niemożność skutecznej walki z nimi¹⁵. Mając to na uwadze, ustawodawca stworzył instrumenty prawne wspierające wolność prasy, np. przymusowy dostęp do druku i kolportażu, dostęp do informacji publicznej czy tajemnicę dziennikarską. Z tych samych względów dziennikarze objęci zostali wzmoczoną ochroną prawną, przejawiającą się m.in. w możliwości uwolnienia się od konsekwencji prawnych za podanie nieprawdziwej informacji w sytuacji działania starannego i rzetelnego czy penalizacji zachowań polegających na uchylaniu się od obowiązku informowania prasy. Takie samo *ratio legis*¹⁶ legło u podstaw decyzji ustawodawcy o ściganiu karnym osób wywierających presję na dziennikarzy lub tłumiących krytykę prasową (art. 43 i 44 PrPras¹⁷). Przepisy te zawarte zostały w rozdziale 7 PrPras, zatytułowanym „Odpowiedzialność prawna”, dotyczącym zagadnień zarówno cywilnoprawnych, jak i prawnokarnych. Znalazły w nim również swoje miejsce przestępstwa prasowe. W literaturze przedmiotu przestępstwa prasowe systematyzuje się zazwyczaj w dwóch grupach: przestępstwa prasowe właściwe, zwane porządkowo prasowymi (np. wydawanie dziennika lub czasopisma bez rejestracji), oraz niewłaściwe, popełniane w treści opublikowanego materiału prasowego (np. zniewaga, zniesławienie, rozpowszechnianie pornografii)¹⁸. Analiza znamion występów stypizowanych w art. 43 i 44 PrPras nie pozwala zaliczyć ich do żadnej z tych grup. Niewątpliwie rację ma *E. Czarny-Drożdżewko*, twierdząc, że są to przestępstwa powszechne, które może popełnić każdy, i godzą w wolność prasy, w zagwarantowane jej prawo do tworzenia opinii publicznej, krytyki i informacji¹⁹. Nie są to z całą pewnością przestępstwa porządkowo-prasowe, gdyż nie naruszają zgodnego z prawem funkcjonowania prasy. Odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa prasowego ukształtowana jest według zasad ogólnych przewidzianych w Kodeksie karnym. Przesłanki odpowiedzialności karnej to warunki, które muszą się spełnić, aby w grę weszła odpowiedzialność karna, tzn. aby wolno było zastosować sankcje przewidziane w prawie karnym. Warunki te muszą się spełnić kumulatywnie,

¹⁴ Jedną z pierwszych znanych ofiar walki z wolnością słowa był najbardziej utalentowany poeta starożytności *Owidiusz* (43 r. p.n.e. – 18 r. n.e.). Ten genialny elegik został zesłany dożywotnio do Tomi (dzisiejsza Konstanca) za to, że napisał „Sztukę kochania”, w której dość frywolnie dawał rady młodym mężczyznom, jak zdobywać kobiety, co nie przypadło jednak do gustu cesarzowi rzymskiemu *Oktawianowi Augustowi*.

¹⁵ *I. Dobosz*, *op. cit.*, s. 70.

¹⁶ *Ratio legis* – tac., prawn. uzasadnienie ustawy.

¹⁷ Ustawa z 26.1.1984 r. – Prawo prasowe, Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm., dalej jako: PrPras.

¹⁸ *B. Kosmus*, *G. Kuczyński*, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 508.

¹⁹ *E. Czarny-Drożdżewko*, [w:] *J. Barta*, *R. Markiewicz*, *A. Matlak*, *Prawo mediów*, *op. cit.*, s. 720.

tn. na zasadzie koniunkcji. Innymi sowy, aby w grę weszła odpowiedzialność karna, w tym także przewidziana w prawie prasowym, musi być popełniony czyn:

- 1) kryminalnie bezprawny (czyli naruszający prawo karne),
- 2) społecznie szkodliwy,
- 3) zawiniony:
 - a) popełniony przez osobę dorosłą w rozumieniu prawa karnego,
 - b) popełniony przez osobę poczytalną,
 - c) popełniony przez osobę mającą zdolność kierowania swym zachowaniem,
- 4) nieznikomy (tn. którego społeczna szkodliwość jest większa niż znikoma).

Dostrzegając rangę dóbr chronionych przepisami art. 43 i 44 PrPras, ustawodawca zdecydował, że postępowania jurysdykcyjne w tych sprawach prowadzić będą sądy okręgowe²⁰. Dobrem chronionym przez przepis art. 43 PrPras jest pozostająca w granicach prawa wolność wypowiedzi prasowej²¹, będąca emanacją wolności słowa. Sprawca czynu z art. 43 PrPras atakuje bezpośrednio dziennikarza, a pośrednio prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Nikt nie może zmuszać dziennikarza do publikowania bądź niepublikowania materiału prasowego. Taką decyzję powinien podejmować wyłącznie on sam, opierając się li tylko na swojej woli i sumieniu. Dziennikarz korzysta z takiej samej ochrony prawnej jak funkcjonariusz publiczny, o czym świadczy zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat 3 w przypadku realizacji znamion czynu zabronionego zarówno z art. 224 KK, jak i art. 43 PrPras. O szczególnej pozycji dziennikarza ma świadczyć również to, że art. 191 § 1 KK zdaniem ustawodawcy jest niewystarczający dla zapewnienia mu niczym nieskrępowanej woli działania w zakresie publikacji i interwencji prasowych. Tak więc przestępstwo z art. 43 PrPras jest szczególnym typem występku z art. 191 § 1 KK. Takie zapatrywanie ustawodawcy jest niezrozumiałe, zważywszy na fakt, że oba przestępstwa zagrożone są taką samą karą. Trudno zatem zrozumieć, na czym miałyby polegać szczególna ochrona dziennikarza. Odpowiedź taka była możliwa na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r.²², gdyż przestępstwo z art. 167 § 1 zagrożone było karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Wobec powyższego należy postulować podniesienie górnej granicy zagrożenia karą pozbawienia wolności, np. do lat 5 dla sprawcy przestępstwa z art. 43 PrPras. Omawiane przestępstwo jest występkiem powszechnym, co oznacza, że może się go dopuścić każdy. Sprawcą może być zarówno osoba z zewnątrz – zainteresowana opublikowaniem lub zaniechaniem opublikowania materiału prasowego albo podjęciem lub zaniechaniem interwencji prasowej – jak i członek redakcji, inny dziennikarz, redaktor, a nawet redaktor naczelny lub właściciel pisma²³. Jest to przestępstwo formalne, którego byt nie jest uzależniony od tego, czy w następstwie stosowania „środków zmuszania” sprawca doprowadził do opublikowania lub zaniechania opublikowania

²⁰ Artykuł 53 ust. 1 w zw. z art. 25 § 1 pkt 3 KPK.

²¹ Więcej na ten temat: E. Nowińska, Wolność wypowiedzi prasowej, Warszawa 2007.

²² Ustawa z 19.4.1969 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 13, poz. 94 ze zm.

²³ J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 2008, s. 871.

materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej. Wprowadzając do opisu czynu znamię podmiotowe, charakteryzujące się szczególnym nastawieniem sprawcy „w celu”, ustawodawca przesądził o tym, że wywieranie presji na dziennikarza może być popełnione tylko z winy umyślnej, w zamiarze kierunkowym. Jest to tzw. *dolus coloratus*, czyli działanie w zamiarze osiągnięcia określonego celu, w tym przypadku – wymuszenia publikacji lub jej zaniechania. Przedmiotem przestępstwa stypizowanego w art. 43 PrPras jest dziennikarz, względnie jego psychika, na którą skierowane jest działanie sprawcy w celu zmuszenia go do określonego zachowania się. Środki zmuszania przybierają postać przemocy lub groźby bezprawnej. Przemoc jest środkiem przymusu wywartego za pomocą siły fizycznej. Na gruncie art. 43 PrPras brak jest jakichkolwiek przeszkód prawnych, aby pojęcie przemocy rozumieć szeroko, nie tylko w znaczeniu bezpośredniego oddziaływania na nietykalność dziennikarza (pobicie, obezwładnienie gazem łzawiącym, odciążenie od manifestacji itp.), lecz w znaczeniu jakiegokolwiek czynności fizycznej oddziaływającej na jego ciało lub psychikę w tak dotkliwy sposób, że go zniewala do poddania się woli sprawcy. Przemoc może być skierowana albo bezpośrednio wobec samego dziennikarza (uderzenie go kamieniem w głowę), albo wobec osób pozostających w takim stosunku z dziennikarzem, że zamach na nie pośrednio oddziałuje na niego (przemoc skierowana przeciwko dziecku, małżonkowi itp.). Wreszcie przemoc może być skierowana wobec rzeczy i jako taka wystarczy do stosowania art. 43 PrPras, jeżeli miała być środkiem zmuszenia dziennikarza i jeżeli pośrednio oddziaływała na jego osobę (odebranie aparatu fotograficznego lub kamery, dyskietki z zapisem rozmowy, spalenie wozu transmisyjnego itp.). Godny uwagi jest fakt, że ustawodawca wyraźnie odróżnia pojęcie przemocy od przemocy wobec osoby. Ta pierwsza występuje m.in. w art.: 64 § 2, 127 § 1, 128 § 1 i 3, 197 § 1, 224 § 7 1 i 2, 232, 245, 246, 250, 280 KK, a druga m.in. w art.: 119 § 1, 153 § 1, 191 § 1, 280, 281 KK. Na gruncie art. 43 PrPras nie mamy do czynienia z zawężeniem zakresu przemocy (tylko do przemocy wobec osoby), co oznacza, że należy ją rozumieć szeroko. W praktyce o wiele częściej w grę będzie wchodziło użycie przemocy w celu podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej niż w celu opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego, a to z tej przyczyny, że w proces publikowania tego drugiego zaangażowanych jest wiele osób, a nie pojedynczy dziennikarz. Groźbę bezprawną na gruncie prawa prasowego rozumieć należy w znaczeniu nadanym jej w art. 115 § 2 KK. Chodzi tu zatem zarówno o groźbę, o której mowa w art. 190 KK, jak i groźbę spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego najbliższych. W tym ostatnim wypadku zmuszanie odpowiada pojęciu szantażu. Groźba bezprawna może być wyrażona nie tylko słowem, lecz także gestem, wyrazem twarzy, a także zachowaniem się groźącego, które w sposób zrozumiały dla pokrzywdzonego umożliwi mu poznanie treści groźby²⁴. Groźba powinna wydawać się na tyle poważna, aby mogła oddziaływać na wolę dziennikarza, np. gdy

²⁴ J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1977, s. 428.

sprawca trzyma w ręku nóż i grozi jego użyciem. Znamię „groźby spowodowania postępowania karnego” wyklucza bezprawność czynu w przypadku zagrożenia spowodowania postępowania administracyjnego, cywilnego czy też dyscyplinarnego. Nie popełni zatem przestępstwa z art. 43 PrPras redaktor naczelny, który poinformuje dziennikarza, że zainicjuje przeciwko niemu tzw. dyscyplinarkę, gdy ten nie zaniecha interwencji prasowej. Wyłączenie przestępności czynu nastąpi również w przypadku, gdy groźba ma jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem²⁵. Rozgłaszanie to rozpowszechnianie wieści o kimś, opowiadanie czegoś wokoło, rozgadywanie. Oznacza to, że nie popełni omawianego występku osoba grożąca dziennikarzowi poinformowaniem jego żony o zdradzie małżeńskiej. Nie stanowi również czynu zabronionego z art. 43 PrPras przekupstwo dziennikarza celem wyegzekwowania od niego zachowań opisanych w tym przepisie. Należy podzielić pogląd wzywający ustawodawcę do uwzględnienia wśród czynów zagrażających wolności wypowiedzi prasowej czynu polegającego na przyjmowaniu korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, jeżeli korzyść ta lub obietnica ma związek z opublikowaniem bądź zaniechaniem opublikowania materiału prasowego²⁶. Funkcjonowanie *de lege ferenda*²⁷ takiego uregulowania miałoby jednak sens jedynie wtedy, gdy zostałoby uzupełnione, wzorem art. 229 § 6 KK, klauzulą bezkarności. Zgodnie z nią stosowny przepis przybrałby następujące brzmienie: „nie podlega karze sprawca przestępstwa określonego w art. 43 PrPras, jeżeli korzyść majątkowa lub osobista albo ich obietnica zostały przyjęte przez dziennikarza, a sprawca zawiadomił o tym fakcie organ powołany do ścigania przestępstw i ujawnił wszystkie istotne okoliczności przestępstwa, zanim organ ten o nim się dowiedział”. W chwili obecnej „przekupstwo” dziennikarzy piętnowane jest jedynie przez korporacyjne kodeksy obyczajowe²⁸, co powoduje, że walka z tym zjawiskiem ma charakter iluzoryczny. Jak wyżej wspomniano, w przypadku analizowanego przepisu przedmiotem czynności wykonawczej jest tylko dziennikarz, a zatem osoba określona w art. 7 ust. 1 pkt 5 PrPras. Gdy zatem groźba bezprawna lub przemoc zostaną skierowane względem osoby niespełniającej wymagań przyjętych w definicji legalnej dziennikarza, sprawca nie będzie odpowiadał na podstawie art. 43 PrPras, nawet jeżeli materiał przygotowany przez niego zostanie opublikowany. W tym wypadku może wchodzić w rachubę odpowiedzialność karna na podstawie art. 190 KK. Sprawca przestępstwa z art. 43 PrPras ingeruje w proces decyzyjny dziennikarza odnoszący się do materiału prasowego lub interwencji prasowej. Z definicji zawartej w art. 7 ust. 1 pkt 4 PrPras wynika, że materiałem prasowym jest każda forma wypowiedzi prasowej wyrażona w słowach, obrazach czy dźwiękach (np. filmy, wykresy, słupki, rysunki, zdjęcia itp.). W uchwale z 22.11.2001 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przeznaczony do opublikowania

²⁵ E. Sobol (red.), Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1995, s. 796.

²⁶ E. Ferenc-Szydłko, *op. cit.*, s. 225.

²⁷ *De lege ferenda* – t.j., dosł. „o ustawie, która ma być uchwalona”; (zagadnienia, analizy) związane z tworzeniem prawa, z przyszłymi zmianami w ustawodawstwie.

²⁸ Rozdział V Kodeksu etyki dziennikarskiej przyjętego przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, rozdział VI Dziennikarskiego kodeksu obyczajowego przyjętego przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

w prasie tekst albo obraz, niezależnie od charakteru, środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia lub autorstwa²⁹. Natomiast ani w prawie prasowym, ani w żadnym innym akcie prawnym nie znajdziemy legalnej definicji interwencji prasowej. W potocznym tego słowa znaczeniu interwencja oznacza „wtrącanie się w jakąś sprawę, wywieranie wpływu na kogoś w jakiejś sprawie w celu uzyskania określonego skutku, np. zmiany decyzji; zabiegi, czynności z tym związane”³⁰. W doktrynie podnosi się, że pod pojęciem „podjęcie lub zaniechanie interwencji prasowej” ustawodawca rozumie etap zbierania materiału. Interwencja prasowa, polegająca na przedstawieniu opinii publicznej określonych zdarzeń, ma już sama w sobie charakter publikacji³¹.

Zasada *nullum crimen sine lege*³² wymaga określoności czynu zabronionego. Ustawa musi określać zachowanie zabronione w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżnić typy zachowań zabronionych przez ustawę od zachowań niezabronionych oraz wzajemnie odróżnić od siebie poszczególne typy czynów zabronionych. Ustawodawca jednak posługuje się najczęściej językiem potocznym, który jest powszechnie zrozumiały, ale jednocześnie wysoce nieostry. W wielu przypadkach określenie czynów naruszających normy sankcjonowane wymaga posługiwania się znamionami wartościującymi. Stosujący prawo musi w takim przypadku posługiwać się określoną skalą ocen, co powoduje przesunięcie ciężaru ustalenia tego, co jest zabronione, z pola działania ustawodawcy na pole stosującego prawo organu wymiaru sprawiedliwości. Nie inaczej jest w prawie prasowym, a zwłaszcza w art. 44 PrPras, gdzie znamiona „utrudnianie”, „tłumienie” czy „krytyka prasowa” nie doczekały się legalnych definicji. Pozostaje nam zatem wykładnia oparta na potocznym rozumieniu tych pojęć. Znamion ocennych nie da się całkowicie wyeliminować, jednak ustawa powinna się posługiwać nimi tylko w niezbędnym zakresie³³. Znamiona analizowanego przepisu są bardzo pojemne, co wyjątkowo uznać należy bardziej za zaletę niż za wadę, a to dlatego, że paleta zachowań zmierzających do utrudniania lub tłumienia krytyki prasowej jest w zasadzie nieograniczona. Z wykładni opartej na potocznym znaczeniu wspomnianych pojęć wynika cel regulacji stypizowanej przez ustawodawcę w tym artykule – ochrona wolności prasy, także w zakresie wypowiedzi krytycznych³⁴. Stanowi on również uzupełnienie zasady prawa prasowego, wynikające z art. 6 ust. 4 PrPras, zgodnie z którą nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów krytycznych ani w inny sposób tłumić krytyki. Bardzo często nie uświadamiamy sobie, że przepis ten chroni przede wszystkim informatorów prasy, bez których jej walka z patologiami życia społecznego byłaby iluzją. W znamionach „utrudniania” i „tłumienia” będą się mieścić rozmaite formy ograniczania krytyki prasowej, takie jak:

²⁹ Uchwała SN z 22.11.2001 r., I KZP 26/02, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 6.

³⁰ E. Sobol (red.), *op. cit.*, s. 269.

³¹ J. Sobczak, *Ustawa Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 377.

³² *Nullum crimen sine lege* (łac. Nie ma przestępstwa bez ustawy) – paremia prawnicza oznaczająca, że nie jest przestępstwem czyn, który nie był zabroniony w momencie jego popełnienia.

³³ K. Buchata, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna*, Kraków 1998, s. 30.

³⁴ E. Ferenc-Szydełko, *op. cit.*, s. 226.

- zastraszanie informatorów,
- prześladowanie dziennikarzy,
- próby przekupstwa dziennikarzy, redaktorów lub wydawców,
- „interwencje” w redakcji lub u wydawcy,
- przeszkadzanie w zbieraniu materiałów,
- wprowadzanie w błąd,
- zakaz kontaktu pracowników z dziennikarzami,
- naruszanie obowiązków informacyjnych wynikających głównie z ustawy z 6.9.2001 r. o dostępie do informacji publicznej³⁵,
- tzw. przecieki faworyzujące wybrane media,
- odmawianie współpracy z mediami „nieprzychylnymi” celem osłabienia ich pozycji,
- zapraszanie na konferencje lub briefingi „swoich” dziennikarzy³⁶,
- ignorowanie pytań lub nieudzielanie odpowiedzi,
- brak osób uprawnionych do współpracy z mediami,
- nieuzasadniona zwłoka w udzieleniu odpowiedzi na pytania skierowane na piśmie,
- selektywne przekazywanie informacji (co nam pasuje),
- nieodbieranie telefonów od niewygodnych dziennikarzy,
- „szantaż informacyjny” polegający na proponowaniu przekazania ciekawych tematów w zamian za odstąpienie od krytyki.

Do popełnienia przestępstwa dojdzie bez względu na to, czy wskazane powyżej przykładowo zachowania doprowadzą do utrudnienia lub stłumienia krytyki prasowej, czy też nie. Oznacza to, że podobnie jak w przypadku art. 43 PrPras mamy do czynienia z przestępstwem formalnym. Zatem jeżeli pomimo stworzonych przeszkód dziennikarz zdołał zebrać, a nawet opublikować krytyczny materiał prasowy, mamy do czynienia z dokonaniem, a nie usiłowaniem przestępstwa z art. 44 ust. 1 PrPras³⁷. Tłumić lub utrudniać zbieranie materiałów krytycznych można tylko umyślnie. Działania takie mogą realizować się zarówno poprzez zamiar bezpośredni, jak i ewentualny, np. rzecznik prasowy, który wyraźnie sprzyja przychylnym sobie mediom, godzi się jednocześnie na osłabianie pozycji innych redakcji, bowiem liczy się tylko ten, kto podaje informacje jako pierwszy. Należy przyjąć, że krytyka, o której mowa w omawianym przepisie, to pewien kompleks działań podjętych przez dziennikarza w celu napisania, a następnie opublikowania materiału prasowego. Gdyby przyjmować, że krytyka następuje dopiero poprzez publikację materiału prasowego, uzasadnione byłyby wątpliwości dotyczące penalizacji zachowań polegających na utrudnianiu prasie zbierania materiałów krytycznych³⁸. W art. 44 ust. 2 PrPras stypizowany został

³⁵ Dz.U. Nr 112, poz. 1198 ze zm.

³⁶ 6.12.2012 r. w urzędzie miasta i gminy jednej z wielkopolskich miejscowości zorganizowano konferencję prasową, na którą zaproszono imiennie przedstawicieli wybranych mediów. Celem takiego zabiegu było wyeliminowanie z udziału w konferencji lokalnej telewizji internetowej, która od wielu lat krytykowała miejscowego burmistrza.

³⁷ M. Bojarski, W. Radecki, Pozakodeksowe prawo karne, t. III: Przestępstwa w dziedzinie: porządku publicznego, wyborów, polityki i inicjatywy ustawodawczej, pracy i ubezpieczeń społecznych, kultury i własności intelektualnej. Komentarz, Warszawa 2003, s. 382.

³⁸ I. Dobosz, *op. cit.*, s. 213.

występek indywidualny niewłaściwego odwetu za krytykę prasową³⁹. Sprawcą tego przestępstwa może być osoba, która wykorzystując swoje stanowisko lub funkcję, szkodzi innej osobie z powodu krytyki prasowej opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie. Omawiany przepis stoi na straży zasady prawa prasowego określonej w art. 5 ust. 2 PrPras, w myśl której „nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut z powodu udzielenia informacji prasie, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych”. Przestępstwo to może być popełnione tylko poprzez nadużycie swojego stanowiska lub funkcji, z czego wynika, że pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym musi istnieć określony stosunek zależności, gdyż w przeciwnym razie może dojść jedynie do realizacji znamion określonych w art. 44 ust. 1 PrPras. Nadużycie zachodzi wtedy, gdy sprawca, popełniając czyn zabroniony, formalnie działa w ramach uprawnień, lecz robi to niewłaściwie, czyli w sposób sprzeczny z obowiązującymi zasadami lub prawem. Aby można było stwierdzić, że doszło w danym przypadku do nadużycia stanowiska lub funkcji, trzeba ustalić treść obowiązków, które określone są najczęściej w umowie o pracę, akcie powołania, mianowania, regulaminie wewnętrznym itp. Istotne jest, aby pamiętać, że osoba nadużywająca swego stanowiska lub funkcji może, ale nie musi, być funkcjonariuszem publicznym. Głównie chodzi tu o stanowiska kierownicze w zakładach pracy, organach administracji państwowej, stanowiska redaktorów naczelnych w różnego rodzaju redakcjach, funkcje pełnione w organizacjach politycznych czy społecznych⁴⁰. Do realizacji znamion typu czynu zabronionego dojdzie tylko wtedy, gdy krytyka zostanie opublikowana, co oznacza, że musimy mieć do czynienia z „publikacją” oraz że jej celem będzie społecznie uzasadniony interes. Interes taki istnieje wtedy, gdy znajomość określonych zjawisk, problemów ma znaczenie dla rozwoju społeczności, nawet lokalnej⁴¹. W wyroku z 25.9.1975 r. Sąd Najwyższy przyjął, że społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest bowiem pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu nawet z naruszeniem dobrego imienia innej osoby, grupy osób lub instytucji⁴². Mimo słusznych zastrzeżeń dotyczących redakcji omawianego przepisu⁴³ uznać należy, że nie będzie odpowiadał z art. 44 ust. 2 PrPras sprawca, który nadużywając własnego stanowiska lub funkcji, działa na szkodę jednostki, ale czyni to z powodu krytyki opublikowanej z innych powodów niż interes uzasadniony społecznie, np. z powodów oczywiście błahych dla wywołania sensacji. Zatem odwet za krytykę prasową motywowaną interesem prywatnym jest dopuszczalny i w pełni legalny. Prawnokarnie wartościowany odwet za krytykę może przybrać postać:

³⁹ Zawężenie kręgu podmiotów zdolnych do popełnienia przestępstwa poprzez wskazanie w ustawie szczególnych kwalifikacji nastąpiło w typie zmodyfikowanym. Gdy zawężenie ma miejsce w typie zasadniczym, mamy do czynienia z przestępstwami indywidualnymi właściwymi.

⁴⁰ M. Mozgawa, Odpowiedzialność karna za przestępstwa prasowe, Prawo w Działaniu 2008, Nr 5, s. 30.

⁴¹ E. Czarny-Drożdżejko, *op. cit.*, s. 736.

⁴² Wyrok SN z 25.9.1975, V KRN 358/73, OSNKW 1974, Nr 2, poz. 27.

⁴³ I. Dobosz, *op. cit.*, s. 213.

- rozwiązania stosunku pracy,
- odwołania ze stanowiska,
- nieprzyznania zasłużonej premii,
- odmówienia udzielania urlopu,
- ograniczenia bądź pozbawienia szans awansu zawodowego,
- ośmieszania w obecności współpracowników,
- znęcania psychicznego (możliwa kwalifikacja z art. 44 ust. 2 PrPras i art. 207 § 1 KK w zw. z art. 11 § 2 KK),
- przydzielania zadań poniżej posiadanych kwalifikacji,
- zastraszania (możliwa kwalifikacja z art. 44 ust. 2 PrPras i art. 190 § 1 KK w zw. z art. 11 § 2 KK),
- wszelkiej dyskryminacji dziennikarza itp.

Jak wyżej wspomniano, w przestrzeni prawnej brak jest legalnej wykładni pojęcia „krytyka prasowa”. Ustawodawcę próbowała wyręczać zarówno judykatura⁴⁴, jak i doktryna⁴⁵. Samo pojęcie krytyki zostało zdefiniowane w art. 41 PrPras jako „rzetelne, zgodne z zasadami współżycia społecznego ujemne oceny dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej”. Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto definicję krytyki prasowej wypracowaną przez *J. Sobczaka*, według którego „krytyką prasową jest zgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego przedstawianie ujemnych ocen i zjawisk, a jej granicę określają Konstytucja, przepisy prawa prasowego, cywilnego i karnego, a także zasady współżycia społecznego”⁴⁶.

Sprawca przepęstwa z art. 44 ust. 2 PrPras działa z „powodu” krytyki prasowej opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie, a zatem umyślnie w zamiarze bezpośrednim, co oznacza, że w przeciwieństwie do ust. 1 wykluczone jest tutaj działanie w zamiarem wynikowym. Samo działanie na szkodę innej osoby stanowi formę dokonania, co oznacza, że jest to przepęstwo bezskutkowe (formalne). Sprawcy przepęstw określonych w art. 44 PrPras grozi grzywna albo kara ograniczenia wolności, a sprawę w I instancji rozpoznaje właściwy do miejsca popełnienia przepęstwa sąd okręgowy, pomimo że w art. 53 ust. 1 PrPras mowa jest o sądzie wojewódzkim.

Przeprowadzone w latach 2003–2004 badania empiryczne wykazały, że w całym kraju do sądu trafiły 32 sprawy z zakresu prawa prasowego, w tym jedynie dwa przypadki dotyczyły popełnienia przepęstwa z art. 44 ust. 1 i ust. 2⁴⁷.

⁴⁴ Zobacz: uchw. SN z 17.12.1965 r., VI KO 14/59, OSPiKA 1966, Nr 3, poz. 69.

⁴⁵ *J. Sawicki*, Krytyka a zniesławienie i obraza, PIP 1966, Nr 3, s. 527.

⁴⁶ *J. Sobczak*, Ustawa Prawo..., *op. cit.*, s. 379.

⁴⁷ *M. Mozgawa*, *op. cit.*, s. 63.

Crimes against freedom of press (special protection of a journalist)

Summary

The role currently played by media in developing and enforcing democracy cannot be questioned. Democracy can be said to be spiced up by the free and varied media revealing and condemning all sorts of ills. In order to ensure the citizens' right to be fairly informed, to transparency of public life and social control, it is necessary to ensure that journalists are able to perform their duties freely. This article describes one of legal instruments safeguarding the freedom of speech by the special protection of journalists provided for in Articles 43 and 44 of the Press Law. The indicated legal norms impose criminal liability for any behaviour that goes against the unlimited will of any journalists pursuing their mission of serving society. It is worth remembering that anybody who resorts to violence or illegal threats in order to force a journalist to publish or refrain from publishing any material, may be held criminally liable for doing so. Similar sanctions apply to anyone hindering or suppressing press critics. The article describes a range of problems related to behaviour that may satisfy the criteria of an offence against the freedom of the press. The issues referred to are very important in view of the fact that many individuals, especially those in the public eye, do not realise how easy it is to commit the described crimes.

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 11.2.2013 r., II Aka 268/12¹

Zygmunt Kukuła*

Streszczenie

Poświadczenie nieprawdy jako jedno z przestępstw przeciwko dokumentom często występuje w obrocie gospodarczym.

W orzeczeniu poddawanym glosie zajęto się karnoprawną oceną bilansu przedsiębiorstwa postrzeganą przez pryzmat odpowiedzialności karnej za przestępstwo poświadczenia nieprawdy. Dokument w znaczeniu nadanym przez art. 271 KK jest zakresowo węższy od dokumentu zawartego w definicji art. 115 § 14 KK. Stanowisko orzecznictwa w obszarze oceny dokumentów wytwarzanych przez spółki wykazuje się konsekwencją, wykluczając możliwość, aby uznać je za spełniające warunki określone w art. 271 KK. Na tle wcześniejszych ustaleń judykatury wykluczono, aby bilans spółki mógł stanowić poświadczenie nieprawdy. Wynika to z faktu, że bilans jest tworzony przez spółkę, co powoduje, że jego autor nie jest od spółki niezależny, bowiem ma wpływ na zawarte w nim dane, którym powinien przysługiwać walor zaufania publicznego.

Poświadczenie nieprawdy w dokumencie może odnosić się tylko do sytuacji, w których wystawiający dokument podmiot potwierdza okoliczności odnoszące się do zdarzeń lub faktów dotyczących osób trzecich, nigdy zaś dotyczących bezpośrednio podmiotu wystawiającego dokument. Podmiotem przestępstwa tzw. fałszu intelektualnego nie może być osoba, która określoną okoliczność potwierdza jako ją bezpośrednio dotyczącą lub dotyczącą podmiotu, w imieniu którego przedstawia nieprawdziwe okoliczności mające znaczenie prawne. Bilans

* Doktor nauk prawnych, funkcjonariusz III Komisariatu Policji Bielsko Biała.

¹ OSA w Katowicach 2013, Nr 3, poz. 15.

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może być uznany za dokument, który może być przedmiotem czynności wykonawczej określonej w art. 271 § 1 KK, ponieważ nie jest dokumentem w żadnej części charakteryzującym się walorem zaufania publicznego. Bilans nie jest przecież dokumentem wystawianym przez niezależny od samej spółki podmiot, na który przepisy prawa nakładająby obowiązek poświadczenia co do prawdziwości danych podanych w bilansie spółki, do których to danych, z uwagi na niezależność tego podmiotu od samej spółki, można byłoby mieć analogiczne zaufanie jak do poświadczeń wydawanych przez organy państwowe.

Poświadczenie nieprawdy jest jednym z kilku przestępstw popełnionych w zamiarze osłabienia wiarygodności dokumentów występujących w obrocie prawnym. W ostatnich latach zagadnienia obejmujące przestępstwo wymienione w art. 271 KK dosyć często pojawiały się w orzecznictwie sądowym, co wynikało między innymi ze zmian przeprowadzonych w dotychczasowej definicji dokumentu, zawartej w Kodeksie karnym z 1997 r., a także dlatego, że jest to w świetle statystyk drugie obok fałszerstwa materialnego z art. 270 KK najczęściej popełniane przestępstwo przeciwko dokumentom. Uwaga orzecznictwa skoncentrowana była dotychczas w dużej mierze na dwóch kluczowych zagadnieniach: podmiocie przestępstwa oraz rodzajach dokumentów wystawianych przez określone osoby i treści, jaką one zawierały.

U przypadku głosowanego wyroku przedmiotem rozpoznania była sprawa o popełnienie przestępstw gospodarczych, w której oskarżeniem objęto szeroki krąg osób współdziałających ze sobą. Jednym z oskarżonych był sprawca, który jako prezes zarządu spółki z o.o., chcąc, aby główna księgową popełniła przestępstwo, polecił jej sporządzenie poświadczającego nieprawdę bilansu, świadczącego, że spółka osiągnęła zysk w kwocie 300 000 zł, chociaż wiedział, że rok obrachunkowy wykazał stratę, co kwalifikowało to zachowanie z art. 18 § 2 KK w zw. z art. 271 § 1 KK. Za opisany czyn został skazany przez sąd I instancji. obrońca wniósł apelację od wyroku. Zarzucił w niej obrazę przepisów prawa materialnego w postaci błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania, u podstaw czego położył argument, że pojęcie wystawienia dokumentu poświadczającego nieprawdę nie obejmuje sytuacji przedstawienia w tym dokumencie nieprawdziwych okoliczności dotyczących samego wystawcy dokumentu. Bilans zaś nie stanowi dokumentu charakteryzującego się walorem zaufania publicznego. Tak przedstawione stanowisko podzielił sąd apelacyjny, który uniewinnił sprawcę od popełnienia zarzucanego mu czynu.

W komentowanym wyroku sąd apelacyjny odnosi się bezpośrednio do karnoprawnej oceny jednego z ważniejszych dokumentów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w spółkach prawa handlowego, za który uznać należy bilans. Choć mowa jest w nim o bilansie spółki z o.o., to jednak zagadnienie rozpoznawane przez sąd ma o wiele szerszy kontekst i znajduje zastosowanie do bilansu każdego podmiotu.

Tytułem wprowadzenia należy przedstawić dotychczasowy punkt widzenia doktryny i orzecznictwa co do istotnych kwestii, rzutujących na ocenę głosowanego

wyroku. Pierwszą z nich, i od niej wypadałoby rozpocząć, jest ustalenie zakresu pojęciowego dokumentu, w znaczeniu nadanym przez art. 271 KK. Będzie on z pewnością węższy niż ogólna definicja dokumentu, obowiązująca w art. 115 § 14 KK. Dokonanie poświadczenia nieprawdy w dokumentach możliwe jest poprzez jedną z trzech form potwierdzenia okoliczności: (1) tych, które nie miały miejsca, (2) przeinaczonych oraz (3) zatajenia tego, co należało w dokumencie stwierdzić². Poświadczyć nieprawdę można poprzez złożenie podpisu na dokumencie o określonej treści, jak też sporządzenie w całości lub w określonej części dokumentu, który następnie zostaje opatrzony podpisem wystawiającego³. Poświadczenie nieprawdy posiada charakter czynności wtórnej, co oznacza, że sprawca tego przestępstwa, realizując swoje uprawnienia, odtwarza rzeczywistość⁴. Czynność pierwotną stanowić będzie sporządzenie dokumentu kreującego określony stan rzeczy. Poświadczenie nieprawdy jest więc możliwe dopiero, gdy istnieje dokument źródłowy (podstawowy), ponieważ w drugim dokumencie przedstawia się nieprawdziwą treść o zapisach w dokumencie poprzednim.

Zgodnie z wykładnią literalną art. 271 KK kryminalizacji podlega wystawienie dokumentu. Oznacza to, że pojęcie dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 KK ulega tutaj dosyć znacznemu zawężeniu, dotyczy bowiem przesłanek wiążących się z trybem powstania dokumentu. Możemy je znaleźć w zapisach ustaw, na podstawie których określony dokument powstaje⁵. Orzecznictwo sądowe w sposób jednolity podchodzi do tego określenia i przyjmuje, że sformułowanie to wskazuje, iż chodzi o dokumenty, które się wystawia, a nie sporządza, wyłączając tym sposobem wszelkiego rodzaju oświadczenia, jakie składane są we własnym zakresie⁶. Z zakresu dokumentów, o których mowa, wyłączone zostały wszelkie umowy cywilnoprawne, oświadczenia składane przez stronę nawet wtedy, gdy ma ona świadomość nieprawdziwych okoliczności⁷. Do istotnych cech kształtujących dokument w znaczeniu art. 271 KK należy wystawienie go na użytek publiczny, w celu dowodzenia okoliczności w nim poświadczonych, bez potrzeby potwierdzania ich innymi dowodami i korzystającego z domniemania prawdziwości⁸. Poświadczyć można coś, co odnosi się do istniejącego już wypowiedzianego lub oświadczonego zdania, hipotezy, oceny.

W przypadku dokumentu będącego przedmiotem rozstrzygnięcia sądu apelacyjnego, tj. bilansu, judykatura zdołała już wypracować odpowiednie stanowisko. Obejmowało ono także ocenę dokumentów o zbliżonym charakterze, a powstałych w związku z funkcjonowaniem spółek. Wnioski otrzymane tą drogą w istotnym stopniu są ze sobą powiązane. Wykluczono w nim, aby dokumentem w rozumieniu

² J. Szczypińska, Przesłanki przestępstwa fałszu intelektualnego w ustawodawstwie, judykaturze i doktrynie, [w:] L. Bogunia, Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. 9, Wrocław 2001, s. 73.

³ J. Wojciechowski, Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo. Warszawa 1998, s. 475.

⁴ R. Zawłocki, [w:] A. Wąsek, (red.), Kodeks karny. Komentarz. Warszawa 2006, s. 658.

⁵ Na przykład: protokół, który się sporządza; decyzję administracyjną, którą się wydaje, itp.

⁶ Wyrok SN z 24.10.1996 r., V KKN 147/96, OSNKW 1997, Nr 1–2, poz. 8; wyr. SN z 3.12.1997 r., V KKN 296/96, Prok. i Pr. 1998, Nr 4, poz. 6; wyr. SA w Katowicach z 26.3.1998 r., II Aka 31/98, OSP 1998, Nr 12, poz. 225; wyr. SN z 29.10.1998 r., IV KKN 128/97, Prok. i Pr. 1999, Nr 3, poz. 9.

⁷ Wyrok SA Katowicach z 15.1.1998 r., II Aka 299/97, OSA 1998, Nr 6, poz. 31.

⁸ Wyrok SA w Krakowie z 25.9.1999 r., II Aka 173/99, KZS 1999, z. 12, poz. 24.

art. 271 KK było np. wystąpienie z wnioskiem do sądu rejestrowego przez zarząd spółki o jej zarejestrowanie czy też złożenie oświadczenia o zgromadzeniu kapitału akcyjnego⁹. Nie będzie takim działaniem również akt statutowych organów spółki z o.o. sporządzony z myślą o uregulowaniu stosunków wewnętrznych w spółce, a rodzący skutki prawne wyłącznie pomiędzy wspólnikami bądź organami spółki¹⁰. Jest to bowiem przykład składanych oświadczeń woli pomiędzy samymi zainteresowanymi w sprawie. Nieco inaczej wygląda to w sytuacji, gdy przyjdzie nam oceniać dokumenty spółki akcyjnej. W tym wypadku osoba mająca prawny obowiązek sporządzenia pisemnego sprawozdania o stanie kapitału akcyjnego spółki jest jednocześnie osobą uprawnioną do wystawienia takiego dokumentu, ale niekoniecznie zdaniem sądu wystawcą dokumentu, o którym mowa w art. 271 KK¹¹. Sprawozdanie jest odzwierciedleniem w dokumencie istniejącego poziomu kapitału, czyli potwierdzeniem czegoś, co już istnieje w odpowiednich zapisach, mogłoby więc w mojej ocenie być uznawane za dokument wystawiany w rozumieniu tego przepisu, gdyby nie to, że tworzone jest przez osobę, której zapisy dotyczą. Jeśli chodzi o dokumenty obrazujące sytuację finansową podmiotów gospodarczych, to w sposób zgodny wyłączono je z obszaru kryminalizowanego przez art. 271 KK. W szczególności zwrócono uwagę na sprawozdanie likwidatora przedsiębiorstwa państwowego, choć w takim samym stopniu uwaga ta dotyczy spółek prawa handlowego¹². Warunków takiego dokumentu nie spełnia nawet załączenie do wniosku kredytowego nieprawdziwych informacji o stanie finansowym przedsiębiorstwa, jak bilans czy analiza płynności finansowej, sporządzone zarówno przez wnioskodawcę, jak i jego pracowników¹³.

Przechodząc do bezpośredniej oceny tezy głosowanego orzeczenia, należy stwierdzić, że pozostaje ona zgodna co do zasady z dotychczasową praktyką orzeczniczą i utrzymuje podstawowe kierunki i elementy wykładni art. 271 KK. Akceptuje wyłączenie okoliczności dotyczące bezpośrednio osoby wystawiającej dokument, zwracając uwagę na to, że poświadczenie może odnosić się jedynie do zdarzeń lub faktów dotyczących osób trzecich. W tym samym stopniu uwaga ta adresowana jest do potwierdzania okoliczności dotyczących bezpośrednio podmiotu (w tym konkretnym wypadku spółki z o.o.), w którego imieniu osoba ta działa. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że w orzeczeniu tym po raz pierwszy odniesiono się wprost do karnoprawnej oceny bilansu jako takiego, bez względu na to, jakiego podmiotu dotyczy. Sąd słusznie uznał, że bilans jest dokumentem tworzonym przez samą spółkę, a w związku z tym jego autor nie jest od niej niezależny. Bilans jest dokumentem, który dopiero tworzy obraz sytuacji finansowej spółki, nie przedstawia stanu rzeczy, który został wcześniej stwierdzony innym dokumentem o charakterze pierwotnym. Gdyby tak było, jako dokument o charakterze wtórnym byłby potencjalnie rozpatrywany jako dokument w znaczeniu art. 271 KK.

⁹ Wyrok SA w Katowicach z 30.1.2003 r., II Aka 416/02, Prok. i Pr. 2004, Nr 2, poz. 19.

¹⁰ Postanowienie SN z 30.11.2007 r., V KK 98/07, KZS 2008, z. 4, poz. 21.

¹¹ Wyrok SA w Lublinie z 23.12.2002 r., II Aka 310/02, OSA 2003, Nr 9, poz. 91.

¹² Wyrok SA w Katowicach z 26.4.2007 r., II Aka 444/06, OSA w Katowicach 2007, Nr 3, poz. 17.

¹³ Wyrok SA w Katowicach z 26. 2.1998 r., II Aka 193/97, KZS 1997, Nr 4–5, poz. 56.

Bilans jako taki należy do obowiązkowych sprawozdań finansowych. Jest to zestawienie aktywów i pasywów jednostki (bilans otwarcia) na początek i bilans zakończenia na koniec okresu sprawozdawczego (bilans zamknięcia). Powinien on co prawda cechować się m.in. rzetelnością i sprawdzalnością¹⁴, lecz nie jest to nigdzie ujęte jako warunek przesądzający o jego statusie. Stanowiąc niewątpliwie dokument w znaczeniu art. 115 § 14 KK, obrazuje stan i strukturę posiadanych przez przedsiębiorstwo aktywów oraz wskazuje na źródła ich finansowania. W porównaniu z rachunkiem zysków i strat ma charakter statyczny, odzwierciedla stan majątku na dany moment i jest sporządzany (nie wystawiany – uwaga Z.K.) na podstawie aktualnych w dniu jego powstania danych znajdujących się w systemie księgowym przedsiębiorstwa. Na zakończeniu bilansu musi zostać złożony podpis osoby prowadzącej księgi rachunkowe oraz podpis kierownika jednostki wykonującej taką działalność.

W przepisach Kodeksu spółek handlowych poświęconych spółce z o.o. należy zwrócić uwagę w kontekście komentowanego wyroku na dwa artykuły. Pierwszy z nich, art. 233 § 1 KSH, wskazuje, że bilans jest sporządzany przez zarząd spółki, a jeśli wykaże stratę w odpowiedniej wysokości, pociąga to za sobą konieczność powzięcia uchwały przez wspólników w przedmiocie dalszego istnienia spółki. Drugi to art. 281 § 1 KSH, który postanawia, że w przypadku likwidacji spółki to likwidatorzy sporządzają bilans, a ten jest następnie zatwierdzany przez zgromadzenie wspólników. Tak więc cała procedura związana zarówno z powstaniem tego dokumentu, jak i jego dalszym obiegiem odbywa się wewnątrz samej spółki i zawiera dane, jakich nie sposób utożsamiać z danymi, którym przysługuje walor publicznego zaufania. Trzeba jeszcze dodać, że bilans po sporządzeniu podlega dalszemu badaniu celem dokonania oceny jego zgodności, np. przez biegłego rewidenta. Powodem sprawdzania bilansów jest rzeczywista ocena środków, jakimi dysponuje spółka w trakcie likwidacji. Istotne jest również to, że aktywa przyjmowane są do tego bilansu nie według wartości księgowej, ale wartości zbywczej, co nie pozostaje bez wpływu na stabilność danych w nim zawartych. Bilans jest także nieodłącznym składnikiem wniosku o ogłoszenie upadłości, zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z 28.2.2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze¹⁵. Tym sposobem nie można skutecznie podważyć twierdzenia, że osoba działająca w strukturach organizacyjnych spółki stwierdza tu co najwyżej nieprawdziwe okoliczności dotyczące samego wystawcy dokumentu.

Tok rozumowania sądu apelacyjnego właściwie oddaje zarówno charakter dokumentu będącego przedmiotem prawnokarnej oceny na gruncie art. 271 KK, jak i charakter bilansu jako dokumentu samoistnego, choć z podanych wcześniej powodów nie ma podstaw, by objąć go ochroną karnoprawną art. 271 KK. Z tych względów glosowane orzeczenie należy w całości zaaprobować.

¹⁴ H. Soczówka, Bilans jako statyczny rachunek majątku i kapitału, [w:] B. Micherda, Podstawy rachunkowości, aspekty teoretyczne i praktyczne, Warszawa 2005, s. 92.

¹⁵ Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.

Gloss to the decision of the Appeal Court in Katowice of 11 February 2013, case No II Aka 268/12

Summary

An attestation of false information, as an offence against documents, is often present in the course of trade.

The decision looked at in this gloss discusses the criminal law aspects of assessing a company's balance sheet, taking into account criminal liability for the crime of certifying an untruth. Under Article 271 of the Criminal Code (CC), the term 'document' has a more limited scope than the definition of 'document' included in Article 115 section 4 of the CC. The case law regarding the assessment of corporate documents consistently excludes the possibility that such documents are considered to meet the conditions specified in Article 271 of the CC. In accordance with earlier rulings, it was stated that a balance sheet of a company could not constitute an attestation of an untruth. This stems from the fact that the balance sheet is created by a company, which means that its author is not independent from the company and can influence the data contained therein, which should be subject to the principle of public trust.

Recenzja książki „Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne” autorstwa *J.K. Gierowskiego* i *L.K. Paprzyckiego*

Andrzej Leciak*

Warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jest zdolność sprawcy do należytego pojmowania świata zewnętrznego oraz kierowania swoim postępowaniem. *S. Glaser* stwierdził, że: „Dla prawa karnego wystarcza fakt stwierdzony przez psychologów i sprawdzony doświadczalnie, że człowiek normalny, przeciętny, posiada zdolność oporu, dzięki której może przewyciężyć motywy skłaniające go do czynu (...)”¹.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się jednocześnie, że istnienie uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności należy rozpatrywać na tle wymagania procesowego uprawdopodobnienia, a w związku z tym podstawę ustaleń i ocen w tym zakresie mogą stanowić również dowody swobodne².

Wystarczające jest uprawdopodobnienie, że oskarżony może być niepoczytalny lub mieć ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym, przy czym wątpliwości te muszą być oparte na konkretnych okolicznościach i dowodach, zaś ich podstawa musi być realna i konkretna, nie wystarcza abstrakcyjna supozycja³.

* Prokurator Prokuratury Krajowej w st. spoczynku, wykładowca KSSIP.

¹ *S. Glaser*, Polskie prawo karne w zarysie, Kraków 1933, s. 163.

² *Z. Doda, A. Gaberle*, Dowody w procesie karnym, Warszawa 1995, s. 132; *M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter*, Psychiatria w procesie karnym, Warszawa 1991, s. 81.

³ *R.A. Stefański*, Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym. Warszawa 2012, s. 136–137.

Z kolei sprawca, który popełni czyn zabroniony w stanie całkowitej niepoczytalności, nie popełnia przestępstwa. Niepoczytalność w czasie popełnienia czynu wobec braku zawinienia uchyla bowiem odpowiedzialność karną, a więc możliwość orzeczenia wobec niego kary lub środków karnych jest niedopuszczalna. Ponieważ jednak niepoczytalny sprawca może stanowić zagrożenie dla porządku prawnego, w niektórych sytuacjach niezbędna staje się jego izolacja – zastosowanie środków zabezpieczających.

Powyższej tematyce, bardzo istotnej, trudnej i powodującej w praktyce prawniczej wiele problemów, poświęcona jest monografia autorstwa profesora *J.K. Gierowskiego* oraz profesora *L.K. Paprzyckiego* zatytułowana: „Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne”.

Obaj są autorami licznych publikacji z tego zakresu, w tym wspólnych opracowań dotyczących problematyki niepoczytalności (art. 31 KK) oraz środków zabezpieczających określonych w art. 94, 95 i 95a KK, zamieszczonych w tomach „Systemu Prawa Karnego”, powstającego pod redakcją naczelną prof. *A. Marka* (tom 4 „Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej” pod redakcją *L.K. Paprzyckiego*, Warszawa 2012, oraz tom 7 „Środki zabezpieczające” pod redakcją *L.K. Paprzyckiego*, Warszawa 2012).

Książka składa się ze wstępu i sześciu rozdziałów, w tym zakończenia.

Każdy rozdział zawiera bardzo liczne przypisy, w których autorzy odsyłają czytelnika do kompleksowo zebranego piśmiennictwa prawniczego, medycznego, psychologicznego i psychiatrycznego, a także orzecznictwa sądowego, głównie SN.

Ambicją autorów – co jednoznacznie podkreślają we wstępie – było przygotowanie książki mogącej być pożyteczną lekturą nie tylko dla początkującego prawnika, psychiatry i psychologa, ale także każdy wnikliwego czytelnika, który zainteresuje się problematyką prawną, psychiatryczną, seksuologiczną i psychologiczną niepoczytalności i psychiatrycznych środków zabezpieczających.

Książkę rozpoczyna wspomniana już wyżej bardzo bogata polsko- i obcojęzyczna bibliografia, obejmująca ponad 820 publikacji, w tym podręczniki, monografie, systemy, klasyfikacje, komentarze i orzecznictwo sądowe.

Rozdział I recenzowanej publikacji jest jednocześnie wprowadzeniem do tematyki będącej przedmiotem rozważań autorów.

W najobszerniejszym rozdziale II, liczącym ponad 150 stron, została omówiona problematyka niepoczytalności, z analizą metod jej określania (definiowania) oraz szczegółowym wskazaniem źródeł niepoczytalności. Rozdział ten zawiera także obszernie rozważania dotyczące poczytalności ograniczonej oraz jej stopniowania i ustalania wystąpienia zakłócenia. Kończy go analiza konsekwencji prawno-karnych niepoczytalności i poczytalności ograniczonej.

W art. 31 § 1 i 2 obowiązującego Kodeksu karnego ustawodawca nie zawarł wprost określeń: „niepoczytalność”, „poczytalność ograniczona” czy „zmniejszona” oraz „poczytalność”, niektóre z nich funkcjonują jednak w języku ogólnym, gdzie wprost wiąże się je z zasadami odpowiedzialności karnej oraz pojęciami

z zakresu psychiatrii i psychologii. O „poczytalności” mówi jedynie § 3 tego artykułu. Z kolei w art. 94 § 1 KK mowa jest o „niepoczytalności”, zaś w art. 95 § 1 KK – o „ograniczonej poczytalności”, z odniesieniem, za każdym razem, do treści art. 31 § 1 lub 2 KK.

Istota, a nawet definicje „niepoczytalności”, „poczytalności ograniczonej” i „poczytalności” zawarte zostały – co podkreślają autorzy we wstępie do ww. rozdziału – w przepisach art. 31 § 1 i 2 KK. Z drugiej jednak strony przepis art. 79 § 1 pkt 3 KPK stanowi, że w postępowaniu karnym oskarżony (podejrzany) musi mieć obrońcę, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego „poczytalności”. Nie chodzi tu jednak o sytuację określoną w art. 31 KK, a więc stan psychiczny w czasie popełnienia czynu zabronionego, lecz o taki stan psychiczny oskarżonego w czasie toczącego się postępowania karnego, który co najmniej utrudnia mu realizację materialnego prawa do obrony.

Przy ustalaniu treści pojęć: „niepoczytalność”, „poczytalność” i „poczytalność ograniczona”, można więc odwoływać się do wykładni językowej przepisów prawa karnego, i to w zasadzie tylko procesowego, jedynie w bardzo ograniczonym zakresie.

We wprowadzeniu do rozdziału II recenzowanej książki dokonano szczegółowego przeglądu problematyki językowej określeń związanych z unormowaniami Kodeksu karnego dotyczących „poczytalności”, „poczytalności ograniczonej”, „niepoczytalności” oraz związanych z nimi określeń „strach”, „wzburzenie” i „silne wzburzenie”, a także z unormowaniami kodeksów karnych dotyczących „poczytalności”, „poczytalności ograniczonej”, „niepoczytalności” oraz określeń z nimi związanych. Podkreślono, że wykładnia językowa będzie miała tutaj niewielkie, a na pewno nie rozstrzygające znaczenie.

Autorzy zaznaczają, że powszechnie przyjmuje się, iż przepisy art. 31 § 1 i 2 KK, choć niezamieszczone w art. 120 KK stanowiącym tzw. słownik wyrażeń ustawowych, w istocie zawierają definicje ustawowych pojęć „niepoczytalność” i „poczytalność”, którą określa się „ograniczoną” albo „zmniejszoną”, z tym, że unormowania te, po dokonaniu ich wykładni *a contrario*, zawierają tak naprawdę cztery definicje ustawowe: „niepoczytalności”, „poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym”, „poczytalności ograniczonej w stopniu mniejszym niż znaczny” i „poczytalności”. Artykuł 31 § 1 KK zawiera ustawową definicję „niepoczytalności”, natomiast jego § 2 – definicję „poczytalności” pełnej, ograniczonej w stopniu znacznym i ograniczonej w stopniu mniejszym niż znaczny.

Pojęcia i konstrukcje art. 31 § 1 i 2 KK określone są często w literaturze jako „specyficzne pojęcia prawne”, które dotyczą jednak zjawisk i procesów psychicznych. Prawnymi (ustawowymi) określeniami są takie pojęcia, jak: „choroba psychiczna”, „upośledzenie umysłowe”, „zakłócenie czynności psychicznych”, „zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem”⁴.

⁴ Szerzej na ten temat m.in.: K. Buchata, A. Zoll, Kodeks karny. T. 1. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 Kodeksu karnego, Kraków 1998, s. 391 i n.; A. Gubiński, Zasady prawa karnego, Warszawa 1986, s. 106; L.K. Paprzycki, Prawna problematyka opiniowania psychiatryczno-psychologicznego, s. 105 i n.; T. Bojarski, [w:] T. Bojarski (red.), Kodeks karny, Warszawa 2012, s. 107; L. Wilk, [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), Prawo karne, Warszawa 2012, s. 155; M. Filar, [w:] M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, s. 128; J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2012, s. 264; A. Grześkowiak, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, s. 241; Ł. Pohl, Prawo karne, Warszawa 2012, s. 301; J. Warylewski, Prawo karne, Warszawa 2012, s. 334.

Paragraf 2 rozdziału II poświęcony jest istocie i pojęciu poczytalności, ujmowanych w realiach uregulowań prawnokarnych.

Wykładnia art. 31 § 1 i 2 KK wskazuje *a contrario*, że „poczytalność” to taki stan psychiczny sprawcy czynu zabronionego, w którym nie występuje u niego choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe ani inne zakłócenie czynności psychicznych, które mogłyby powodować brak możliwości rozpoznania jego znaczenia lub pokierowania swoim postępowaniem.

Jak trafnie zauważają autorzy publikacji, chodzi o stan „zdrowia psychicznego”, będący pojęciem węższym niż „stan psychiczny”, które to określenie nie występuje w obowiązującym Kodeksie karnym, a jedynie w Kodeksie postępowania karnego, w jego art. 202, którego przepisy nie definiują go, a jedynie nakazują powołanie co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego).

Cytowany w recenzowanej książce prof. S. Dąbrowski wprost stwierdza, że „ustawodawca świadomie zrezygnował z ustalenia definicji pojęcia zdrowia psychicznego (...) bowiem – jak wskazuje obfite w tym zakresie piśmiennictwo – ciągle jeszcze nie ma jednoznacznie ustalonego zakresu”, a „proponowane definicje zdrowia psychicznego są wieloznaczne, dominują w nich elementy wartościujące, a przez to tracą walor praktycznej stosowalności”, co dotyczy także stanowiska Światowej Organizacji Zdrowia, która sugeruje, aby zdrowie psychiczne określić jako „psychiczny, biologiczny i społeczny dobrostan jednostki lub grupy”.

W literaturze powszechnie przyjmuje się, z czym zgadzają się J.K. Gierowski i L.K. Paprzycki, że ustalenie ogólnie akceptowanej definicji zdrowia psychicznego jest sprawą dalekiej przyszłości, a może nawet wręcz utopią, i wystarczy przyjąć, co potwierdza większość psychiatrów, że stan zdrowia psychicznego to sytuacja braku zaburzeń psychicznych, a zwłaszcza choroby psychicznej, charakteryzujący się stanem dobrego emocjonalnego samopoczucia, umożliwiający sprawne funkcjonowanie w kręgu swojego społecznego otoczenia, uzyskiwanie satysfakcjonujących osiągnięć i rozwój osobowości⁵.

Autorzy komentarzy do KPK nie proponują, na gruncie unormowań przepisu art. 202 KPK, definicji ani pojęcia „zdrowia” ani „zdrowia psychicznego”, przyjmując, że w tym zakresie konieczne jest odwołanie się do piśmiennictwa psychiatrycznego, gdyż nie wystarczy poznanie ustawy z 19.8.1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego⁶, która, co prawda, mówi o „zdrowiu psychicznym” nie tylko w tytule, ale także w wielu przepisach, to jednak jej unormowania dotyczą wyłącznie osób dotkniętych zakłóceniami czynności psychicznych, stanowiącymi zaburzenia psychiczne, wymagających „świadczeń zdrowotnych lub innych form pomocy i opieki niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym lub społecznym” (art. 3 pkt 1 ZdrPsychU).

⁵ Porównaj: J. Duda, Komentarz do ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, Warszawa 2006; S. Dąbrowski (red.), Zdrowie psychiczne, Warszawa 1985, s. 7 i n.

⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1375 ze zm., dalej jako: ZdrPsychU.

Z tych samych powodów, komentując unormowania art. 79 § 1 i 4 KPK, nie zajmują się problematyką „poczytalności”, gdyż uznają, że kwestia ta jest wystarczająco wyjaśniona na gruncie art. 31 KK, nie zauważają jednak, że w tym pierwszym wypadku chodzi nie o stan zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego w „czasie czynu”, lecz o stan tego zdrowia w czasie toczącego się postępowania karnego, gdyż wówczas tylko udział obrońcy gwarantuje realizację przez oskarżonego (podejznanego) prawa do obrony⁷.

Kolejny, 3 paragraf rozdziału II zawiera obszerną i wszechstronną analizę istoty niepoczytalności, metod jej określania oraz źródeł.

Wśród tych ostatnich szczegółowo omówiono pojęcie i istotę choroby psychicznej, a więc: zaburzenie psychotyczne, jego definicję i jednostki diagnostyczne; psychozy schizofreniczne – ewolucję poglądów, etiologię schizofrenii, modele jej powstawania; zaburzenia urojeniowe, paranoje; zaburzenia afektywne, w tym zaburzenia afektywne a naruszanie porządku prawnego oraz samobójstwa rozszerzone; czynniki ryzyka przemocy wśród sprawców psychotycznych – psychospołeczne, kliniczne; urojenia, omamy oraz interakcje między nimi; emocje, stres urojeniowy oraz zaburzenia psychotyczne a współwystępowanie innych zaburzeń u sprawców zabójstwa, w tym antyspołeczne zaburzenia osobowości, zaburzenia psychotyczne a współwystępowanie psychopatii, nadużywanie substancji psychoaktywnych.

W tym wypadku sprawca popełnia czyn zabroniony przez prawo karne, a więc bezprawny, który jednak nie jest zawiniony, i dlatego nie może ponieść odpowiedzialności karnej, nie zostanie ukarany, co nie znaczy, że nie może ponieść konsekwencji prawnych popełnienia takiego czynu w postaci orzeczonych w stosunku do niego środków zabezpieczających, jeżeli zostaną spełnione wymogi określone w art. 93 i n. KK.

Rozważając istotę niepoczytalności z perspektywy psychiatryczno-psychologicznej, trzeba podkreślić, że mamy tu do czynienia ze specyficznym, ograniczonym w czasie stanem psychicznym człowieka, stanem psychicznego funkcjonowania czy też stanem zdrowia psychicznego człowieka, w których nie może on rozpoznać w sposób świadomy zarówno sytuacji, w której się znalazł, jak i faktycznego, a co za tym idzie – również prawnego kontekstu podejmowanych przez siebie czynności. Nie jest też w stanie poddać kontroli zarówno swoich procesów psychicznych, jak i podejmowanych działań czy zaniechań, w ich behawioralnym wymiarze. Z psychiatrycznego punktu widzenia sytuacja taka występuje w przypadku skrajnego nasilenia zaburzeń takich funkcji psychicznych jak świadomość bądź głębokiego zaburzenia czynności poznawczych: spostrzegania (np. złudzenia czy omamy), myślenia (np. urojenia traktowane jako zaburzenia treści procesów myślowych) czy zaburzenia toku myślenia (np. splątanie). Występują one

⁷ Szerzej – za autorami komentowanej książki: K.T. Boratyńska, [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, Kodeks postępowania karnego. Komentarz wydania 2009, s. 227 oraz 497.; T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. oraz ustawa o świadczeniu koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 257 oraz s. 468 i n.; P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgrzyzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2007; s. 438–440 oraz s. 950 i n.; L.K. Paprzycki, [w:] J. Grajewski (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2010; s. 724 i n.

także w głębokich zaburzeniach emocjonalnych (np. skrajny lęk, wściekłość lub przerażenie), a także w znacznie nasilonych zaburzeniach aktywności i działań ruchowych (np. skrajne pobudzenie ruchowe w schizofrenii). Takie psychiczne dysfunkcje występują najczęściej pod postacią różnorodnych bardziej złożonych zespołów psychopatologicznych (syndromów). Tradycyjnie wyróżnia się tu zespoły psychotyczne (mające nasilenie psychozy – choroby psychicznej) oraz zespoły niepsychotyczne. Większość z nich nie ma do dziś jasno określonej przyczyny (etiologii), chociaż bywają i takie, których etiologia jest już opisana przez naukę (np. zespół dezadaptacyjny, ostra reakcja na stres, zespół stresu pourazowego – PTSD). Olbrzymią większość tych zespołów stanowią określone przez ustawę karną „choroby psychiczne”, są jednak i takie, które stanowią jedynie „inne zakłócenia czynności psychicznych”, nie osiągają bowiem skrajnego nasilenia oraz nie występują w nich specyficzne chorobowe objawy (np. urojenia). Wszystkie takie zaburzenia psychiczne muszą, w przypadku stanu niepoczytalności, osiągnąć bardzo znaczne nasilenie – takie, aby możliwe było wykazanie zależności i związku przyczynowego między zespołem psychopatologicznym czy też zaburzeniem lub zakłóceniami określonej funkcji psychicznej a brakiem możliwości rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem.

Psychologiczna ocena stanu niepoczytalności przebiega według innych nieco zasad i procedur. Wynikają one ze specyfiki i odrębności klinicznej diagnostyki psychologicznej. Chodzi przede wszystkim o relację między medyczo-psychiatryczną diagnozą objawową (zespół psychopatologiczny) a diagnozą psychologiczną. Ta ostatnia ma – co podkreślają autorzy opracowania – w stosunku do diagnozy medycznej charakter komplementarny, a nie alternatywny. Poszerza ją i uzupełnia przez odwołanie się do takich pojęć i konstrukcji psychologicznych, jak struktura osobowości i zaburzenia w jej funkcjonowaniu, adaptacja psychiczna, radzenie sobie ze stresem i rozwiązywaniem problemów, motywacja czy też funkcjonowanie człowieka w grupie społecznej i pod jej wpływem.

Niepoczytalność w ustawie karnej może być określona jedną z trzech metod: biologiczno-psychiatryczną, psychologiczną albo mieszaną, a więc psychiatryczno-psychologiczną. Pierwsza z nich ogranicza się do wskazania w ustawie medycznych, a więc psychiatrycznych czy też – szerzej – biologicznych przyczyn (źródeł) niepoczytalności – wystąpienie u sprawcy choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, a także wszelkich innych zakłóceń psychicznych albo tylko np. tych o charakterze patologicznym (chorobowym). Z kolei metoda psychologiczna wskazuje na skutek (następstwo) odchylenia od normy psychicznej (zaburzeń psychicznych), którym jest brak po stronie sprawcy możliwości poznania treści swego czynu i możliwości kierowania swoim zachowaniem (następstwa w zakresie świadomości i woli). Metoda trzecia – mieszana – prowadzi do określenia zarówno przyczyn biologicznych (psychiatrycznych, neurologicznych) niepełnosprawności psychicznej, jak i skutków zakłócenia (zaburzenia) czynności psychicznych co do świadomości treści zachowania i zdolności podejmowania dotyczących go decyzji – tylko wskazane w ustawie przyczyny mają znaczenie prawne dla ustalenia niepoczytalności.

Tą ostatnią metodą postępuje się – co podkreślają autorzy książki – polski ustawodawca nie tylko w Kodeksie karnym, ale także w innych ustawach, np. w Kodeksie cywilnym w związku z instytucją ubezwłasnowolnienia (art. 14 i 16 KC, art. 553 i 554 KPK). Z kolei Kodeks rodzinny i opiekuńczy postępuje się metodą psychiatryczną, stanowiąc w art. 12 § 1, że nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem (upośledzeniem) umysłowym.

W piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie powszechnie uważa się, że przyjęta w obowiązującym Kodeksie karnym definicja niepoczytalności została stworzona na podstawie kryteriów biologiczno-psychiatrycznych oraz psychologicznych. W przypadku ograniczonej poczytalności (art. 31 § 2 KK) przyjęcie mieszanej konstrukcji definicji nie wynika już tak jasno z kodeksowych sformułowań. W piśmiennictwie prawniczym przyjmuje się jednak najczęściej, że mamy tu do czynienia z tymi samymi, identycznymi jak w przypadku art. 31 § 1 KK kryteriami psychiatrycznymi⁸.

W kolejnym punkcie rozdziału omówione zostały źródła niepoczytalności, jednoznacznie określone w art. 31 § 1 KK przez wskazanie: choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego oraz innego zakłócenia czynności psychicznych.

Artykuł 3 pkt 1 ZdrPsychU wskazuje z kolei, że „zakłócenia czynności psychicznych”, do których należą także choroby psychiczne oraz upośledzenie umysłowe, cechują osobę z „zaburzeniami psychicznymi”. Zatem „zakłócenie czynności psychicznych” to także pojęcie z zakresu psychiatrii, które obejmuje również „zakłócenia” występujące u osób zdrowych, które nie wymagają z tego powodu „świadczeń zdrowotnych lub innych form pomocy i opieki niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym lub społecznym”, których to zakłóceń ta ustawa, z tego powodu, nie obejmuje swoim działaniem.

Najogólniej choroba psychiczna, w tradycyjnym i historycznym ujęciu, to zaburzenie psychiczne różnego pochodzenia, w którym następuje utrata zdolności do realnej oceny rzeczywistości. Są to stany chorobowe, w których występują urojenia, omamy, zaburzenia świadomości, silne zaburzenia emocji i nastroju łączące się z zaburzeniami myślenia i aktywności złożonej. Charakteryzuje je dodatkowo zaburzone poczucie realności oraz niezdolność do krytycznej oceny siebie, otoczenia, innych ludzi, ich intencji i związków między nimi⁹.

Choroba psychiczna jest także, w węższym znaczeniu, synonimem psychozy. Jest to zaburzenie psychiczne w znacznym stopniu ograniczające wgląd, czyli poczucie choroby, zdolność radzenia sobie ze zwykłymi wymaganiami życia lub utrzymywania kontaktu z rzeczywistością. Obraz kliniczny psychozy charakteryzuje się jakościowymi zmianami chorobowymi w zakresie myślenia, intelektu, świadomości, postrzegania, uczuć, napędu psychoruchowego i innych funkcji psychicznych, prowadzącymi niekiedy do znacznych zaburzeń zachowania w środowisku społecznym¹⁰.

⁸ Szerzej na ten temat m.in.: M. Filar, Wylączenie odpowiedzialności karnej, [w:] M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010, s. 126–132; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2007, s. 85–88; M. Królikowski, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część ogólna. T. 1. Komentarz do artykułów 1–31, Warszawa 2010, s. 899–912.

⁹ S. Pużyński, Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejsce w diagnostyce i regulacjach prawnych, *Psychiatria Polska* 2007, t. XLI, Nr 3, s. 299–308.

¹⁰ Szerzej: St. Pużyński, Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych, *Psychiatria Polska*, 2007, tom XLI, Nr 3, s. 299–308.

Stosowane współcześnie klasyfikacje psychiatryczne (ICD-10 i DSM-IV TR), zrezygnowawszy z posługiwania się terminem „choroba psychiczna”, ograniczają się do pojęcia zespołu psychopatologicznego, traktowanego jako podstawowe i jedyne rozpoznanie nozologiczne. Opisy zaburzeń psychicznych zawarte w obu klasyfikacjach służą przede wszystkim celom statystycznym oraz ujednoczeniu terminologii i ułatwieniu porozumiewania się badaczy i klinicystów. Obie klasyfikacje opierają się na diagnostycznych systemach wieloosiowych (osie klasyfikacji DSM)¹¹.

Źródłami niepoczytalności, omawianymi w ww. części książki, są także ostra reakcja na stres i zespół stresu pourazowego oraz upośledzenie umysłowe i inne zakłócenia czynności psychicznych¹².

Z kolei upośledzenie umysłowe, zwane też dawniej oligofrenią lub niedorozwojem umysłowym, traktowane jest najczęściej jako globalne zaburzenie rozwojowe, diagnozowane na podstawie trzech łącznie występujących kryteriów: funkcjonowania intelektualnego na poziomie istotnie niższym niż średnie, wyraźnie obniżonej zdolności przystosowania społecznego w takich obszarach, jak porozumiewanie się, samoobsługa, umiejętności interpersonalne, szkolne, praca zawodowa, oraz, w przypadku niedorozwoju umysłowego, wystąpienia takich zaburzeń przed 18. rokiem życia.

Obecnie w nauce dominuje pojęcie „niepełnosprawność intelektualna”, określana najczęściej jako trwały stan ogólnego zmniejszenia możliwości rozwojowych, zwłaszcza intelektualnych, manifestujący się w obszarze przystosowania się do zewnętrznych, społecznych warunków, spowodowanych bardzo wczesnymi i jednocześnie nieodwracalnymi zmianami patologicznymi w ośrodkowym układzie nerwowym. Niepełnosprawność intelektualna nie jest jednak chorobą, lecz naturalną formą ludzkiej egzystencji o odmiennym przebiegu rozwoju.

Niemniej jednak w obowiązujących klasyfikacjach ICD-10 oraz DSM-IV nadal funkcjonuje nazewnictwo „upośledzenie umysłowe” i w tej formie stosuje się je w medycynie oraz rehabilitacji¹³.

Inne zakłócenie czynności psychicznych nie musi mieć charakteru patologicznego, stąd za źródło zakłócenia czynności prowadzących do niepoczytalności albo poczytalności ograniczonej uznaje się zarówno zakłócenia o charakterze patologicznym, także upojenie patologiczne i afekt patologiczny, jak i niepatologiczne: odurzenie senne, hipnozę, stan posthipnotyczny, zaburzenia rozwojowe, okres dojrzewania płciowego, okres klimakteryjny, menstruacyjny, skrajne przemęczenie, zaburzenia wywołane nadużyciem alkoholu lub innych środków odurzających, ale także psychopatię, choroby wieku podeszłego, choroby mózgu oraz inne

¹¹ Szerzej: Klasyfikacja zaburzeń psychicznych, w: A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka (red.), *Psychiatria kliniczna*. T. 2, Wrocław 2002, s. 8–11, oraz Klasyfikacja zaburzeń psychicznych, zaburzeń zachowania w ICD-10, Kraków 2000 r.

¹² M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *op. cit.*, s. 315 i n.

¹³ Szerzej: H.J. Komender, Upośledzenie umysłowe – niepełnosprawność umysłowa, [w:] A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka (red.), *op. cit.*, s. 617–644; *idem*, Upośledzenie umysłowe – niepełnosprawność intelektualna, [w:] S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka (red.), *Psychiatria*, t. II, *Psychiatria kliniczna*, Wrocław 2011, s. 567–590; J. Wciórka, *Psychozy schizofreniczne*, [w:] A. Bilikiewicz (red.), *Psychiatria*, Warszawa 2007, s. 195–269.

choroby somatyczne, np. cukrzycę, zatrucia, a ponadto przebieg ciąży, stan wzburzenia, silnego wzburzenia – afektu fizjologicznego – i strach, a generalnie rzecz ujmując – wszystkie zaburzenia psychiczne wymienione w części V Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów¹⁴.

Szerokie rozumienie pojęcia „inne zakłócenie czynności psychicznych” obejmuje również te wynikające ze stanu nietrzeźwości lub odurzenia, niespełniające warunków określonych w art. 31 § 3 KK.

O „uprzywilejowanym” z punktu widzenia odpowiedzialności karnej stanie będącym konsekwencją spożycia alkoholu itp. można mówić bowiem jedynie, gdy wystąpił u sprawcy po raz pierwszy. Od tego bowiem momentu osoba ta ma świadomość występowania u niej takiej patologicznej reakcji na alkohol, co skutkuje stosowaniem art. 31 § 3 KK.

Na podstawie art. 31 § 3 KK wyłączona jest możliwość stosowania przepisów § 1 i 2 w sytuacji, gdy sprawca wprowadził się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał lub mógł przewidzieć. Z nieświadomością będziemy mieli do czynienia najczęściej wówczas, kiedy sprawca nie wie, że używana przez niego substancja jest środkiem odurzającym (np. skutek pomyłki w aptece zamiast leku na gripę wydano mu lek psychotropowy).

Przyjmuje się, że na gruncie art. 31 § 3 KK nie chodzi o stan nietrzeźwości w rozumieniu art. 115 § 16 KK i stan odurzenia, który wywołuje analogiczne jak stan nietrzeźwości skutki w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy człowieka. Względy celowościowe nakazują interpretować te pojęcia jako każdy stan pod wpływem alkoholu i każde odurzenie powodujące wyłączenie lub ograniczenie poczytalności. Słowo „powodujący” wskazuje, że przepis art. 31 § 3 KK będzie miał zastosowanie tylko wówczas, gdy stan nietrzeźwości lub odurzenia, w jaki wprowadził się sprawca, był wyłączną lub przeważającą przyczyną wyłączenia lub ograniczenia jego poczytalności. Jeżeli więc obok stanu nietrzeźwości lub odurzenia wystąpiły inne czynniki, które miały znaczący wpływ na zakłócenie poczytalności sprawcy, to takie wypadki oceniać należy przez pryzmat art. 31 § 1 i 2 KK¹⁵.

Zasada ta nie działa jednak w sposób bezwzględny i dotyczy przede wszystkim upicia zwykłego (podobnie w przypadku odurzenia). Wyjątki od omawianej zasady związane są z szeroko ujmowaną nietypową formą upicia, wystąpieniem psychozy alkoholowej bądź też faktem, że sprawca jest osobą uzależnioną od alkoholu lub innego środka psychoaktywnego. Przyjęcie i uznanie pojęcia „zwykłego” upicia alkoholowego spowodowało określenie wszystkich innych form upicia jako „niezwykłe”. Przez długi czas do najczęściej występujących upić w tej ostatniej grupie należało upicie patologiczne i upicie na podłożu patologicznym. Obecnie

¹⁴ A. Bilikiewicz, Badanie psychiatryczne, [w:] A. Bilikiewicz (red.), *Psychiatria...*, op. cit., s. 126–128; M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, op. cit., s. 30.

¹⁵ Szerzej: M. Filar, Wyłączenie odpowiedzialności karnej, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz...*, op. cit., 2010, s. 131–132; A. Zoll (red.), *Kodeks karny, część ogólna. Komentarz*, t. I, Komentarz do art. 1–116 KK, Warszawa 2007, s. 536–539.

zalicza się tu wspomniane upicie patologiczne, upicie na podłożu organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego oraz upicie atypowe¹⁶.

Istotnym wyznacznikiem ludzkiego zachowania, w tym również takiego, które łamie obowiązujące zasady moralne i prawne, jest także osobowość, a szczególnie różnorodne zaburzenia zarówno jej struktury, jak i funkcji.

Wątpliwości co do poczytalności oskarżonego mogą wynikać także z innych chorób somatycznych, które nie mają podłoża psychiatrycznego, ale wpływają na stan psychiczny, takich jak ostre zakażenia bakteryjne i wirusowe (które pośrednio oddziałują na układ nerwowy), zatrucia wynikające z wprowadzenia do organizmu substancji toksycznych (np. na skutek narażenia zawodowego, szkodliwego używania leków czy alkoholu i innych środków odurzających), niedobór tlenu (np. w przypadku niedostatecznego krążenia mózgowego bądź wad serca), stosowanie leków psychotropowych w związku z leczeniem choroby somatycznej (np. powodujących uboczne działanie depresyjne), jak również szereg chorób narządów wewnętrznych. Konieczne jest wówczas uprawdopodobnienie, że intensywny przebieg schorzenia spowodował określone zaburzenia psychiczne mogące mieć związek z zarzutem bądź ograniczające (choćby na pewien czas) zdolność odpowiadania przed sądem¹⁷.

Ta ostatnia tematyka została jednak niestety w recenzowanej książce potraktowana bardzo marginalnie.

Szczegółowo tematyka ta omawiana jest w części rozdziału II książki zatytułowanego „Zaburzenia osobowości – perspektywa psychiatryczna i psychologiczna”. Przybliży się w nim m.in. takie zagadnienia, jak: osobowość i jej zaburzenia – ujęcie psychiatryczne (medyczne) – istota, rodzaje, systematyki, kryteria ich rozpoznawania oraz kontrowersje wokół pojęcia psychopatii i jego użyteczność dla psychopatologii sądowej.

Autorzy podkreślają przy tym, że osobowość stanowi w opiniowaniu sądowym, zarówno psychiatrycznym, jak i psychologicznym, podstawowy czy też główny przedmiot czynności diagnostycznych zmierzających do odpowiedzi na pytanie o to, czy osobowość i ewentualne jej zaburzenia stanowiły *tempore criminis* podstawę do rozpoznania zakłóceń czynności psychicznych, które ograniczały bądź znosiły zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem. Chodzi więc o wpływ analizowanych zaburzeń na stopień poczytalności sprawcy czynu zabronionego. Ważnym diagnostyczno-opiniodawczym problemem jest jednak kwestia zasadności, potrzeby czy też celowości stosowania środków zabezpieczających, a więc oddziaływań leczniczo-rehabilitacyjnych we wszystkich przewidywanych prawem formach¹⁸.

¹⁶ Szerzej na ten temat: J. Heitzman, Upicie alkoholowe jako przedmiot ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej, [w:] J. Gierowski, A. Szymusiak (red.), Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej, Kraków 1996, s. 92–112; B. Habrat, K. Steinbarth-Chmielewska, H. Baran-Furga, Zaburzenia spowodowane substancjami psychoaktywnymi, [w:] A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka, op. cit., s. 169–212.

¹⁷ A. Bilikiewicz, Zaburzenia spowodowane chorobą somatyczną, [w:] A. Bilikiewicz (red.), Psychiatria..., op. cit., s. 224–226.

¹⁸ Szerzej: L.A. Pervin, O.P. John, Osobowość – teoria i badania, Kraków 2002, s. 10–36; J.K. Gierowski, B. Grabski, Zaburzenia osobowości w opiniowaniu sądowym – perspektywa psychiatryczna i psychologiczna, Psychiatria i Psychologia Sądowa 2011, Nr 3, s. 4–12; L. Cierpiatkowska, Zaburzenia osobowości w modelach medycznych i psychologicznych, [w:] L. Cierpiatkowska (red.), Psychologia zaburzeń osobowości. Wybrane zagadnienia, Poznań 2004, s. 11–32.

Jak trafnie zauważają autorzy recenzowanej monografii, obraz zakłóceń czynności psychicznych, o których wspomina art. 31 § 1 KK, nie byłby pełny bez uwzględnienia jeszcze jednej ważnej dla konstrukcji niepoczytalności grupy zaburzeń. Są nimi zaburzenia psychoseksualne, o których wiadomo, że stanowią istotną przyczynę naruszenia obowiązującego systemu prawa karnego. Cechuje je znaczna stałość, z trudem podlegają modyfikacji i najczęściej ograniczają możliwość pokierowania przez sprawcę jego postępowaniem. Populacja tzw. przestępców seksualnych wymaga więc szczególnie wnikliwej oceny przez biegłych psychologów, psychiatrów i seksuologów, którzy powinni się wypowiedzieć zarówno o poczytalności opiniowanych, jak i o ewentualnej potrzebie zastosowania wobec nich odpowiednich oddziaływań leczniczych czy rehabilitacyjnych, funkcjonujących w ramach szeroko ujmowanego systemu środków leczniczo-zabezpieczających.

Zaburzenia psychoseksualne to grupa zaburzeń funkcjonowania seksualnego obejmująca różnorodne formy, które zazwyczaj dzieli się na trzy kategorie, tj.:

- odmienności seksualne, polegające na występowaniu nietypowych i nieakceptowanych społecznie form zaspokajania popędu seksualnego; głównie są to parafilie oraz zaburzenia tożsamości płciowej; cechą wspólną zaburzeń tożsamości płciowej jest brak akceptowania własnej płci psychologicznej, a przykładem może być transseksualizm,
- wykorzystywanie seksualne, do którego należą pedofilia, kazirodztwo i gwałt,
- dysfunkcje seksualne, których istotę stanowi zaburzenie zdolności osiągnięcia zaspokojenia seksualnego, a należą do nich zaburzenia pożądania lub pobudzenia seksualnego, zaburzenia orgazmu oraz zaburzenia związane z bolesnym stosunkiem seksualnym¹⁹.

W tej części opracowania szczegółowo omówione zostały, w ramach zaburzeń psychoseksualnych: typy parafilii, agresja seksualna – próby wyjaśnienia przyczynowego – klasyfikacje sprawców gwałtów, pedofilów i zabójców na tle seksualnym, klasyfikacje gwałtów i ich sprawców, klasyfikacje pedofilów, seksualni zabójcy, czynniki ryzyka przemocy seksualnej.

W dalszej części rozdziału II zanalizowano, określone w art. 31 § 1 KK, następstwa źródeł niepoczytalności, którymi są brak możliwości „rozpoznania znaczenia” popełnionego czynu zabronionego lub brak możliwości „pokierowania” w czasie popełniania czynu „swoim postępowaniem”.

O niepoczytalności może być mowa dopiero wówczas, gdy jej potencjalnej przyczynie (np. chorobie psychicznej) towarzyszy następstwo w postaci występującej w czasie popełniania czynu zabronionego niemożności rozpoznania jego znaczenia lub niemożności pokierowania swoim postępowaniem²⁰.

¹⁹ Szerzej na ten temat: Z. Lew-Starowicz, *Zarys seksuologii sądowej dla prawników*, Warszawa 2000, s. 69–83 oraz 103–142; J.K. Pa-przycki, *System Prawa Karnego. T. 7. Środki zabezpieczające*, Warszawa 2012, s. 170–171; K. Eichstaedt, P. Gatecki, A. Depko, *Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych*, Warszawa 2012, s. 230–232.

²⁰ Szerzej na ten temat: A. Zoll, [w:] G. Bogdan, Z. Cwiągalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. T. 1. Komentarz do art. 1–116 KK*, Kraków 2004, s. 526–531; M. Filar, *Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz...*, op. cit., 2010, s. 128–129.

W literaturze psychologicznej podkreśla się, że pojęcie „brak zdolności rozpoznania znaczenia czynu” odnosi się do poznawczego aspektu procesu motywacyjnego (intelektualno-rozumowego), natomiast „brak zdolności pokierowania postępowaniem” – do tzw. sfery wolicjonalnej psychiki, czyli dotyczy procesów decyzyjnych²¹.

Zakłócenia w sferze woli spowodowane chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym lub innym zakłóceniem czynności psychicznych prowadzą do ograniczenia albo zniesienia (wyłączenia) zdolności (możliwości) kierowania własnym postępowaniem. Chodzi tu o społecznie adekwatne zachowanie zgodnie z prawidłowym znaczeniem czynu.

W takim przypadku niepoczytalny sprawca czynu zabronionego nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi, a w szczególności z powiązań tego, co robi, z określonymi następstwami.

Dla przyjęcia poczytalności sprawca musi zdawać sobie sprawę z istnienia określonych – istotnych z punktu widzenia ustawy karnej – elementów rzeczywistości, a ponadto mieć zdolność wartościowania (oceniaania) swoich reakcji na te elementy rzeczywistości²².

W podsumowaniu rozważań na powyższy temat autorzy stwierdzają, mając na uwadze także to, co wynika z psychologii, że sprawca niepoczytalny nie jest w stanie zachować się zgodnie z obowiązującymi standardami społecznymi w wyniku braku zdolności do podejmowania decyzji o określonym zachowaniu bądź poddania swojego zachowania kontroli intelektualnej.

Skoro w art. 31 § 1 i 2 KK części zdań określające następstwa wystąpienia źródeł niepoczytalności sformułowane są na zasadzie alternatywy łącznej wobec użycia słowa „lub”, to oczywiste jest, a co wynika wprost z treści tej części zdania w sposób logiczny, że w przypadku, gdy sprawca czynu zabronionego nie ma możliwości zrozumienia znaczenia popełnianego czynu, wyłączona jest także możliwość kierowania wówczas swoim postępowaniem. Natomiast w sytuacji, gdy sprawca taki rozumie znaczenie swego czynu, może nie mieć zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Także z uwagi na to postużenie się alternatywą rozłączną przez zastąpienie słowa „lub” słowem „albo”, a także koniunkcją przez zastąpienie spójnikiem „i” było niemożliwe.

Mimo że analogicznie jak przy określeniu „niepoczytalność” Kodeks karny w art. 31 nie postępuje się określeniem „poczytalność ograniczona”, to jednak treść przepisów art. 31 § 1 i 2 KK pozwala ustalić przyczyny i skutki nie tylko „poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej”, ale także istotę kolejnej instytucji, jaką jest „poczytalność ograniczona w stopniu mniejszym niż znaczny”.

²¹ J.K. Gierowski, Rola biegłego psychologa w opiniowaniu o poczytalności – problemy diagnostyczne i kompetencyjne, [w:] J. Gierowski, A. Szymbusik (red.), Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej, Kraków 1996, s. 128–132.

²² Szerzej: M. Filar, Wyłączenie odpowiedzialności karnej, [w:] Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze, z. 18, Warszawa 1998, s. 53; A. Zoll (red.), Kodeks karny, część ogólna. Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1–116 KK, Warszawa 2012, s. 558–559; M. Tamawski, Zmniejszona poczytalność sprawcy przestępstwa, Warszawa 1976 s. 71; A. Wąsek, [w:] O. Górniok (red.), Kodeks karny. Komentarz, t. I, Art. 1–116, Gdańsk 2005, s. 410.

Istotną z prawnego punktu widzenia problematykę poczytalności ograniczonej, jej definiowanie, rozpoznawanie i stopniowanie obszernie omówiono w § 5 wspomnianego rozdziału publikacji.

W art. 31 § 2 KK odmiennie niż w przypadku § 1 ustawodawca oparł się jedynie na przesłance psychologicznej (prawnej), nie nakładając obowiązku wykazania istnienia konkretnego zakłócenia psychicznego i relacji kauzalnej między nim a redukcją zdolności sprawcy. Poczytalność ograniczona winna być rozpatrywana jako określone *continuum* między pełną niepoczytalnością a pełną poczytalnością²³.

Przyjęte w art. 31 § 2 KK określenie stanu ograniczonej poczytalności nastąpiło więc przy użyciu metody psychologicznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyczynami ograniczonej poczytalności sprawcy w czasie popełniania przez niego przestępstwa mogą być choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznej. Sprawca działający w stanie znacznie ograniczonej poczytalności dopuszcza się przestępstwa (w przeciwieństwie do sprawcy niepoczytalnego), ale jego wina jest *ex deinitione* zmniejszona. Konsekwencją tak określonej winy sprawcy jest fakultatywność nadzwyczajnego złagodzenia kary, a w sytuacji gdy sąd nie zastosuje nadzwyczajnego złagodzenia kary, stan ten musi być wzięty pod uwagę przy wymiarze kary jako okoliczność łagodząca²⁴.

W art. 31 § 2 zostały określone skutki w postaci ograniczenia poczytalności w zakresie od minimalnego (jakiegokolwiek) do znacznego, a wraz z unormowaniem art. 31 § 1 KK określa te skutki w pełnym zakresie – od 0 przez minimalny, mniej niż znaczny, znaczny oraz zbliżający się do „granicy” niepoczytalności po osiągający tę granicę.

Co do zasady w piśmiennictwie nie budzi kontrowersji problematyka „poczytalności ograniczonej”, rozważania ograniczają się natomiast do wskazania, że źródła „poczytalności ograniczonej” są takie same, zaś następstwa to nie wyłączenie poczytalności, lecz ograniczenie możliwości rozumienia znaczenia popełnianego czynu lub kierowania swym postępowaniem. Trudności wiążą się z ustaleniem treści pojęcia „w stopniu znacznym”.

Szerzej tę tematykę autorzy książki omawiają w § 6 rozdziału II zatytułowanym „Stopniowanie ograniczenia poczytalności”.

Wskazują przy tym zasadnie, że ustalenie stopnia ograniczenia poczytalności bez udziału biegłych, przede wszystkim psychiatry i psychologa, w niektórych przypadkach także seksuologa oraz lekarzy innych specjalności i innych biegłych, nie jest możliwe.

²³ Szerzej: M. Filar, Wyłączenie odpowiedzialności karnej, [w:] M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz..., *op. cit.*, 2010, s. 129–131; A. Zoll, [w:] G. Bogdan, Z. Cwiągalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglowski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna, Kraków 2012, s. 531–536; M. Królikowski, Wyłączenie odpowiedzialności karnej, [w:] K. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–31 i ..., s. 919–922.

²⁴ Porównaj: A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz. T. I, Gdańsk 1999, s. 390–391, 399–400; wyr. SN z 9.11.1979 r., III KR 318/79, Legalis; wyr. SN z 25.7.1980 r., III KR 181/80, OSNPG 1981, Nr 2, poz. 23; wyr. SN z 11.5.1981 r., I KR 62/81, Legalis; wyr. SN z 11.3.1988 r., IV KR 46/88, OSNPG 1988, Nr 12, poz. 125; wyr. SA w Katowicach z 16.11.2000 r., II AKA 306/00, Prok. i Pr. 2001, Nr 7–8, poz. 13; wyr. SA w Gdańsku z 29.3.1995 r., II A Kr 420/95, Prok. i Pr. 1996, Nr 9, poz. 12; wyr. SN z 10.8.1976 r., III KR 186/76, OSNKW 1976, Nr 10–11, poz. 126.

Z kolei w § 7 zatytułowanym „Ustalenie wystąpienia zakłócenia czynności psychicznych w czasie czynu” *J.K. Gierowski i L.K. Paprzycki* podkreślają m.in., że ocenę dotyczącą stanu poczytalności musi poprzedzać ustalenie, że w ogóle został popełniony czyn zabroniony i że popełniła go określona osoba, której poczytalność będzie badana celem dokonania kolejnego ustalenia co do tego, czy sprawca w czasie popełnienia tego czynu na skutek zakłócenia czynności psychicznych określonych w art. 31 § 1 KK był poczytalny, niepoczytalny czy też jego poczytalność była ograniczona i w jakim stopniu. Dopiero ujawnienie się wątpliwości co do tego nakazuje, z jednej strony, wobec unormowania art. 79 § 1 pkt 3 KPK zapewnić oskarżonemu (podejznanemu) obrońcę, a z drugiej – dokonać ustalenia, czy jego udziałem jest, w toczącym się postępowaniu, zakłócenie czynności psychicznych, a także czy tego rodzaju zakłócenia istniały w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu i czy wpłynęły one na możliwość rozumienia przez niego znaczenia tego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem²⁵.

W tej części opracowania jego autorzy uznają, że psychiatryczne kryterium niepoczytalności stwarza konieczność korzystania nie tylko z wiedzy psychopatologicznej, lecz także z pewnych teorii i koncepcji psychologicznych (np. stresu psychologicznego).

Potrzeba, a nawet konieczność wykorzystywania w opisie i diagnostyce niepoczytalności wiedzy psychologicznej wynika – ich zdaniem – zarówno z brzmienia psychologicznego członu kryterium niepoczytalności, jak i z potrzeb diagnostycznych samej psychiatrii.

Formułują także, dość kontrowersyjny, nie tylko dla prawników i psychiatrów, pogląd, że ustalanie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego powinno być udziałem przede wszystkim psychologów (zgodnie z tradycją polskich karnych ustaw procesowych – dwóch), którzy w zależności od stwierdzonego charakteru (źródła zakłócenia czynności psychicznych: choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe, inne zakłócenie czynności psychicznych) zwracaliby się do organu procesowego o włączenie do opiniowania odpowiednio psychiatry, seksuologa lub neurologa albo wydawaliby opinię bez ich udziału.

Autorzy monografii podkreślają, że z punktu widzenia poczytalności istotny jest stan zakłócenia albo niezakłócenia czynności psychicznych tylko „w czasie czynu”.

W realiach prawa karnego przed czynem jest to okoliczność bez znaczenia, zaś po czynie, zwłaszcza gdy dotyczy choroby psychicznej albo np. pourazowego upośledzenia umysłowego, na które zapadł sprawca po popełnieniu czynu, może mieć znaczenie w świetle unormowań art. 53 § 1 i 2 KK dla wymiaru kary, a także wykonania kary.

Przedmiotem rozważań czynionych w tej części recenzowanej publikacji jest m.in. problematyka oceny poczytalności w przypadkach: czasu popełnienia czynu

²⁵ Szerzej na ten temat także: *Z. Doda*, Dowód z opinii biegłych psychiatrów w postępowaniu karnym, *Prok. i Pr.* 1995, Nr 6, s. 27; *L.K. Paprzycki*, Opiniowanie sądowo-psychiatryczne w postępowaniu karnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, *Prok. i Pr.* 1995, Nr 7–8, s. 25–37; *A. Wilkowska-Płóciennik*, Uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego jako przestanka obrony obligatoryjnej, *Prok. i Pr.* 2006, Nr 4, s. 140.

zabronionego, czynów rozciągniętych w czasie, przestępstwa ciągłego, ciągu przestępstw, przestępstwa wieloczynowego oraz przestępstw skutkowych, a także kumulatywnego zbiegu podstaw prawnych²⁶.

Kolejnym ważnym zagadnieniem, na które zwrócono uwagę w recenzowanej książce, jest możliwość bardziej precyzyjnego ustalania stanu zdrowia psychicznego sprawcy, zwłaszcza gdy czyn rozciągnięty jest w czasie. Wówczas zmieniać się będzie również ocena zarówno zdolności rozpoznania znaczenia czynu, jak i możliwości pokierowania postępowaniem.

„Konsekwencje prawnokarne niepoczytalności i poczytalności ograniczonej” to tytuł § 8 ww. rozdziału książki autorstwa J.K. Gierowskiego i L.K. Paprzyckiego.

Wśród powyższych konsekwencji autorzy kolejno omawiają stosowanie środków zabezpieczających oraz nadzwyczajne złagodzenie kary.

Zasadnicze przesłanki i dyrektywy orzekania środków zabezpieczających wskazują, że ich stosowanie z jednej strony jest obligatoryjne, ale z drugiej obowiązuje co do nich reguła *ultima ratio*, gdyż mogą one być stosowane tylko wówczas, jeżeli są jedynym sposobem zapobieżenia ponownemu popełnieniu czynu zabronionego przez tego sprawcę, i tak długo, aż nie będą mogły być zastąpione mniej dolegliwym środkiem zabezpieczającym albo innym sposobem postępowania (np. w przypadku leczniczego środka zabezpieczającego określonego w art. 94 KK – umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym – wykorzystanie środków przewidzianych w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego).

Powyższa reguła (art. 93 KK) dotyczy zarówno umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym (art. 94 KK), jak i umieszczenia w zamkniętym zakładzie przed odbyciem kary pozbawienia wolności sprawcy skazanego za przestępstwo skierowane przeciwko wolności seksualnej popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych (art. 95a KK). Odpowiednio także w przypadkach orzekania środków zabezpieczających w razie skazania na bezwzględną karę pozbawienia wolności sprawcy, którego poczytalność w czasie popełnienia czynu była ograniczona w stopniu znacznym (art. 95, 95a § 1 – w sytuacji określonej w § 1a jest bezwzględnie obligatoryjne; art. 96–98 KK). Podobnie dotyczy to nieleczniczych środków zabezpieczających – art. 99 i 100 KK.

Autorzy opracowania przypominają, że w razie ustalenia, że w czasie popełnienia przestępstwa sprawca miał ograniczoną poczytalność w stopniu znacznym, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Skorzystanie przez sąd z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary jest tym bardziej uzasadnione w sytuacji, gdy tego samego sprawcy może dotyczyć nadzwyczajne złagodzenie także na innej podstawie prawnej, np. z tytułu nieletności²⁷.

²⁶ Szerzej na ten temat także m.in.: A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 2004, s. 553; W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010, s. 395; M. Filar, [w:] M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz..., op. cit., 2010, s. 114; A. Wąsek, [w:] O. Górniok (red.), op. cit., s. 406; M. Królikowski, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), t. I, op. cit., s. 918–919; M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, op. cit., s. 36–37.

²⁷ Szerzej: T. Bojarski, [w:] T. Bojarski (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2009, s. 93; L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2010, s. 137; M. Królikowski, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), t. I, op. cit., s. 920–921; A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2009, s. 158; idem, Kodeks..., op. cit., 2007, s. 87; G. Rejman, Zasady odpowiedzialności karnej. Komentarz. Art. 8–31 KK, Warszawa 2009, s. 702–704; J. Warylewski, Prawo karne. Część ogólna, Warszawa 2004, s. 300; A. Wąsek, [w:] O. Górniok (red.), op. cit., s. 413–419.

Z kolei § 9 omawianego rozdziału został poświęcony relacji niepoczytalność i poczytalność ograniczona a inne okoliczności ograniczające odpowiedzialność karną.

Rozpoczynają go rozważania dotyczące zbiegu niepoczytalności i poczytalności ograniczonej z nieletniością, istotnego z punktu widzenia prawa karnego tylko wówczas, gdy taki sprawca czynu zabronionego ponosi odpowiedzialność karną na zasadzie art. 10 § 2 KK. Jeżeli brak jest w sprawie okoliczności, które uzasadniałyby nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 10 § 3 KK w zw. z art. 60 i 53 KK, to nadzwyczajne złagodzenie kary może nastąpić na podstawie art. 31 § 2 KK, znów w związku z art. 60 i 53 KK²⁸.

W tej części rozdziału II książki wskazano m.in., że poważne trudności diagnostyczne może sprawiać sytuacja, w której nieletni po ukończeniu 15. roku życia odpowiada na zasadach ogólnych (art. 10 § 2 KK). Rozstrzygnięcie kwestii związanych z przestankami odpowiedzialności tego typu wymaga niewątpliwie szerszych kompetencji w zakresie psychologii rozwojowej, wychowawczej czy też klinicznej psychologii młodzieży.

Trafnie autorzy podnoszą także, że podstawowymi kryteriami odpowiedzialności nieletnich na zasadach ogólnych są: poziom rozwoju psychicznego, właściwości i warunki osobiste, brak skuteczności i efektywności dotychczas stosowanych środków, a także stopień społecznej szkodliwości ich czynów. Z psychologicznego punktu widzenia kryteria te odnoszą się z jednej strony do stopnia nieprzystosowania czy też demoralizacji nieletnich, a z drugiej do bardziej stałych właściwości osobowościowych, pozostających w przyczynowym związku z zagrożeniem, a więc ryzykiem, jakie dla porządku prawnego stwarzają utrwalone sposoby zachowania nieletnich oraz ich gotowość do naruszenia prawa.

Również w sytuacji przekroczenia granic obrony koniecznej (art. 25 § 2 KK) albo granic stanu wyższej konieczności (art. 26 § 3 KK) w przypadku popełnienia czynu zabronionego w stanie poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym sąd może tylko raz, na jednej podstawie, nadzwyczajnie złagodzić karę, znów wobec unormowania art. 57 § 1 KK, ale kolejna podstawa do nadzwyczajnego złagodzenia kary powinna mieć znaczenie dla jej ostatecznego wymiaru. Kwestia ta w ogóle nie występuje, co oczywiste, jeżeli sprawca czynu działa w granicach obrony koniecznej albo stanu wyższej konieczności, gdyż wówczas czyn nie ma cechy bezprawności, a więc nie jest czynem zabronionym przez prawo karne.

Jeżeli zaś sprawca czynu zabronionego przekroczy granice obrony koniecznej, będącego wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu (art. 25 § 3 KK), problem ten również nie występuje, gdyż wówczas sprawca nie podlega karze²⁹.

²⁸ A. Zoll (red.), Kodeks karny, część ogólna. Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1–116 KK, Warszawa 2012, s. 554–564; M. Filar, [w:] M. Filar, Wylączenie odpowiedzialności karnej, [w:] M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz..., *op. cit.*, 2010, s. 115.

²⁹ Szerzej na ten temat: A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny..., *op. cit.*, 2012, s. 564; na temat obrony koniecznej w tym aspekcie: B. Zajka, Przekroczenie granic obrony koniecznej jako wynik strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, [w:] L. Bogunia (red.), Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, t. XXI, Wrocław 2007, s. 165.; M. Królikowski, [w:] M. Królikowski, R. Zawocki (red.), t. I, *op. cit.*, s. 915.

Ustalenie przekroczenia granic obrony koniecznej w wyniku strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu (art. 25 § 3 KK) wymagać będzie najczęściej opinii sądowo-psychologicznej, której przedmiotem będą właśnie właściwości procesu motywacyjnego sprawcy, a zasady diagnozowania będą podobne jak w sytuacji zabójstwa w stanie silnego wzburzenia. Należy jedynie pamiętać, że w przypadku przekroczenia obrony koniecznej mowa jest o „wzburzeniu”, a nie o „silnym wzburzeniu”.

Bardzo trafnie autorzy recenzowanej publikacji zauważają, że istotne znaczenie diagnostyczne ma również fakt znajdowania się sprawcy w stanie nietrzeźwości i wynikające z tego wątpliwości co do możliwości zastosowania kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 4 KK.

Podkreślają również, że Sąd Najwyższy nie jest w tej sprawie konsekwentny. Z jednej bowiem strony uważa, że stan nietrzeźwości wyklucza możliwość przyjęcia, iż oskarżony działał pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, ponieważ nietrzeźwość nie może być podciągnięta pod pojęcie okoliczności usprawiedliwiających³⁰.

Psychologicznie bardziej uzasadnione – zdaniem autorów – zdają się jednak te orzeczenia sądu, które rozwiązują ten dylemat mniej kategorycznie i elastycznie. Tak więc popełnienie czynu zabronionego w czasie znajdowania się sprawcy pod wpływem alkoholu nie wyklucza uznania jego działania za podjęte w stanie silnego wzburzenia, jeżeli czynnikiem motorycznym tego działania były czynniki inne niż alkohol, który odegrał tylko rolę uboczną, pomocniczą.

W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy stwierdził również, że pomimo spożycia alkoholu sprawca może korzystać z uprzywilejowanej kwalifikacji prawnej z art. 148 § 4KK, jeżeli dopuścił się zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego nie alkoholem, lecz inną przyczyną. Alkohol odgrywa tutaj rolę dodatkowego czynnika „odhamowującego” i astenizującego czy też nasilającego przeżywany afekt, nie stanowiąc przy tym podstawowej zmiennej motywacyjnej, odpowiedzialnej za wytworzenie pobudzenia emocjonalnego, a więc za wystąpienie afektu³¹.

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale II recenzowanej książki, *K.J. Gierowski* i *L.K. Paprzycki* podkreślają, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż w opisie czynu zawsze należy zawrzeć stwierdzenia dotyczące stanu poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym, z przyjęciem kwalifikacji prawnej w związku z art. 31 § 2 KK, nawet wówczas, gdy sąd nie korzysta z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, co jest przedmiotem krytyki, ze wskazaniem, że stan ograniczonej poczytalności nie stanowi elementu podmiotowej strony czynu zabronionego, gdyż jest ustaleniem okoliczności mającej wpływ tylko na umniejszenie winy.

W praktyce w opisie czynu w wyroku, co nie budzi wątpliwości, nie zamieszcza się stwierdzeń dotyczących stanu ograniczenia poczytalności mniejszej niż

³⁰ Wyrok SN z 7.6.1972 r., III KR 54/72, OSNKW 1972, Nr 11, poz. 175.

³¹ Na przykład: orz. SN: z 30.6.1967 r., II KR 52/67, OSNKW 1967, Nr 11, poz. 112; z 25.8.1971 r., IV KR 2/71, OSNKW 1872, Nr 1, poz. 9.

znaczna, z czym co prawda nie wiąże się żaden przepis ustawy karnej, ale co do zasady ma to takie samo znaczenie dla ustalenia stopnia winy i wymiaru kary³².

W rozdziale III recenzowanej książki zatytułowanym „Psychiatryczne środki zapobiegawcze” omówiono: rodzaje psychiatrycznych środków zabezpieczających, zasady ich orzekania, opiniowanie biegłych o stanie psychicznym sprawcy czynu zabronionego oraz przesłanki i dyrektywy orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym (art. 94 KK), przesłanki i dyrektywy orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w zakładzie karnym sprawcy o ograniczonej poczytalności (art. 95 KK) oraz przesłanki i dyrektywy orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w zakładzie zamkniętym sprawcy przestępstwa skierowanego przeciwko wolności seksualnej albo skierowania na leczenie ambulatoryjne (art. 95a KK).

Paragraf I tego rozdziału pt. „Rodzaje psychiatrycznych środków zabezpieczających” rozpoczynają rozważania dotyczące charakteru prawnego umieszczenia w zakładzie zamkniętym, który określają przepisy art. 93–95a KK, zaś ich cechą wspólną jest ich leczniczy charakter.

O charakterze zabezpieczającym wszystkich tych środków świadczy to, że celem ich stosowania jest zapobieżenie popełnieniu czynu zabronionego przez ustawę karną (art. 94 KK) albo przestępstwa (art. 95 i 95a KK). W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze sprawcą niepoczytalnym (art. 31 § 1 KK), natomiast w drugim – ze sprawcą, którego poczytalność w czasie popełnienia czynu była ograniczona w stopniu znacznym (art. 31 § 2 KK) albo jego czynności psychiczne były wówczas zakłócone w wyniku zaburzenia preferencji seksualnej (art. 95a KK).

Środki zabezpieczające wskazane w art. 94 i 95 KK oraz umieszczenie sprawcy w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego (art. 96 KK) zalicza się w piśmiennictwie do grupy środków o charakterze leczniczo-izolacyjnym i rehabilitacyjnym. Są one również określane mianem środków leczniczo-izolacyjnych, izolacyjno-leczniczych albo terapeutycznych o charakterze izolacyjnym. Pozostałe środki zabezpieczające unormowane w rozdziale X określa się na zasadzie przeciwieństwa mianem nieleczniczych środków zabezpieczających.

Z art. 94 KK wynika jednoznacznie, że w przypadku kumulowania się przesłanek stosowania izolacyjnych środków zabezpieczających (niepoczytalność sprawcy, wysoka społeczna szkodliwość czynu oraz wysokie prawdopodobieństwo, że sprawca popełni taki czyn ponownie) sąd obligatoryjnie na mocy art. 94 KK umieszcza sprawcę w „odpowiednim zakładzie psychiatrycznym”.

Obowiązujący stan prawny w zakresie wykonywania środków zabezpieczających, w tym dotyczący instytucji „odpowiedniego zakładu psychiatrycznego”, w którym mają być leczeni pacjenci detencyjni, został określony zarówno w znowelizowanych

³² Szerzej – za autorami recenzowanej książki: wyr. SN: z 24.5.1971 r., III KR 45/71, Legalis; z 4.2.1974 r., II KR 269/73, OSNGP 1974, Nr 7, poz. 76; z 26.6.1979 r., II KR 171/79, OSNKW 1979, Nr 11–12, poz. 115, z glosą K. Daszkiewicz, NP 1980, Nr 10, s. 148; z 28.10.1988 r., IV KR 188/88, z glosą A. Krulikowskiego, OSPiKA 1970, Nr 10, poz. 206, s. 447; z 22.2.1983 r., III KR 11/83, Legalis; z 10.4.1986 r., II KR 70/86, OSNPG 1986, Nr 11, poz. 153; z 16.5.2000 r., III KKN 51/98, niepubl.; z 7.3.2006 r., II AKA 19/06, Legalis; z 11.9.2008 r., IV KK 288/08, OSNKW 2008, Nr 12, poz. 98; z 18.2.2009 r., IV KK 306/08, BPK 2009, Nr 5, s. 32; wyr. SA w Katowicach z 16.12.2008 r., II AKA 374/08, OSA 2009, Nr 1, poz. 1; M. Królikowski, [w:] M. Królikowski, R. Zawtocki (red.), t. I, *op. cit.*, s. 906–907; A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny...*, *op. cit.*, 2012, s. 563.

w 2003 r. przepisach Kodeksu karnego wykonawczego (art. 200–205), jak i w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 10.8.2004 r. w sprawie wykazu zakładów psychiatrycznych i zakładów leczenia odwykowego przeznaczonych do wykonywania środków zabezpieczających oraz składu, trybu powoływania i zadań komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających.

Problematyka ta omówiona została w punkcie II wspomnianego § I.

Z kolei jego punkt III poświęcony został tematyce dotyczącej zakładu karnego, w którym stosuje się szczególne środki lecznicze lub rehabilitacyjne (art. 95 KK).

Mimo że powyższy zakład karny nie został szczegółowo określony ani w Kodeksie karnym, ani w Kodeksie karnym wykonawczym, to z unormowań art. 96 § 2 KKW niemal wprost wynika, że chodzi tu o zakład karny czy też jego oddział, w którym realizowany jest system terapeutyczny odbywania kary pozbawienia wolności, wobec stwierdzenia, że w systemie terapeutycznym odbywają karę pozbawienia wolności skazani, o których mowa w art. 95 KK. Właśnie na oddziale terapeutycznym o określonej specjalności (art. 96 § 4 KKW), w tym przypadku o psychiatrycznej, z udziałem lekarzy psychiatrów, psychologów oraz rehabilitantów, gdyż skazani ci niewątpliwie wymagają oddziaływania specjalistycznego także tego rodzaju (art. 96 § 1 *in fine* KKW).

W punkcie IV pt. „Zakład zamknięty, w którym umieszczany jest sprawca przestępstwa skierowanego przeciwko wolności seksualnej, popełnionego w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, i leczenie ambulatoryjne – art. 95a § 1 KK”, autorzy wskazują, że szczególną rolę odgrywa art. 95a KK, który stanowi, iż skazując sprawcę na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo skierowane przeciwko wolności seksualnej, popełnione w wyniku preferencji seksualnych, sąd może orzec umieszczenie sprawcy, po odbyciu kary, w zakładzie zamkniętym lub skierować go na leczenie ambulatoryjne w celu przeprowadzenia terapii farmakologicznej lub psychoterapii, zmierzających do zapobieżenia ponownemu popełnieniu takiego przestępstwa, w tym w szczególności poprzez obniżenie zaburzonego popędu seksualnego sprawcy.

Formułując jednak uwagę, że praktyczna realizacja nowych rozwiązań w zakresie stosowania środków leczniczo-zabezpieczających w stosunku do ujawniających zaburzenia preferencji seksualnych niektórych sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej będzie trudna m.in. z tego powodu, że brak jest w Polsce wykwalifikowanych kadr do pracy terapeutycznej z tego typu sprawcami, a także jakichkolwiek kompleksowych modeli leczenia i doświadczeń terapeutycznych odnośnie do omawianej grupy pacjentów. Nie istnieją także wspomniane w art. 95a KK stacjonarne i ambulatoryjne oddziały, w których można by ich leczyć.

W dalszej części rozdziału III recenzowanej książki wskazano zasady orzekania środków zabezpieczających.

Analiza przepisów rozdziału X Kodeksu karnego prowadzi do wniosku, że ustawodawca określił orzekanie także tych środków według czterech zasad: niezbędności (konieczności), proporcjonalności, obligatoryjności i wysłuchania bie-

głych. Przyjmuje się więc, że lecznicze środki zabezpieczające, zarówno izolacyjne, jak i nieizolacyjne, mogą być orzeczone tylko wówczas, gdy jest to absolutnie konieczne, a inny sposób postępowania wobec sprawcy czynu zabronionego nie może zapobiec ponownemu popełnieniu przez podejrzanego (oskarżonego) czynu zabronionego, społeczna szkodliwość czynu popełnionego i tego grożącego jest wysoka, co nakazuje obligatoryjne orzeczenie takiego środka, jednak zawsze po zapoznaniu się przez sąd na rozprawie, a wyjątkowo także na posiedzeniu (art. 354 KPK), również z ustną opinią biegłych: psychiatry, psychologa, a w przypadku środka zabezpieczającego określonego w art. 95a KK – także lekarza seksuologa³³.

Jednym z najciekawszych, także z praktycznego punktu widzenia, paragrafów rozdziału III publikacji jest § 3 zatytułowany „Opiniowanie biegłych o stanie psychicznym sprawcy czynu zabronionego”. W jego ramach omówione zostały kolejno: podstawy karnoprocesowe powoływania biegłych lekarzy psychiatrów i psychologów, kompetencje ww. biegłych, rodzaje opinii, w tym kompleksowe, wydawanie wspólnych psychiatryczno-psychologicznych, skład zespołów biegłych wydających opinie, pojęcie wiadomości specjalnych itd..

Opracowanie opinii kompleksowej niesie – co podkreśla *J.K. Gierowski* – niebezpieczeństwo wymieszania treści pojęć używanych przez biegłych różnych specjalności i może stwarzać pewne kłopoty metodologiczne z uwagi na różnicowane teoretyczne zaplecze czy uzasadnienie stosowanych przez przedstawicieli różnych nauk procedur diagnostycznych. Ogólny postulat oparcia diagnozy na dowodach empirycznych, także w opiniowaniu kompleksowym, może się okazać zdaniem tego. autora niewystarczający czy też trudny do realizacji właśnie w obszarze wspomnianych empirycznych dowodów, w tym przede wszystkim sprowadzania ich do wspólnego mianownika. Wydaje się również, że nie można uniknąć konieczności wypracowania opinii uwzględniających rozwijające się powiązania interdyscyplinarne pomiędzy różnymi dziedzinami czy gałęziami nauk.

J.K. Gierowski zaprezentował w tej części opracowania radykalną tezę, że ustalenie stanu zakłócenia czynności psychicznych powinno być w pierwszej kolejności udziałem psychologa, może zgodnie z tradycją polskich karnych ustaw

³³ Szerzej na ten temat: *M. Bojarski*, [w:] *M. Bojarski* (red.), *Prawo karne...*, *op. cit.*, s. 371–374; *T. Bojarski*, [w:] *T. Bojarski* (red.), *Kodeks karny...*, *op. cit.*, 2009, s. 93; *M. Budyń-Kulik*, [w:] *M. Mozgawa* (red.), *Prawo karne materialne*, s. 445–446; *idem*, [w:] *M. Mozgawa* (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007, s. 195–196; *L. Gardocki*, *op. cit.*, s. 206–207; *R. Górka*, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007, s. 187–188; *P. Hofmański*, *L.K. Paprzycki*, [w:] *M. Filar* (red.), *Kodeks karny...*, *op. cit.*, 2010, s. 486; *M. Kalitowski*, [w:] *O. Górnioł* (red.), *op. cit.*, s. 714 i n.; *N. Kłaczyńska*, [w:] *J. Giezek* (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 609–615; *A. Marek*, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 273; *idem*, *Prawo karne...*, *op. cit.*, s. 369–370; *K. Stępień*, *Problematyka stosowania środków zabezpieczających wobec sprawców niepoczytalnych i o poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym w świetle nowego kodeksu karnego*, *AUMCS 2000*, vol. XLVII, Sectio G, s. 241–242; *J. Warylewski*, *Prawo...*, *op. cit.*, 2004, s. 392–395; *W. Wróbel*, *A. Zoll*, *Polskie prawo...*, *op. cit.*, s. 549–550; *A. Kwieciński*, *Lecznictwo środków zabezpieczających w polskim prawie karnym i praktyka ich wykonania*, Wrocław 2009, s. 67 i n.

Szerzej na ten temat też: *K.T. Boratyńska*, [w:] *K.T. Boratyńska*, *A. Górski*, *A. Sakowicz*, *A. Ważny*, *op. cit.*, 2009, s. 497 i n.; *J. Grajewski* (red.), *op. cit.*, s. 724 i n.; *T. Grzegorzczak*, *op. cit.*, s. 468 i n.; *P. Hofmański* (red.), *E. Sadzik*, *K. Zgrzyzek*, *Kodeks postępowania karnego*, T. I, *op. cit.*, 2007, s. 950 i n.; *S. Ładoś*, *Pozycja prawna oskarżonego z zaburzeniami psychicznymi*, Warszawa 2013, s. 138; *A. Gaberle*, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010, s. 215 i n.; *J.K. Gierowski*, *Kompleksowe opiniowanie o stanie zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego*, *Psychiatria Polska* 2006, t. XL, Nr 1, s. 5–17; *D. Hajdukiewicz*, *Podstawy prawne opiniowania sądowo-psychiatrycznego w postępowaniu karnym w sprawach o wykroczenia oraz w sprawach nieletnich*, Warszawa 2007, s. 216–220; *D. Hajdukiewicz*, *Opiniowanie sądowo-psychiatryczne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2008, s. 59–90; *L.K. Paprzycki*, *Opiniowanie psychiatryczne i psychologiczne w procesie karnym*, Kraków 2009.

procesowych – dwóch psychologów, którzy są w stanie, przy wykorzystaniu metod badawczych psychologii, zidentyfikować każde zakłócenie czynności psychicznych, także to o charakterze psychiatrycznym. To ci biegli, po ustaleniu, że zakłócenie czynności psychicznych w ogóle wystąpiło i miało określony charakter, wydawaliby ostateczną opinię, a gdyby się okazało, że te zakłócenia mają charakter psychiatryczny, wnioskowaliby o udział w opinii psychiatrów i, np. w razie ujawnienia się podłoża seksualnego zarzucanego czynu (np. związku z zaburzeniami preferencji seksualnych), także o udział biegłego lekarza seksuologa.

Autor przyznaje jednak, że postulat ten zapewne nie będzie zaaprobowany nawet przez psychologów, stąd proponuje alternatywnie ograniczyć się do ukształtowania zasad opiniowania o stanie zdrowia psychicznego w taki sposób, żeby zawsze musiało to być zespół co najmniej dwóch lekarzy psychiatrów i psychologa, którzy byliby uprawnieni do wnioskowania o udział w opiniowaniu biegłych innych specjalności. Wymagałoby to stosunkowo niewielkiej nowelizacji przepisów art. 202 § 1 i 2 KPK.

Rozważania na ww. temat podsumowuje stwierdzeniem, że interdyscyplinarność jest dziś podstawowym europejskim standardem w osiągnięciu przez psychiatrię sądową jej podstawowych celów. Zasada ta dotyczy w równym stopniu czynności diagnostycznych, terapii oraz rehabilitacji. Ma ona przy tym bardzo ogólny charakter, wynikający z podstawowych zadań opieki psychiatrycznej sformułowanych w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego. Brak jest jakichkolwiek argumentów, aby nie przyjąć, że wszędzie tam, gdzie przepisy prawa tego nie zabraniają, tzw. pacjenci sądowi korzystają z tych samych standardów terapeutycznych co wszyscy inni ludzie chorzy i zaburzeni psychicznie. Zasadę tę można realizować jedynie przez doskonalenie i rozwijanie ścisłej diagnostyczno-terapeutycznej współpracy pomiędzy psychiatrami i psychologami.

Kolejnym ważkim tematem obszernie poruszonym w rozdziale III recenzowanej książki są błędy w opiniowaniu sądowo-psychologicznym w świetle podstawowych standardów psychologii sądowej.

Olbrzymia większość błędów spotykanych w opiniach sądowo-psychologicznych wynika z, jak twierdzi autor tego fragmentu książki *J.K. Gierowski*, niedostatecznej dbałości o jednolitość i przejrzystość procedury badawczej we wszystkich etapach opracowywania ekspertyzy. Błędy te – zdaniem ww. – wynikają najczęściej z naruszenia zasad dotyczących:

- 1) czasu i miejsca badania,
- 2) doboru odpowiednich metod i technik badawczych,
- 3) zgody na udział w badaniu,
- 4) przebiegu samego badania,
- 5) sposobu formułowania opinii,
- 6) problemu nakładania się ról,
- 7) problemów etycznych specyficznych dla sytuacji opiniowania sądowego.

W literaturze przyjmuje się, że najczęstszymi nieprawidłowościami w ww. opiniach wydawanych w sprawach karnych są:

- uleganie wpływom osób bezpośrednio zainteresowanych badaniem (podejrzanych – oskarżonych),
- uznawanie za wiarygodne zaświadczeń lekarskich,
- niedostrzeganie wadliwości powoływanej dokumentacji lekarskiej (historii choroby),
- podejmowanie czynności biegłego bez odpowiedniego postanowienia – z własnej inicjatywy,
- nierozpoznanie i „nieostrzeganie” symulacji,
- przekraczanie kompetencji i zastępowanie pracy innych specjalistów,
- zaniedbania formalne (niezgodność wniosków z rozpoznaniem i leczeniem),
- naruszanie zasad dotyczących miejsca i czasu badania,
- pomijanie warunku zgodny na badanie,
- nakładanie się ról biegłego i terapeuty,
- diagnoza oparta wyłącznie na informacjach wskazanych przez opiniowanego,
- dominacja diagnostyczna z czasu badania nad diagnozą *tempore criminis* i odwrócona logika rozumowania, tj. od stwierdzenia stanu niepoczytalności do dobrania diagnozy,
- nieopieranie się w wywodach na porównywalnych i jednoznacznych kryteriach patologii, przy uwzględnieniu kryteriów diagnostycznych zaburzeń psychicznych – klasyfikacji ICD-10,
- brak uzasadnienia opinii³⁴.

Szczególną instytucją procesu karnego, omawianą także w książce *J.K. Gierowskiego* i *L.K. Paprzyckiego*, jest wystuchanie biegłych.

Wystuchanie lekarzy psychiatrów, psychologa, a także lekarza seksuologa nie może być ograniczone do tego, co w art. 200 § 1 KPK zostało określone jako „opinia ustna”, w odróżnieniu od „opinii na piśmie”. Wystuchiwani biegli nie muszą być, wobec treści art. 93 KK, autorami wcześniej złożonych opinii pisemnych i ustnych.

Wystuchanie biegłego, tak jak zostało ono określone w art. 93 KK, nie stanowi zatem – co podkreślają autorzy recenzowanego opracowania – opinii ustnej, ale przybiera formę ustnej wypowiedzi biegłego, która zawiera opinię biegłego, mającą wówczas formę ustną, o stanie zdrowia lub psychiki badanego, ale skupia się na ustaleniach dotyczących zaistnienia przestępstwa orzekania określonego leczniczego środka zabezpieczającego.

Obszernie omówiono także istotną zarówno z prawniczego, jak i psychologiczno-psychiatrycznego punktu widzenia problematykę prognozowania ryzyka przemocy kryminalnej, w tym: czynniki ryzyka przemocy – pomiar i metody – czynniki ryzyka zachowań agresywnych według skali HCR-20, czynniki historyczne, czynniki kliniczne, czynniki związane z przyszłym ryzykiem przemocy.

³⁴ Porównaj: *J. Heitzman*, Błędy w opiniowaniu sądowo-psychiatrycznym, [w:] *Biegły w sądzie*, Kraków IES, 2006, s. 51–53. Szerzej na ten temat również *J. Pobocho*, Opiniowanie w zaburzeniach psychicznych – błędy i trudności, *Orzecznictwo Lekarskie* 2010, Nr 7(1); *J. Pobocho*, Powstawanie błędów w opiniach sądowo-psychiatrycznych i ich wykrywanie, [w:] *Potrzeby i możliwości multidyscyplinarnej kontroli opinii sądowo-psychiatrycznych*, Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP, Szczecin–Pogorzelica, *Postępy Psychiatrii i Neurologii* 2000, Nr 9/4(12).

Prognoza kryminalna to zapowiedź przyszłego zachowania człowieka lub grupy ludzi rozpatrywana w kontekście funkcjonowania systemu prawa karnego. Prognostyczna ocena sprawców czynów karalnych to tylko wycinek z ogółu możliwych pytań związanych z kwestiami przewidywania zachowań ludzi uwikłanych w działania niezgodne z porządkiem prawnym.

Dla psychiatryczno-psychologicznych czynności diagnostycznych związanych z formułowaniem prognozy ważne są trzy fundamentalne pytania odnoszące się po pierwsze do oceny osobowości sprawcy, w tym zwłaszcza jej funkcjonalnych i strukturalnych właściwości z perspektywy psychopatologii, po drugie do oceny motywacyjnych warunków czynu zabronionego, a po trzecie – do ogólniejszej oceny ryzyka przyszłego zachowania na podstawie obu pierwszych charakterystycznych dla osoby sprawcy warunków.

Każde postawienie prognozy składa się z elementów normatywnych i empirycznych, przy czym w zakresie normatywnym ustala się kryteria, którymi powinna się kierować prognoza. Normatywne warunki ramowe ustalane są przez ustawodawcę i precyzowane, opracowywane oraz modyfikowane w codziennej praktyce stosowania prawa. W przeciwieństwie do tego ustalane są podrzędne empiryczne elementy diagnostyczne, wymagające sięgnięcia do naukowego stanu wiedzy, np. o warunkach, przyczynach czy okolicznościach popełniania przestępstw. Istotną rolę wśród elementów empirycznych odgrywają specjalnie w tym celu opracowane techniki i narzędzia diagnostyczne³⁵.

J.K. Gierowski podkreśla m.in., że wśród narzędzi szacujących ryzyko przemocy szczególną rolę odgrywają te, które dotyczą przestępczych zachowań seksualnych.

Uznaje także, że instytucja środka zabezpieczającego umieszczenia sprawcy czynu zabronionego z zaburzeniami psychicznymi w czasie czynu w zamkniętym odpowiednim zakładzie psychiatrycznym stwarza – przez izolowanie, leczenie i terapię – skuteczny instrument zabezpieczenia społeczeństwa przed popełnianiem przez niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych o znacznej społecznej szkodliwości. Gwarantuje tym ostatnim, że decyzja w tym zakresie zostanie podjęta nie tylko przez niezawisły sąd, ale także z udziałem zespołu biegłych o wyjątkowych kwalifikacjach i choć umieszczenie w zakładzie jest bezterminowe, to unormowania przede wszystkim Kodeksu karnego, ale także Kodeksu karnego wykonawczego, gwarantują niezwłoczne zwolnienie z zakładu, gdy ustaną przyczyny jego stosowania.

W § 5 i § 6 rozdziału III zostały szczegółowo omówione przestanki i dyrektywy orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w zakładzie karnym sprawcy o ograniczonej poczytalności (art. 95 KK) oraz przestanki i dyrektywy orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w zakładzie zamkniętym sprawcy

³⁵ Szerzej na ten temat: D. Modrzejewska-Wójcik, G. Mącznik, Zarządzanie ryzykiem – prawne, kliniczne i praktyczne kryteria oceny zagrożenia popełnienia kolejnego czynu zabronionego przez niepoczytalnego sprawcę, [w:] B. Gulla, B. Namysłowska-Gabrysiak, Prawo karne, Warszawa 2009, s. 275–286; D. Hajdukiewicz, Podstawy prawne..., op. cit., s. 216–220; idem, Opinie sądowo-psychiatryczne po sześciu latach obowiązywania kodeksów karnych z 1997 roku, Pr. i Med. 2004, Nr 4, s. 34–44; D. Hajdukiewicz, J. Heitzman, Nieuzasadnione stosowanie środka zabezpieczającego związanego z umieszczeniem w szpitalu psychiatrycznym, Psychiatria Polska 2006, Nr 4, s. 649–656; D. Hajdukiewicz, Problemy związane z oceną wysokiego prawdopodobieństwa powtórzenia czynu o znacznej społecznej szkodliwości, Postępy Psychiatrii i Neurologii 2006, Nr 15, s. 45–49.

przestępstwa skierowanego przeciwko wolności seksualnej albo skierowania na leczenie ambulatoryjne (art. 95a KK).

Podstawowe jest ustalenie, że sprawca dopuścił się przestępstwa w stanie zakłócenia jego czynności psychicznych, spowodowanym wystąpieniem w tym czasie u niego choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego, prowadzących do ograniczenia poczytalności w stopniu znacznym. Nie uzasadnia orzeczenia takiego środka zabezpieczającego wystąpienie stanu ograniczonej poczytalności w stopniu mniejszym niż znaczny ani stanu znacznego ograniczenia poczytalności spowodowanego innym zakłóceniem czynności psychicznych niż ten wynikający z choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego.

Autorzy opracowania podkreślają m.in., że wprowadzenie do polskiego systemu prawa karnego środka zabezpieczającego umieszczenia w zamkniętym zakładzie oraz skierowania na leczenie ambulatoryjne, zwłaszcza gdy wiąże się to z terapią farmakologiczną, spotkało się z krytyką nie tylko ze strony prawników, którzy zwracają uwagę na niespójność unormowań art. 95a KK, a przede wszystkim na ich niezgodność ze standardami konstytucyjnymi i europejskimi, ale także psychiatrów i psychologów.

Wskazują również, że rozważając problematykę orzekania leczniczych środków zabezpieczających określonych w art. 95a KK, należy zauważyć, że zaburzenia preferencji seksualnych są takim zakłóceniem czynności psychicznych, które może prowadzić nie tylko do ograniczenia poczytalności, ale także do niepoczytalności³⁶.

W rozdziale IV książki, podzielonym na trzy paragrafy, tj. § 1. Orzekanie w przedmiocie psychiatrycznego środka zabezpieczającego poza rozprawą główną, § 2. Orzekanie w przedmiocie psychiatrycznego środka zabezpieczającego na rozprawie głównej, § 3. Postępowanie odwoławcze i kasacyjne, w profesjonalnej, ale jednocześnie bardzo przystępnej, także dla czytelników niebędących znawcami prawa karnego procesowego, formie omówiona została problematyka postępowania karnego w przedmiocie leczniczych psychiatrycznych środków zabezpieczających. Autorzy powołali przy tym bogatą literaturę przedmiotu oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Psychiatryczny środek zabezpieczający określony w art. 94 KK może być orzekany zarówno w szczególnym trybie postępowania na rozprawie poza rozprawą główną i wyjątkowo na posiedzeniu (art. 354, 324 KPK), jak i po przeprowadzeniu na zasadach ogólnych rozprawy głównej. Natomiast pozostałe psychiatryczne środki zabezpieczające, określone w art. 95 i 95a KK, wiążące się z przypisaniem

³⁶ Szerzej na ten temat: E. Darmorost-Sierocińska, Kierunek zmian prawa karnego materialnego w zakresie zwalczania przestępczości na tle zaburzeń seksualnych, PS 2009, Nr 7–8, s. 120–125; C. Kulesza, P. Starzyński, Kastracja chemiczna – opinia do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy o Policji z 9 października 2008 r., Pal. 2009, Nr 11–12, s. 126–139; K. Dudka, Propozycja kastracji chemicznej sprawców niektórych przestępstw seksualnych a prawo człowieka do życia prywatnego i rodzinnego, [w:] T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Dylematy praw człowieka, Warszawa 2009, s. 215–228; A. Kwieciński, Terapia sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej popełnionych w związku z zakłóceniem czynności psychicznych o podłożu seksualnym, w ramach nowego środka zabezpieczającego, NPKP 2007, Nr 21, s. 37; K. Pospiszyl, Powrotność do przestępstw seksualnych (ocena ryzyka i sposoby zabezpieczeń), PWP 2001, Nr 32–33, s. 72–88; P. Siemkiewicz, Przestępstwa o charakterze pedofilskim i przeciwko wolności seksualnej popełnione przez Internet, w ujęciu polskiego kodeksu karnego, CzPKiNP 2011, Nr 1, s. 59 i n.

sprawcy czynu zabronionego przez prawo karne winy i wymierzeniem bezwzględnej kary pozbawienia wolności, mogą być orzeczone tylko po przeprowadzeniu rozprawy głównej.

Orzekanie leczniczych psychiatrycznych środków zabezpieczających leży wyłącznie w kompetencji sądu, który wszczyna postępowanie w tym przedmiocie, w trybie określonym w art. 324 KPK, tylko na wniosek prokuratora, a więc uprawnienia w tym zakresie nie mają inne organy prowadzące postępowanie przygotowawcze.

O zastosowaniu leczniczego psychiatrycznego środka zabezpieczającego orzeka sąd na rozprawie głównej, gdy stan niepoczytalności sprawcy ujawni się na etapie postępowania sądowego po rozpoczęciu przewodu sądowego, a więc po odczytaniu aktu oskarżenia (art. 385 § 1 KPK).

Natomiast gdy umorzenie postępowania karnego i zastosowanie środków zabezpieczających nastąpiło na rozprawie głównej, mają zastosowanie zasady i przepisy określone w dziale IX KPK: „Postępowanie odwoławcze”, rozdziały 48 „Przepisy ogólne” i 49 „Apelacja”, z tym, że zakaz *reformationis in peius* zarówno bezpośredni (art. 434 § 1 KPK), jak i pośredni (art. 443 KPK) przy orzekaniu środków zabezpieczających nie obowiązują³⁷.

Rozdział V zatytułowany „Wykonanie psychiatrycznych środków zabezpieczających” zawiera omówienie w kolejnych paragrafach zasad wykonywania psychiatrycznych środków zabezpieczających, wykonywania środka zabezpieczającego umieszczenia w zakładzie karnym, w którym stosuje się szczególne środki lecznicze i rehabilitacyjne (art. 95 KK), wykonywania środka zabezpieczającego umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym (art. 94 KK) oraz wykonywania środków zabezpieczających umieszczenia w zakładzie zamkniętym albo skierowania na leczenie ambulatoryjne sprawcy przestępstwa skierowanego przeciwko wolności seksualnej (art. 95a KK).

Zasady te zostały przede wszystkim określone w prawie karnym materialnym, nie tylko w art. 94 § 2 i 3 KK i w art. 95a § 2, 2a i 3 KK, ale także w art. 93 KK, jak również w prawie karnym wykonawczym w rozdziale XIII KKW, a jeżeli chodzi o środek zabezpieczający określony w art. 95 KK, to trzeba ich się doszukać w art. 96 § 2 i 3 KKW i w art. 93KK. Z jednoczesnym uwzględnieniem tego, że przepisy rozdziału XIII KKW, a więc i zasady w nim określone, nie odnoszą się do środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 95 KK, zasady stosowania którego określone zostały w art. 93 KK i jednak w art. 96 § 4 KKW oraz w art. 97KKW, dotyczących zasad jednocześnie wykonywanej w systemie terapeutycznym kary

³⁷ P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgrzyzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2011, s. 172 i n., s. 424 i n.; A. Ważny, [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2012, s. 684 i n., s. 770 i n.; L.K. Paprzycki, [w:] J. Grajewski (red.), op. cit., s. 993 i n., s. 1114 i n.; T. Grzegorzczak, op. cit., s. 689–690, 776 i n.; W. Grzeszczyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2011, s. 364–365, 423–424; R.A. Stefański, [w:] Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2004, s. 421 i n., s. 626 i n.; K. Zgrzyzek, Szczegółowe propozycje zmian przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego dotyczących środków zabezpieczających, PPK 1990, Nr 3, s. 32 i n.; idem, Orzekanie o środkach zabezpieczających wobec niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych w świetle projektu kodeksu postępowania karnego w redakcji z lutego 1995 r., PPK 1995, Nr 13, s. 20 i n.; I. Nowikowski, Postępowanie w przedmiocie wniosku o umorzenie postępowania i zastosowania środków zabezpieczających (art. 324 KPK) – zagadnienia wybrane, [w:] A. Gerecka-Żołyńska, P. Górecki, H. Paluszkievicz, P. Wiliński (red.), Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi, Warszawa 2008, s. 276.

pozbawienia wolności. Była o tym wszystkim mowa w rozdziale poświęconym psychiatrycznym środkom zabezpieczającym. W tym miejscu należy natomiast zauważyć, że z istoty i zasad stosowania (orzekania) tych środków wynika zarówno istota, jak i cel ich wykonywania.

Autorzy publikacji zasadnie podkreślają, że zarówno istota, jak i cel wykonania wspomnianych środków są takie same jak istota i cel ich stosowania, tzn. wobec sformułowanych w art. 93 KK zasad: niezbędności (konieczności), proporcjonalności i obligatoryjności, celem wykonania wszystkich leczniczych środków zabezpieczających jest zapobieżenie popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego albo przestępstwa związanego z jego zakłóceniami psychicznymi określonego rodzaju. W przypadku umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym określonym w art. 94 KK jest to choroba psychiczna lub upośledzenie umysłowe, tak samo w przypadku umieszczenia w zakładzie karnym określonym w art. 95KK, natomiast jeżeli chodzi o umieszczenie w zakładzie zamkniętym albo skierowanie na leczenie ambulatoryjne na podstawie art. 95a KK, jest to zakłócenie czynności psychicznych związane z zaburzeniem preferencji seksualnych. Celem wykonywania tych środków zabezpieczających nie jest izolacja sprawcy, co oczywiście jest nie tylko w wypadku leczenia ambulatoryjnego, ale także umieszczenia sprawcy w zakładzie karnym na podstawie art. 95KK, gdzie izolacja wynika z wykonywania jednocześnie ze środkiem zabezpieczającym kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym.

Chorzy psychicznie odbywający karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym powinni być umieszczani w specjalistycznym, przeznaczonym tylko dla nich oddziale czy zakładzie karnym, gdzie możliwe będzie maksymalnie efektywne stosowanie psychiatrycznych środków leczniczych, psychoterapii i psychiatryczno-psychologicznych środków rehabilitacyjnych³⁸.

J.K. Gierowski i L.K. Paprzycki zauważają m.in., że takie oddziały (zakłady) nie powstały, choć mogły być utworzone na podstawie art. 96 § 2 KKW.

Intencja ustawodawcy stosowania w toku wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym możliwie najwszechstronniejszych środków oddziaływania wynika jednoznacznie z unormowań art. 97 KKW, co można odnieść do możliwości stosowania takich środków w toku wykonywania tego szczególnego środka zabezpieczającego.

Z wykonywaniem środka zabezpieczającego określonego w art. 95 § 1 KK wraz z wykonywaniem kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym wiąże się warunkowe zwolnienie na zasadach szczególnych (art. 95 § 2 KK).

Ponieważ jednak – co trafnie podkreślają autorzy publikacji – ustalenie wyników leczenia lub rehabilitacji przemawiających za zwolnieniem, jako zasadniczej przesłanki uprzywilejowanego warunkowego zwolnienia, wymaga wiadomości z zakresu psychiatrii i psychologii, sąd penitencjarny przed podjęciem decyzji musi uzyskać

³⁸ Szerzej na ten temat: *K. Postulski*, Wykonywanie środków zabezpieczających leczniczych, [w:] *L.K. Paprzycki* (red.), System Prawa Karnego, T. 7, *op. cit.*, s. 469–528; *K. Postulski*, Nowe zasady wykonywania środka zabezpieczającego określonego w art. 95a kodeksu karnego, *Prok. i Pr.* 2010, Nr 1; *S. Lelental*, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, Warszawa 2010, s. 866–872; *A. Kwieciński*, Lecznicze..., *op. cit.*, s. 137–143.

opinię tych specjalistów. Nie muszą być w tym przypadku spełnione wymogi określone w art. 202 i 203 KPK, gdyż nie chodzi tutaj o ocenę stanu zdrowia psychicznego skazanego. Wystarczy więc opinia jednego psychiatry i jednego psychologa, spełniająca wymogi określone w art. 193 i n. KPK.

Zdaniem autorów monografii, chociaż nie będzie miał tutaj zastosowania przepis art. 93 KK, wymagający wysłuchania biegłych, ze względu na wagę podejmowanej decyzji wydaje się to wręcz konieczne. Stwierdzają także, że w takiej sytuacji opinię powinien wydać zespół biegłych, składający się co najmniej z dwóch lekarzy psychiatrów i psychologa, których jednak wysłuchanie przez sąd penitencjarny nie jest konieczne, ale możliwe i potrzebne.

Zasady określone w art. 93 KK mają zastosowanie nie tylko w czasie orzekania, ale także w całym okresie wykonywania środka zabezpieczającego określonego w art. 94 KK, tj. umieszczenia w „odpowiednim zakładzie psychiatrycznym”, który należy do kategorii „zakładów zamkniętych”.

Rodzaje zamkniętych zakładów psychiatrycznych, w których wykonywany jest środek zabezpieczający określony w art. 94 KK, nie tylko zostały wskazane w ustawie w art. 200 § 2 KKW, ale także wystarczająco szczegółowo zdefiniowane, ze wskazaniem przesłanek wyboru, w kolejnych trzech artykułach: zakłady o maksymalnym zabezpieczeniu (art. 200a KKW), o wzmocnionym zabezpieczeniu (art. 200b KKW) oraz o podstawowym zabezpieczeniu (art. 200c KKW).

Czynności związane ze skierowaniem do wykonania tego środka zabezpieczającego określone są przede wszystkim w Kodeksie karnym wykonawczym (art. 201 KKW), ale także w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych, będącym aktem wykonawczym do art. 41 § 1 ustawy z 27.7.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych³⁹.

Analizując rozwiązania zawarte w art. 95 KK, a także 96 § 1 i 2 KKW z perspektywy psychiatryczno-psychologicznej, autorzy monografii podkreślają, że przepisy te stworzono nie tyle z myślą o sprawcach działających w stanie ograniczonej poczytalności, co o potrzebach wszystkich tych odbywających karę pozbawienia wolności, którzy ujawniają różnorodne niepsychotyczne zaburzenia psychiczne. Chodzi więc o osadzonych z takimi rozpoznaniem i zaburzeniami, jak upośledzenia umysłowe, zaburzenia osobowości, zaburzenia preferencji seksualnych, uzależnienie od alkoholu lub innych środków odurzających lub psychotropowych, a także niepełnosprawność fizyczna (art. 96 KKW). Podstawowym dylematem takiego rozwiązania jest pytanie o możliwość pogodzenia zasad i wymogów niezbędnych do prowadzenia szerzej rozumianej terapii czy rehabilitacji z warunkami zakładu karnego.

Zdaniem *J.K. Gierowskiego* i *L.K. Paprzyckiego* terapia w warunkach zakładu karnego powinna zostać włączona do całego systemu instytucji i oddziaływań leczniczych, a więc wspomnianych w art. 95a KK zamkniętych lub ambulatoryjnych zakładów (po odbyciu kary), jako początek procesu leczenia. Z trudnych do

³⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.

zrozumienia przyczyn przy tworzeniu nowych regulacji prawnych nie skorzystano z takiej możliwości. Brak jest też oddziałów terapeutycznych, które specjalizowałyby się w różnego rodzaju dekompensacjach psychicznych i stanach reaktywnych będących bezpośrednim następstwem izolacji więziennej. Aktualnie brak jest bowiem jakiegokolwiek propozycji terapeutycznej dla tej grupy osadzonych.

Analizując w ramach rozdziału V złożoną problematykę wykonania psychiatrycznych środków zabezpieczających, autorzy przywołują bardzo obszerną literaturę przedmiotu (w tym m.in. opracowania A. Kwiecińskiego „Lecnicze środki zabezpieczające w polskim prawie karnym i praktyka ich wykonywania”, Wrocław 2009, oraz K. Postulskiego „Wykonywanie środków zabezpieczających leczniczych”, [w:] L.K. Paprzycki (red.), System Prawa Karnego, t. 7, „Środki zabezpieczające”, Warszawa 2012, s. 467–565, komentarze, w tym najnowsze prof. S. Lelental „Kodeks karny wykonawczy. Komentarz”, Warszawa 2012, K. Postulskiego „Kodeks karny. Komentarz”, Warszawa 2012, a także nieco zdezaktualizowany, ale wciąż pełnowartościowy komentarz prof. Z. Hołdy i sędziego K. Postulskiego „Kodeks karny wykonawczy. Komentarz”, Gdańsk 2007, artykuły i glosy do orzeczeń Sądu Najwyższego).

Recenzowaną książkę kończy rozdział VI „Zakończenie”, zawierający podsumowanie i komentarz do prezentowanych wcześniej rozważań dotyczących ważniejszych prawnych, psychiatrycznych i psychologicznych problemów, kontrowersji i dylematów związanych zarówno z przyjętym w polskich ustawach karnych teoretycznym modelem niepoczytalności oraz poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej, zasadami opisującymi system funkcjonowania środków leczniczo-zabezpieczających, jak i mającymi charakter działań bardziej praktycznych, procesowych oraz zasadami opiniowania psychiatryczno-psychologicznego.

Komentarz ten rozpoczynają uwagi dotyczące definicji i konstruktów (instytucji, konstrukcji) niepoczytalności.

Autorzy monografii przypominają w tym miejscu, że z samej definicji niepoczytalności nie wynikają wprost jakiegokolwiek wnioski kompetencyjne co do zakresu wiedzy specjalnej, a więc i zawodu biegłego, który mógłby być pomocny organowi procesowemu w rozstrzygnięciu poważniejszych kwestii diagnostycznych. Bardziej szczegółowa analiza konstrukcji przepisu art. 31 KK oraz uznanie, że „inne zakłócenia czynności psychicznych” nie muszą mieć wcale charakteru zjawiska patologicznego, a także analiza pojęć składających się na tzw. psychologiczne kryterium niepoczytalności skłaniają do wniosku, że trudno dziś traktować diagnozę niepoczytalności inaczej niż jako efekt wspólnej pracy psychiatry i psychologa.

Zdaniem J.K. Gierowskiego i L.K. Paprzyckiego istnieją merytoryczne przesłanki uzasadniające zastosowanie wiedzy psychologicznej w opiniowaniu psychiatryczno-psychologicznym w odniesieniu zarówno do stopnia poczytalności sprawcy, jak i związanego z nią problemu stosowania leczniczych środków zabezpieczających. Analiza instytucji „niepoczytalności” i „poczytalności ograniczonej”, tak jak została ukształtowana przede wszystkim w art. 31 KK, ale również orzecznictwem przede wszystkim Sądu Najwyższego, z uwzględnieniem poglądów prezen-

towanych w piśmiennictwie, także psychiatrycznym i psychologicznym, prowadzi do końcowego wniosku, że *Makarewiczowska* koncepcja sprzed blisko 100 lat sprawdziła się nie tylko w praktyce, ale także w świetle najnowszych osiągnięć zwłaszcza psychologii.

Według ww. autorów zmiany w przepisach Kodeksu postępowania karnego wymaga jedynie art. 202 KPK, przez wskazanie co najmniej tego, że w opiniowaniu co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego) zawsze powinien uczestniczyć psycholog, a nawet równa liczba psychologów, gdy niemożliwe jest przekonanie ustawodawcy o konieczności powierzenia ustaleń w tym zakresie przede wszystkim dwóm psychologom, z udziałem dwóch lekarzy odpowiedniej specjalności, oczywiście przede wszystkim psychiatrom, jak to się dzieje w postępowaniu cywilnym, gdy sąd ustala przestanki ubezwłasnowolnienia.

Zdaniem *J.K. Gierowskiego* i *L.K. Paprzyckiego* nadszedł czas i warunki do podjęcia prac nad zasadami tworzenia kompleksowych opinii psychiatryczno-psychologicznych, systemowym podejściem do okoliczności, w których zaburzony psychicznie sprawca narusza porządek prawny, szerszym wykorzystaniem dorobku psychiatrii społecznej i środowiskowej w diagnozie i terapii osób zaburzonych psychicznie naruszających porządek prawny.

Uznają także, z psychiatryczno-psychologicznego punktu widzenia, za największą wadę polskiego modelu środków zabezpieczających stosowanego wobec niepoczytalnych sprawców jego statyczny charakter, brak możliwości łagodnego przejścia od skrajnej izolacji do leczenia w warunkach wolnościowych, ambulatoryjnych, realizowanych dobrowolnie, jedynie pod nadzorem i kontrolą.

Aktualne rozwiązania prawne nie wyjaśniają też kwestii, gdzie umieścić niepoczytalnego sprawcę, gdy stwierdzona niepoczytalność nie będzie następstwem choroby psychicznej, lecz wynika z głębokiego niedorozwoju czy też znacznie nasilonego, postępującego zespołu psychoorganicznego. Propozycja wykonywania środka zabezpieczającego w „odpowiednim zakładzie psychiatrycznym” stawia pod znakiem zapytania możliwość skierowania takiego sprawcy do domu opieki społecznej czy też zakładu dla upośledzonych umysłowo.

Mankamentem polskiego modelu środków zabezpieczających jest też – zdaniem autorów monografii – brak ciągłości i możliwości kontynuowania leczenia po opuszczeniu instytucji penitencjarnej, w formie wolnościowej, a więc ambulatoryjnej. Sytuacji w tym zakresie nie poprawiły ostatnie zmiany ustawowe dotyczące stosowania środków leczniczo-zabezpieczających w stosunku do sprawców niektórych przestępstw przeciwko wolności seksualnej ujawniających zaburzenia preferencji seksualnych.

Terapia w warunkach zakładu karnego mogłaby zostać włączona do całego systemu instytucji i oddziaływań leczniczych, a więc wspomnianych w art. 95a KK zamkniętych lub ambulatoryjnych zakładów (po odbyciu kary), jako początek procesu leczenia. Byłaby wtedy zapewniona większa ciągłość leczenia, szersza możliwość monitorowania oczekiwanych zmian, większa elastyczność w zastosowaniu najbardziej adekwatnych środków i metod leczniczych do stanu zdrowia pacjenta.

Kolejny problem sygnalizowany przez *J.K. Gierowskiego* i *L.K. Paprzyckiego* dotyczy zbyt wąskiego ujęcia celów terapii (farmakologicznej i psychoterapii), ograniczającego je przede wszystkim do obniżenia siły zaburzonego popędu seksualnego. Tak określony cel nie może być w żadnym przypadku traktowany jako możliwy do osiągnięcia przez oddziaływania psychoterapeutyczne. Celem psychoterapeutycznych oddziaływań na przestępców seksualnych jest wykształcenie społecznie akceptowanych sposobów radzenia sobie w sytuacji narastającego pobudzenia seksualnego, któremu towarzyszą określone stany afektywne, oraz zwiększenie sprawności mechanizmów psychologicznych odpowiadających za kontrolowanie własnych zachowań w sferze seksualnej. Powszechnie uważa się, że brak jest możliwości korekcji preferencji seksualnych i nie mogą one w związku z tym stanowić celu psychoterapii. Siłę pobudzenia seksualnego można natomiast obniżyć środkami farmakologicznymi.

Pomni na powyższe autorzy publikacji wskazują na sensowność i potrzebę tworzenia kompleksowych, medyczno-psychoterapeutycznych modeli terapii sprawców przestępstw seksualnych. Pewnym nieporozumieniem w aktualnym brzmieniu art. 95a KK wydaje się nadanie ustawowego charakteru konkretnym metodom terapeutycznym, narzucanym lekarzom czy psychoterapeutom odpowiedzialnym za zastosowanie omawianego środka leczniczo-zabezpieczającego.

Następna grupa kontrowersji dotyczy wątpliwości związanych z przymusowym charakterem terapii. O podjęciu leczenia powinny decydować wyłącznie medyczne wskazania do terapii, a więc stan zdrowia sprawcy. W przypadku analizowanych przepisów kryterium stosowania omawianego środka zabezpieczającego może być kwalifikacja prawna czynu, a więc rodzaj przestępstwa. Jest to wyraz dominacji celu represyjnego i prewencyjnego nad leczniczym, co pozostaje w sprzeczności z istotą leczniczych środków zabezpieczających.

Odrębna grupa trudności w skutecznym realizowaniu nowych przepisów wynika z braku w Polsce wykwalifikowanych kadr do pracy terapeutycznej z ujawniającymi zaburzenia preferencji seksualnych sprawcami przestępstw przeciwko wolności seksualnej, a także jakichkolwiek kompleksowych modeli leczenia i doświadczeń terapeutycznych dotyczących tej grupy sprawców.

Ostatnia wątpliwość dotyczy tego, że wprowadzone przepisy nie regulują kwestii dotyczących relacji między terapią w zakładzie karnym (art. 117 KKW) a zakładem zamkniętym czy leczeniem ambulatoryjnym (art. 95a KK). Szkoda, bo była realna szansa na stworzenie szerszego, rozbudowanego systemu terapii, który rozpoczynałby się na terapeutycznym oddziale zakładu karnego, następnie obejmował oddziaływania w zamkniętym zakładzie leczniczym, aby na końcu przekształcić się w opiekę ambulatoryjną. Takie długie, kompleksowe leczenie pozwalałoby na stopniowe odchodzenie od warunków skrajnej izolacji, monitorowanie efektów leczenia w dłuższym przedziale czasu, wprowadzanie nowych form terapii, a także tworzenie systemu wsparcia i opieki w warunkach wolnościowych czy półwolnościowych.

Reasumując, należy podkreślić, że wszystkie rozdziały zawierają bardzo liczne przypisy, w których autorzy odsyłają czytelnika do niemal pełnej krajowej i obcojęzycznej literatury przedmiotu, orzecznictwa sądowego, glos i komentarzy do poszczególnych analizowanych regulacji prawnych.

Monografia ta jest najbardziej aktualnym, kompleksowym opracowaniem ujmującym w przystępnej, nawet dla nieprofesjonalisty, formie najistotniejsze pojęcia, wykładnię, instrumentarium metodologiczne, potrzeby i realia praktyki oraz uwagi krytyczne, a także postulaty *de lege ferenda* dotyczące problematyki niepoczytalności i psychiatrycznych środków zabezpieczających w ujęciu prawno-materialnym, procesowym, psychiatrycznym i psychologicznym.

Moim zdaniem autorom w pełni udało się zrealizować cytowane na wstępie założenie, aby książka ta była pożyteczną lekturą nie tylko dla początkującego prawnika, psychiatry i psychologa, ale także każdego wnikliwego czytelnika, który zainteresuje się problematyką prawną, psychiatryczną, seksuologiczną i psychologiczną niepoczytalności i psychiatrycznych środków zabezpieczających.

Książkę tę można też w pełni rekomendować osobom przygotowującym się do wykonywania zawodów prawniczych, przede wszystkim aplikantom sędziowskim, prokuratorskim, adwokackim i radcowskim.

Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Opracowanie redakcyjne

W pierwszym i drugim kwartale 2014 r. w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury kontynuowano realizację głównych zadań ustawowych KSSiP, związanych z prowadzeniem aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, szkoleniem i doskonaleniem zawodowym sędziów i prokuratorów, asesorów prokuratury, referendarzy sądowych, asystentów sędziów i prokuratorów, kuratorów sądowych oraz urzędników sądów i prokuratur. Prowadzono zajęcia dla II, III i IV rocznika aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej oraz V rocznika aplikacji ogólnej.

Ośrodek Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej KSSiP przygotowywał i realizował wydarzenia szkoleniowe zgodnie z przyjętym harmonogramem. Nadto, realizując projekt z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej – we współpracy z Wydziałem Zarządzania oraz Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego – zorganizował dwusemestralne studia podyplomowe z zakresu finansów i ekonomii dla sędziów orzekających w wydziałach cywilnych, gospodarczych, rodzinnych oraz pracy i ubezpieczeń społecznych.

Szkolenie wstępne

Konferencja „Programy aplikacji – ocena i propozycje zmian”

W dniach 27–28.2.2014 r. w Krakowie odbyła się zorganizowana przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, pierwsza w historii procesu kształcenia w Polsce przyszłej kadry sędziów i prokuratorów, konferencja pt. „Programy aplikacji – ocena i propozycje zmian”, podsumowująca pięcioletni okres funkcjonowania Krajowej Szkoły i zdobyte w tym czasie doświadczenia.

W konferencji udział wzięli m.in.: prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. dr hab. *Andrzej Rzepliński*, prokurator generalny *Andrzej Seremet*, pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz*, dyrektor Departamentu Sądów,

Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości *Waldemar Szmidt*, przedstawiciele Krajowej Rady Prokuratury na czele z przewodniczącym *Edwardem Zalewskim*, członek Krajowej Rady Sądownictwa oraz Rady Programowej KSSiP *Jan Kremer*, prezesi i przedstawiciele sądów apelacyjnych, prokuratorzy apelacyjni i przedstawiciele prokuratur apelacyjnych, prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych *Anna Korbela*, sekretarz generalny elekt EJTN *Wojciech Postulski*, członek Zarządu Stowarzyszenia Sędziów Polskich „IUSTITIA” *Katarzyna Kijowska-Kukulska*, członek Zarządu Stowarzyszenia Sędziów THEMIS *Beata Morawiec*, przedstawiciele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i inni zaproszeni goście. Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury reprezentowali członkowie Rady Programowej na czele z przewodniczącą prof. dr hab. *Janiną Błachut*, dyrektor *Leszek Pietraszko* oraz jego zastępcy: *Rafał Dzyr* i *Agnieszka Welenc*, a także delegowani do KSSiP sędziowie i prokuratorzy.

Inaugurujący konferencję wykład pt. „Model kształcenia kadr wymiaru sprawiedliwości” wygłosił prof. dr hab. *Fryderyk Zoll*. Następnie sekretarz generalny elekt EJTN sędzia *Wojciech Postulski* przedstawił prezentację na temat „Szkolenie wstępne w aspekcie międzynarodowym” i poprowadził wideokonferencję z udziałem prezesa Zarządu Centrum Szkolenia i Studiów Wymiaru Sprawiedliwości (SSR) w Holandii *Rosy Jansen* oraz zastępcy kierownika działu międzynarodowego francuskiej szkoły sędziowsko-prokuratorowskiej (École Nationale de la Magistrature – ENM) *Anthony’ego Manwaringa*.

Podczas konferencji zaprezentowano wnioski płynące z poprzedzających ją prac zespołów eksperckich złożonych z wykładowców Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, dotyczące oceny jakości programów szkolenia aplikantów aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorowskiej, a także propozycje ewentualnych zmian programowych zajęć szkoleniowych.

Rekrutacja na stanowiska asystentów sędziów

W dniu 27.3.2014 r. dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury – stosownie do dyspozycji przepisu art. 29a ust. 1 i 2 ustawy z 23.1.2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r. poz. 1230 ze zm.) – przeprowadził postępowanie w sprawie kwalifikowania absolwentów aplikacji ogólnej na stanowiska asystentów sędziów. Wnioski o zatrudnienie na stanowisku asystenta sędziego w trybie art. 28 ust. 1 powołanej ustawy złożyło 101 aplikantów aplikacji ogólnej IV rocznika i po jednym aplikancie aplikacji ogólnej II i III rocznika. Spośród aplikantów aplikacji ogólnej IV rocznika, którzy złożyli wniosek o etat asystencki, 61 zostało następnie zakwalifikowanych na aplikację sędziowską lub prokuratorowską i w związku z tym zrezygnowało z zatrudnienia. Postępowanie rekrutacyjne przeprowadzono natomiast ostatecznie w odniesieniu do 43 aplikantów, przy czym jeden z nich – ujęty we wskazanej wyżej liczbie 61 – już po jego przeprowadzeniu został zakwalifikowany na aplikację specjalistyczną.

Zakończenie aplikacji ogólnej IV rocznika

W dniu 28.3.2014 r. w auli Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyła się uroczystość zakończenia IV rocznika aplikacji ogólnej dla 199 aplikantów KSSiP.

W uroczystości udział wzięli m.in.: prof. dr hab. *Janina Błachut*, przewodnicząca Rady Programowej KSSiP, *Katarzyna Ceglarska-Piłat*, naczelnik Wydziału ds. Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Ministerstwie Sprawiedliwości, oraz *Krzysztof Wójcik*, zastępca dyrektora Departamentu Organizacji Pracy, Wizytacji i Systemów Informatycznych Prokuratury w Prokuraturze Generalnej.

Po podsumowaniu przebiegu aplikacji ogólnej IV rocznika przez zastępcę dyrektora KSSiP ds. aplikacji *Rafała Dzyra* dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury *Leszek Pietraszko* wręczył przybyłym na uroczystość aplikantom dyplomy ukończenia aplikacji ogólnej, a troje najlepszych spośród nich, tj. *Wadima Zielińskiego*, *Wojciecha Stanke* i *Edytę Wosiak*, uhonorował nagrodami książkowymi i listami gratulacyjnymi.

Inauguracja IV rocznika aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej

W dniu 31.3.2014 r. w auli Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyła się uroczystość inauguracji IV rocznika aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej dla 147 aplikantów KSSiP.

W uroczystości udział wzięli m.in.: pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz*, zastępca dyrektora Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości *Adam Piechota*, przedstawiciele Krajowej Rady Sądownictwa oraz Krajowej Rady Prokuratury, prezesi sądów apelacyjnych, prokuratorzy apelacyjni, kierownicy szkolenia w sądach apelacyjnych i prokuraturach apelacyjnych oraz przedstawiciele korporacji prawnych. Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury reprezentowali zaś dyrektor *Leszek Pietraszko* oraz jego zastępcy: *Rafał Dzyr*, *Agnieszka Welenc* i *Jadwiga Fabrowska-Flisak*, a także delegowani do KSSiP sędziowie i prokuratorzy.

Dyrektor KSSiP w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na zalety dotychczasowego modelu kształcenia przyszłych sędziów i prokuratorów.

Uroczystość uświetnił wykład inauguracyjny pt. „Stosowanie konstytucji w praktyce wymiaru sprawiedliwości”, wygłoszony przez dra hab. *Włodzimierza Wróbla*, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz sędziego w Izbie Karnej Sądu Najwyższego.

Wykłady gości Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

W dniu 10.2.2014 r. aplikanci Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury mieli okazję wysłuchać wykładu dra hab. *Grzegorza Zadory* i dra *Rafała Borusiewicza* z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie nt. „Cele, metody i znaczenie analizy mikrośladów na przykładach z praktyki biegłego sądowego”.

Natomiast **w dniu 17.2.2014 r.** kwestie dotyczące możliwości ujawniania i odzyskiwania mienia pochodzącego z przestępstwa, zarówno na terenie kraju, jak

i za granicą, oraz trybu pomocy prawnej w tym zakresie przybliżył aplikantom aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej naczelnik Wydziału Odzyskiwania Mienia Komendy Głównej Policji insp. *Rafał Woźniak*.

Z kolei **w dniach 10 i 13.3.2014 r.** kom. *Luiza Zamorska* – kierownik Sekcji ds. Poszukiwań Międzynarodowych Biura Międzynarodowej Współpracy Policji Komendy Głównej Policji – przeprowadziła dla aplikantów III rocznika aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej dwugodzinne zajęcia seminaryjne, których przedmiotem były poszukiwania międzynarodowe osób i mienia oraz prezentacja Systemu Informacyjnego Schengen, współpracy sądów i prokuratur w ramach poszukiwań osób i mienia przy pomocy tego systemu oraz inne kwestie związane z międzynarodową współpracą policji.

W dniu 15.4.2014 r. aplikanci aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej mieli zaś okazję wysłuchać wykładu dra hab. *Artura Dariusza Kubackiego* pt. „Współpraca tłumaczy przysięgłych z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości”.

Współpraca międzynarodowa

W dniach 24–25.3.2014 r. w Krakowie odbyło się współorganizowane z Europejską Akademią Prawa (ERA) szkolenie nt. „Prawo antymonopolowe UE”. Wzięło w nim udział 21 uczestników z Polski, a jego celem było zapoznanie sędziów z krajów członkowskich UE z zasadami stosowania artykułów 101 i 102 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej na szczeblu krajowym, a także stworzenie warunków do wymiany poglądów i najlepszych praktyk. Nadmienić należy, że zajęcia prowadzone były zarówno w formie wykładów, jak i warsztatów.

W kwietniu 2014 r. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury rozpoczęła prace nad realizacją 18 wydarzeń szkoleniowych realizowanych w ramach następujących trzech projektów zainicjowanych przez Najwyższą Radę Sądownictwa Rumunii:

1. Praktyczne zastosowanie instrumentów współpracy sądowej w sprawach cywilnych i handlowych;
2. Społeczna reintegracja osób skazanych w Unii Europejskiej;
3. Prawa procesowe w prawie karnym Unii Europejskiej.

Wydarzenia te będą miały miejsce w Bukareszcie od września 2014 r. do grudnia 2015 r. Projekty realizowane są przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej ze środków programów *Criminal Justice* i *Civil Justice*.

Działalność wydawnicza

W marcu 2014 r. ukazał się kolejny zeszyt „Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”, nr 1(11)/2014, skierowany do szeroko pojmowanych kadr wymiaru sprawiedliwości i prokuratury. Podobnie jak w poprzednich zeszytach Kwartalnika KSSiP – wydawanych regularnie od 2011 r. – znalazły się w nim publikacje z zakresu różnych dziedzin prawa oraz kryminalistyki, dotyczące kwestii związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i prokuratury.

W II kwartale 2014 r. kontynuowano prace związane z przygotowaniem do wydania kolejnych publikacji z serii „Biblioteka Aplikanta”, zatytułowanych: „Zbiór orzeczeń z zakresu prawa cywilnego procesowego wraz z komentarzami. Postępowanie przed sądem pierwszej instancji – rozprawa i postępowanie dowodowe” oraz „Zbiór orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego. Część ogólna wraz z komentarzami”, a także dwóch publikacji z serii „Metodyki”, tj.: „Metodyki pracy prokuratora w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe” oraz „Metodyki zarządzania jednostkami wymiaru sprawiedliwości. Studium przypadku na przykładzie Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach”.

Nadto w przygotowaniu do druku pozostają: zeszyt specjalny „Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” poświęcony projektowanym zmianom Kodeksu karnego, a także „Zbiór orzeczeń z zakresu postępowania karnego wraz z komentarzami. Postępowanie odwoławcze” oraz publikacja rozpoczynająca serię „Pierwsza Wokanda”, zatytułowana „Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku”.

Konferencje, szkolenia, wydarzenia

W dniach 24–26.2.2014 r. w Krakowie zorganizowano szkolenie z zakresu analizy kryminalnej, mające na celu podniesienie kwalifikacji urzędników prokuratur wykonujących zadania analityków kryminalnych.

Natomiast **w dniu 26.2.2014 r.** także w Krakowie odbyło się spotkanie kierownictwa Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury z przedstawicielami Krajowej Rady Prokuratury. W spotkaniu tym ze strony Krajowej Rady Prokuratury udział wzięli: przewodniczący KRP prokurator *Edward Zalewski*, wiceprzewodniczący KRP prokurator *Stawomir Posmyk* i wiceprzewodniczący KRP prokurator *Mariusz Chudzik*. Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury reprezentowali natomiast: dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko*, zastępca dyrektora KSSiP ds. aplikacji *Rafał Dzyr*, zastępca dyrektora KSSiP ds. organizacyjnych *Agnieszka Welenc*, zastępca dyrektora KSSiP ds. ekonomiczno-finansowych *Jadwiga Fabrowska-Flisak*, kierownik Działu Karnego Ośrodka Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej KSSiP *Dariusz Abramowicz*, kierownik Działu Egzaminów Ośrodka Szkolenia Wstępnego *Adam Sęk* oraz delegowani do KSSiP prokuratorzy: *Alina Galica*, *Joanna Gołaszewska* i *Robert Parys*.

Podczas spotkania omówiono zagadnienia dotyczące: współpracy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury z Krajową Radą Prokuratury, systemu kształcenia na aplikacji ogólnej i aplikacjach specjalistycznych, ze szczególnym uwzględnieniem formy przeprowadzania sprawdzianów, wyników egzaminu prokuratorskiego przeprowadzonego w 2013 r., szkoleń ustawicznych dla prokuratorów i asesorów prokuratury zrealizowanych w 2013 r. oraz planowanych na rok 2014, a także projektów zmian ustawy z 23.1.2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz stanowisk w tym zakresie Krajowej Szkoły i Krajowej Rady Prokuratury.

Z kolei **w dniu 10.3.2014 r.** w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościli urzędnicy sądów administracyjnych z Ukrainy oraz przedstawiciele ukraińskich szkół kształcących prawników, w tym sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych.

W trakcie spotkania z wymienionymi zastępca dyrektora KSSiP ds. aplikacji *Rafał Dzyr*, kierownik Działu Egzaminów *Adam Sęk* oraz delegowani do Krajowej Szkoły sędzia *Bartłomiej Mikosz* i prokurator *Joanna Gołaszewska* zaprezentowali gościom podstawowe informacje o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w zakresie: jej prawnej pozycji, ustawowych i statutowych zadań, organów i ich kompetencji oraz struktury organizacyjnej. Omówiono także ogólne zasady i etapy szkolenia wstępnego, zasady naboru na aplikacje ogólną i specjalistyczne oraz przebieg tych aplikacji z uwzględnieniem stosowanych metod szkolenia. Nadto, przedstawiono system prowadzonych przez Krajową Szkołę szkoleń ustawicznych, obejmujących także urzędników sądów powszechnych i prokuratur.

Wizyta zakończyła się zaprezentowaniem gościom bazy szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

W dniu 13.3.2014 r. w Warszawie odbyła się natomiast II Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Miejsce Zdarzenia”, współorganizowana przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury oraz Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne.

Tematem przewodnim tegorocznej konferencji – adresowanej między innymi do teoretyków i praktyków kryminalistyki, naukowców, przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, a także kadry kierowniczej Policji i techników kryminalistyki – była rola służb zaangażowanych w prowadzenie oględzin i wykonywanie czynności dochodzeniowo-śledczych. Jej głównym celem było natomiast podsumowanie i omówienie obecnego stanu wiedzy odnośnie badania miejsca zdarzenia w Polsce i za granicą oraz umożliwienie wymiany doświadczeń i wypracowania wspólnych standardów w tym zakresie.

Nadmienić należy, że w ramach konferencji – równoległe do sesji naukowej – prowadzone były przez reprezentującego Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury prokuratora *Mariusza Gózda* oraz techników i ekspertów kryminalistyki z CLKP i komend wojewódzkich Policji pokazy polegające na symulacji oględzin nielegalnego laboratorium narkotykowego oraz miejsca zabójstwa z użyciem broni palnej. Pokazy te cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników konferencji, którym prowadzące je osoby udzielały odpowiedzi na liczne pytania dotyczące kwestii związanych z oględzinami miejsca zdarzenia.

W dniu 17.3.2014 r. w sali rozpraw Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, pod patronatem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, odbyła się XVIII edycja Lokalnego Konkursu Krasomówczego organizowanego przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA w Krakowie.

W konkursie wzięło udział 11 studentów, którzy w oparciu o kazusy z prawa karnego, prawa cywilnego oraz prawa administracyjnego wygłosili mowy końcowe stron.

Wystąpienia uczestników konkursu oceniało jury w składzie: *Tomasz Szymański*, prezes Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, *Andrzej Siemieniuk*, prokurator, prezes Fundacji Prokuratorów i Pracowników Prokuratury im. Ireny Babińskiej, *Waldemar Michaldo*, sędzia Wojewódzkiego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, *Paweł Szewczyk*, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, *Magdalena Jasińska*, sędzia delegowana do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, *Adam Kościółek*, radca prawny z Kancelarii KKW, dr *Aneta Załazińska*, kierownik Podyplomowego Studium Retoryki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Laureatami konkursu zostali: *Michał Jasiulewicz*, który zajął I miejsce, oraz *Dominika Elias* i *Agata Zbijowska*, które zajęły ex aequo II miejsce.

W dniu 18.3.2014 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościli przedstawiciele Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności: przewodnicząca tej komisji *Stanisława Prządka*, jej zastępcy *Stanisław Piotrowicz* i *Robert Kropiwnicki* oraz będący członkami tej komisji posłowie: *Elżbieta Achinger*, *Brygida Kolenda-Łabuś*, *Ligia Krajewska* i *Leonard Krasulski*, a także dyrektor Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości *Waldemar Szmidt*. Spotkali się oni z przewodniczącą Rady Programowej KSSiP prof. dr hab. *Janiną Błachut* oraz dyrektorem KSSiP *Leszkiem Pietraszką* i jego zastępcami: *Adamem Czerwińskim* i *Agnieszką Welenc*, a także kierownikiem Działu Programów Ośrodka Szkolenia Wstępnego KSSiP dr *Agnieszką Pilch* i delegowanymi do KSSiP sędziami: *Magdaleną Jasińską* i *Wandą Kacprzak*.

W trakcie tego spotkania dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko* oraz zastępca dyrektora KSSiP ds. organizacyjnych *Agnieszka Welenc* omówili organizację i funkcjonowanie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, zastępca dyrektora KSSiP ds. szkolenia ustawicznego i współpracy międzynarodowej *Adam Czerwiński* przedstawił prezentację dotyczącą szkoleń ustawicznych realizowanych przez Krajową Szkołę, podkreślając, że liczba osób przeszkolonych w ich ramach w każdym kolejnym roku działalności KSSiP była coraz większa. I tak: w 2009 r. przeszkolono 14 762 osoby, w 2010 r. – 15 309 osób, w 2011 r. – 21 995 osób, w 2012 r. – 22 247 osób, a w roku 2013 – 26 717 osób. Następnie kierownik Działu Programów omówiła zagadnienia dotyczące modelu aplikacji i cyklu szkolenia aplikantów, wspominając przy tym o stosowanych metodach szkolenia oraz wynikach przeprowadzonych w 2013 r. egzaminów: sędziowskiego i prokuratorowskiego, a także o międzynarodowych sukcesach aplikantów Krajowej Szkoły.

Podczas spotkania przedstawiciele KSSiP odpowiadali także na zadawane im pytania odnoszące się do działalności Krajowej Szkoły. Ostatnią jego część stanowiła natomiast dyskusja, w trakcie której poruszono m.in. kwestie związane z projektami zmian ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

W dniach 18–19.3.2014 r. w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego odbyły się IV Targi Praktyk i Pracy, na których swoje stoisko miała także Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury. Jej przedstawiciele, tj.: kierownik Działu Egzaminów *Adam Sęk*, kierownik Działu Praktyk i Spraw Aplikantów *Tomasz Kudła* i główny

specjalista w Dziale Programów *Bartłomiej Mikosz*, 18.3.2014 r. wygłosili wykład prezentujący praktyczne aspekty procesu kształcenia wstępnego w KSSiP: od naboru na aplikację ogólną, poprzez metody kształcenia, egzaminy specjalistyczne, aż do zakończenia aplikacji.

W dniach 24–25.3.2014 r. w Dębem zorganizowana została przez Ośrodek Szkolenia Wstępnego KSSiP konferencja dla patronów koordynatorów nt. „Zadania patronów koordynatorów praktyk i staży w świetle ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25.8.2009 r. w sprawie wyznaczania patronów koordynatorów oraz patronów poszczególnych praktyk i staży”.

Z kolei **w dniach 26–27.3.2014 r.**, także w Dębem, odbyła się konferencja dla patronów staży. Jej tematem były zadania patrona stażu wyznaczonego dla aplikanta sędziowskiego, odbywającego staż na stanowisku referendarza sądowego, w świetle ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25.8.2009 r. w sprawie wyznaczania patronów koordynatorów oraz patronów poszczególnych praktyk i staży.

W dniu 3.4.2014 r. kierownik Działu Praktyk i Spraw Aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury *Tomasz Kudła* uczestniczył w roli prelegenta w debacie poświęconej przyszłości zawodów prawniczych. Organizatorem tego wydarzenia – współfinansowanego przez Unię Europejską – była Uczelnia Łazarskiego w Warszawie. W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu studentów, w tym liczne grono zainteresowanych odbywaniem aplikacji w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Tego samego dnia, tj. **3.4.2014 r.**, przedstawiciele Ośrodka Szkolenia Wstępnego KSSiP wzięli także udział w spotkaniu ze studentami zrzeszonymi w Kole Nauk Penalnych działającym przy Uniwersytecie Łódzkim.

Natomiast **w dniach 7–8.4.2014 r.** w Warszawie odbyło się współorganizowane przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury oraz Muzeum Historii Żydów Polskich pilotażowe seminarium dotyczące problematyki antydyskryminacji. Było ono skierowane do prokuratorów i sędziów, którzy w swojej praktyce zawodowej zetknęli się ze sprawami dotyczącymi antydyskryminacji. Jego celem było zarówno podniesienie świadomości i uwrażliwienie sędziów oraz prokuratorów na zjawiska dyskryminacji, rasizmu, antysemityzmu, nietolerancji, ksenofobii, jak i lepsze zrozumienie znaczenia przepisów prawa krajowego i międzynarodowego w tym obszarze. W seminarium wzięło udział 19 sędziów i prokuratorów.

W dniach 7–8.4.2014 r. w Dębem zostały zorganizowane przez Ośrodek Szkolenia Wstępnego KSSiP dwie konferencje adresowane odpowiednio do funkcjonariuszy Policji sprawujących opiekę nad aplikantami aplikacji prokuratorskiej odbywającymi praktyki w jednostkach organizacyjnych Policji oraz do inspektorów kontroli skarbowej sprawujących opiekę nad aplikantami aplikacji prokuratorskiej odbywającymi praktyki w urzędach kontroli skarbowej. Temat pierwszej z nich brzmiał: „Praktyka aplikantów aplikacji prokuratorskiej w jednostkach Policji jako istotny element w procesie kształcenia przyszłych prokuratorów. Ocena

dotychczasowej współpracy KSSiP z Policją w aspekcie praktyk odbywanych przez aplikantów aplikacji prokuratorskiej w jednostkach Policji”, a tematem drugiej była „Metodologia prowadzenia postępowania przygotowawczego w sprawach karnych skarbowych i zabezpieczenie majątkowe w postępowaniu karnym skarbowym”.

Z kolei w dniach 7–11.4.2014 r. we współpracy z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie przeprowadzono kolejne już szkolenie dla prokuratorów oraz funkcjonariuszy policji nt.: „Postępowanie w przypadku uprowadzenia osoby dla okupu lub w celu wymuszenia innego zachowania w zamian za uwolnienie zakładnika, którego miejsce pobytu pozostaje nieznane”. Celem szkoleń z tego zakresu jest doprowadzenie do utworzenia wyspecjalizowanych zespołów składających się z prokuratorów oraz funkcjonariuszy Policji, które będą się zajmowały tego typu przestępstwami na terenie każdego z województw.

W dniu 9.4.2014 r. przewodnicząca Rady Programowej KSSiP prof. dr hab. *Jani-na Błachut*, dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko* oraz zastępca dyrektora KSSiP ds. aplikacji *Rafał Dzyr* uczestniczyli w charakterze gości w 52. posiedzeniu Senatu RP VIII kadencji. Na posiedzeniu tym odbyło się drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw. W jego trakcie, stanowisko odnośnie tego projektu przedstawił także dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko*.

W tym samym dniu, tj. 9.4.2014 r., w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościli przedstawiciele organizacji pozarządowych, w których zakresie zainteresowania pozostają kwestie związane z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i prokuratury w Polsce, a mianowicie: prezes Zarządu Fundacji „Court Watch” Polska *Bartosz Pilitowski* oraz koordynator programu Lepsze Państwo – realizowanego przez Forum Obywatelskiego Rozwoju – *Anna Sęk*. Spotkali się oni z zastępcami dyrektora KSSiP: *Adamem Czerwińskim*, *Agnieszką Welenc* i *Jadwigą Fabrowską-Flisak*, a także z kierownikami działów Ośrodka Szkolenia Wstępnego KSSiP: dr *Agnieszką Pilch*, *Adamem Sękiem* i *Tomaszem Kudlą*, oraz z głównym specjalistą w Dziale Praktyk i Spraw Aplikantów KSSiP *Wandą Kacprzak*.

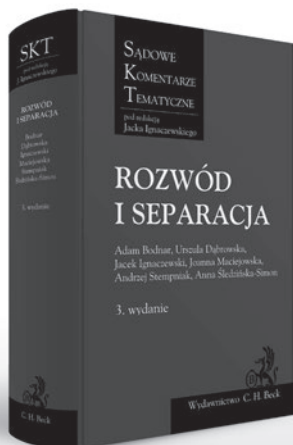
W trakcie tego spotkania zastępca dyrektora KSSiP ds. organizacyjnych *Agnieszka Welenc* omówiła organizację i funkcjonowanie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, zastępca dyrektora KSSiP ds. szkolenia ustawicznego i współpracy międzynarodowej *Adam Czerwiński* przedstawił prezentację dotyczącą szkoleń ustawicznych realizowanych przez Krajową Szkołę, a kierownicy działów Ośrodka Szkolenia Wstępnego KSSiP zaprezentowali zagadnienia dotyczące modelu aplikacji i cyklu szkolenia aplikantów, wspominając przy tym o stosowanych metodach szkolenia oraz wynikach przeprowadzonych w 2013 r. egzaminów: sędziowskiego i prokuratorskiego, a także o międzynarodowych sukcesach aplikantów Krajowej Szkoły.

Podczas spotkania przedstawiciele Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury odpowiadali także na zadawane im pytania odnoszące się do działalności KSSiP. Ostatnią jego część stanowiła natomiast dyskusja, w trakcie której poruszono m.in.

kwestie dotyczące współpracy Krajowej Szkoły i organizacji pozarządowych w procesie kształcenia i doskonalenia zawodowego kadr sądownictwa i prokuratury.

W dniu 9.4.2014 r. w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury gościli także studenci Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Spotkanie zorganizowane zostało przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Łódź w ramach Ogólnopolskich Dni Praktyk Prawniczych. Studenci uczestniczyli w godzinnej prelekcji dotyczącej organizacji i funkcjonowania Krajowej Szkoły, naboru i przebiegu aplikacji ogólnej oraz aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, poprowadzonej przez: kierownika Działu Egzaminów *Adama Sęka*, kierownika Działu Programów *dr Agnieszkę Pilch* oraz kierownika Działu Praktyk i Spraw Aplikantów *Tomasza Kudłę*. Zaprezentowano im również bazę szkoleniową Krajowej Szkoły oraz umożliwiono zadawanie pytań wykładowcom i aplikantom aplikacji ogólnej.

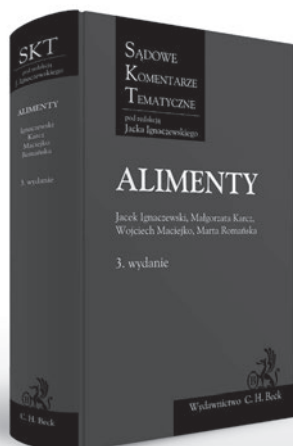
Seria dla praktyków!



2014 r., 898 str.
Cena: 169 zł



2014 r., 1044 str.
Cena: 189 zł



3. wyd. 2013 r., 664 str.
Cena: 169 zł



2. wyd. 2013 r., 1186 str.
Cena: 199 zł

Przekrojowe omówienie poszczególnych instytucji.

Ujęcie kodeksowe i pozakodeksowe.

- Unikalna struktura obejmująca **elementy poradnika, monografii, komentarza**.
- **Przystępność** opracowania i **praktyczne ujęcie** zagadnień.
- **Wszechstronne narzędzie pracy**, przygotowane przez praktyków **z myślą o praktykach**.
- **Syntetyczne omówienie** instytucji z uwzględnieniem orzecznictwa, poglądów doktryny oraz literatury przedmiotu.
- **Kodeksowe oraz pozakodeksowe ujęcie** zagadnień.
- **Trzyczęściowa struktura** ułatwiająca odnajdywanie treści.

JAKOŚĆ C.H.BECK

